Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Środa, 17 kwietnia 1935 — Nr. 91 — Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

16 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

O dojrzałość obywatelską

W ostatnich czasach zarówno prasa miejscowa, jak i warszawska, poruszyła zagadnienie znaczenia pracy, jako czynnika, który powinien odegrać odpowiednią rolę w życiu Państwa.

Za przyczynę niedostatecznego znaczenia świata pracy w kształtowaniu stosunków w Państwie, autorzy artykułów uważają rozbicie ruchu zawodowego, wyrażające się w istnieniu mnóstwa różnych związków zawodowych i rozbijaniu się dalszem tych związków.

Zjawisko to pisma nazywają brakiem dojrzałości obywatelskiej.

Jakże słuszna ocena! Jakże mądra konkluzja! A przecież było niegdyś inaczej.

„Marszałek Piłsudski w walce o niepodległość Polski nie znalazł poparcia w samolubstwie ciasnem sfer posiadających, oparł on swoją pracę niepodległościową na masach pracujących, w których ofiarność i poświęcenie nigdy nie zaginie, bo warstwy te umoralnia odwieczny wielki nauczyciel, jakim jest ciężka praca na kawałek chleba. Ta ofiarność i poświęcenie zabłysło olśniewającem światłem w roku 1920, gdy na zew Rady Obrony Państwa, warstwy pracujące porzuciły swoje warsztaty pracy i ochoczo zaciągnęły się do szeregów, aby walczyć z wrogiem, który klasie pracującej niby niósł wyzwolenie z pęt społecznej niewoli. Wtedy to polski świat pracy złożył **DOWÓD DOJRZAŁOŚCI OBYWATELSKIEJ,** zaiste zasługując na inne uznanie, niż je otrzymał.

Dziś świat pracy jest nieomal zapomniany, odsunięty od wszelkich wpływów. O jego położeniu i warunkach stanowi się bez niego i wbrew jego interesom i woli.“

I dzieje się to wówczas, gdy gdzieindziej państwa budują swoje ustroje na związkach zawodowych, gdy świat pracy staje się czynnikiem dominującym w życiu państwowem, gdy nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej prezydent Roosevelt zaczyna ograniczać rozszalały liberalizm i opierać stosunki w państwie na systemie umów zbiorowych.

Jakże więc przykro konstatować, że u nas jest inaczej, że u nas, mimo przyjaznych warunków ustawowych, gdyż i stara i nowa Konstytucja do pracy odnosi się z całą sympatją i życzliwością, świat pracy nie ma znaczenia i to z własnej winy, z powodu rozbicia i rozproszkowania się na drobne komóreczki, ambicjonujące każda o swą godność i znaczenie i zwalczające się wzajemnie.

Naturalnie, że takich konkurujących ze sobą związeczków nikt poważnie nie bierze i nikt się z niemi nie liczy. A komu dzieje się krzywda?

Ruchowi zawodowemu i tym szerokim masom pracowniczym, które w tym ruchu mogłyby znaleźć ochronę i poprawę swego losu oraz ukojenie i pokrzepienie w swem ciężkiem i mozolnem życiu.

Masy bowiem same najczęściej nie są winne temu stanowi rzeczy, jaki obecnie istnieje.

Winni są prowodyrzy. — Wypadki takie obserwowałem nieraz osobiście. Oto, naprzykład, jedyny Związek Zawodowy, obejmujący niemal wszystkich

(Ciąg dalszy na str. 2)

Francja, Anglja i Włochy

potępiają jednostronne łamanie traktatów międzynarodowych

Rada Ligi Narodów przed doniosłą uchwałą

Genewa, 16. 4. (Pat). Dziś o g. 16,30 pod przewodnictwem delegata Turcji ministra **Arasa** zebrała się **nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów** celem omawiania skargi rządu francuskiego, wniesionej w sprawie decyzji rządu niemieckiego, dotyczącej zbrojeń. Pierwszy zabrał głos **przedstawiciel Francji minister Laval,** który oświadczył, że rząd francuski decydując się na rozpoczęście rozprawy, stwierdza swoje zaufanie do Ligi Narodów oraz daje dowód swojego uznania dla niezależności, bezstronności i autorytetu instytucji genewskiej.

Inicjatywa Niemiec z dn. 16 marca — powiedział Laval — musi być **potępiona.** Należy przewidzieć środki, aby uczynić na przyszłość pakt Ligi Narodów **bardziej skutecznym w organizowaniu zbiorowego bezpieczeństwa.** Narody wiedzą — mówił dalej minister Laval — że szanowanie uroczyście powziętych zobowiązań jest nie tylko zasadą moralną, ale że stanowi żyjące prawa Ligi Narodów.

Francja — zaznaczył mówca — wykazała swojemi czynami, że pragnie tylko pokoju. Dn. 3 lutego w Londynie wraz z rządem angielskim przewidzieliśmy program rokowań, który miał nas szybko doprowadzić do trwałej organizacji bezpieczeństwa europejskiego. Przewidywania nasze zostały **zdementowane przez inicjatywę niemiecką.** Któż tedy mógłby zaprzeczyć, że rząd niemiecki swoim gestem nie spowodował w świecie rozczarowania i niepokoju?

Rząd francuski przez swoją skargę do Ligi Narodów **nie zamierza przeszkodzić dziełu pojednania narodów.** Jest rzeczą użyteczną celem zadośćuczynienia wymaganiom moralności międzynarodowej osądzanie przeszłości, jest rzeczą niezbędną nie przerywać powolnej, trudnej i tak często niewdzięcznej pracy nad organizacją pokoju. W zakończeniu przemówienia minister Laval złożył następujący projekt rezolucji **w imieniu Francji, Anglji i Włoch.**

Projekt rezolucji

Rada zważywszy: 1) że skrupulatne poszanowanie wszystkich zobowiązań traktatowych jest podstawą regulacji życia międzynarodowego i pierwszym warunkiem utrzymania pokoju; 2) że jest istotną zasadą prawa międzynarodowego, iż żadne państwo nie może zwolnić się od zobowiązań traktatowych ani ich zmienić bez zgody innych kontrahentów; 3) że ogłoszona ustawa wojskowa z dn. 16 marca br. przez rząd niemiecki jest sprzeczna z temi zasadami: 4) że rząd ten nie mógł przez jednostronny akt stworzyć dla siebie żadnych praw; 5) że ta jednostronna akcja, wprowadzająca nowy czynnik zaburzenia do porozumienia międzynarodowego musi być uważana jako groźba skierowana przeciwko bezpieczeństwu europejskiemu; 6) że rządy brytyjski i francuski, do których przyłączył się rząd włoski, przedstawiły rządowi niemieckiemu dn. 3 lutego br. program ogólnego układu mającego na podstawie swobodnych rokowań w sprawie organizacji bezpieczeństwa europejskiego doprowadzić do ogólnego ograniczenia zbrojeń w ramach równouprawnienia oraz zapewnić równocześnie aktywną współpracę Niemiec z Ligą Narodów; 7) że powyższy jednostronny akt Niemiec nie tylko nie daje się pogodzić z tym programem, ale że został ponad to dokonany w chwili, kiedy rokowania się toczyły — Rada oświadcza, że **Niemcy uchybiły obowiązkowi poszanowania zobowiązań międzynarodowych, jakie ciążą na każdym członku wspólnoty międzynarodowej.** Rada potępia wszelkie **jednostronne odrzucenie zobowiązań międzynarodowych.** Rada zaprasza rządy, które powzięły inicjatywę ustalenia programu z dn. 3 lutego br., albo do niego przystąpiły, by prowadziły dalej rozpoczęte rokowania i by w szczególności doprowadziły do zawarcia układów w ramach Ligi Narodów, które to układy z uwzględnieniem zobowiązań wynikających z paktu Ligi Narodów okażą się konieczne dla osiągnięcia, celów wytkniętych w owym programie celem zabezpieczenia pokoju.

Zważywszy, że jednostronne odrzucenie zobowiązań międzynarodowych może zagrozić samemu bytowi Ligi Narodów, jako instytucji, której powierzona została opieka nad utrzymaniem pokoju i zorganizowania bezpieczeństwa, Rada postanawia, że tego rodzaju odrzucenie bez uszczerbku dla postanowień układowych już przewidzianych winno — ilekroć chodzić będzie o zobowiązania, dotyczące bezpieczeństwa narodów i utrzymania pokoju w Europie — pociągnąć za sobą ze strony czynników Ligi Narodów i w ramach paktu **zastosowanie odpowiednich środków.** Rada postanawia powierzyć **specjalnemu komitetowi Rady opracowanie w tym celu postanowień,** które nadałyby paktowi Ligi **większą skuteczność w organizowaniu zbiorowego bezpieczeństwa** i ustaliłyby w szczególności **środki gospodarcze i finansowe,** jakie możnaby zastosować na wypadek, gdyby w przyszłości jakieś państwo — członek, albo niečłonek Ligi, **zagroziło pokojowi przez jednostronne odrzucenie zobowiązań międzynarodowych.**

Koordynacja polityki trzech mocarstw

Po przemówieniu ministra Lavala, zabrał głos **delegat Anglji sir John Simon,** oświadczając, że **przyłącza się do Francji i Włoch w sprawie projektu rezolucji.** Mówca wyraża nadzieję, że dyskusja wykaże, iż Rada Ligi Narodów gotowa jest projekt ten zatwierdzić i wprowadzić w życie. Trzy mocarstwa powzięły tę inicjatywę z powodów, wyłuszczonych w końcowej części deklaracji stresańskiej głoszącej, że **trzy mocarstwa są zgodne przeciwstawić się wszelkiemi środkami wszelkiemu jednostronnemu odrzuceniu traktatów, zdolnemu zagrozić pokojowi europejskiemu.**

Koordynacja polityki trzech mocarstw ma na celu zbiorowe utrzymanie pokoju w ramach Ligi Narodów. Mocarstwa te znajdują się obecnie w Genewie, jako członkowie Rady i w tym charakterze złożyły rezolucję.

W dalszym ciągu minister Simon omówił szczegółowo rezolucję, złożoną przez ministra Lavala i zakończył przemówienie słowami: Są to mojem zdaniem **propozycje całkiem proste,** uzasadnione okolicznościami, które nas tu zebrały. Rezolucja **nie zamyka żadnej drogi na przyszłość,** przeciwnie wykazuje ona, że Liga Narodów **jest zjednoczoną, aby bronić celów, dla których została powołana.** Wszystkie drzwi pozostaną otwarte, aby drogą nowych rokowań dojść do tego ogólnego załatwienia, które jest tak bardzo potrzebne dla zabezpieczenia pokoju i przyszłego bezpieczeństwa na świecie.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Eksplozja w składach materjałów wybuchowych w Ameryce

Około 100 ofiar — Liczne budynki uległy zniszczeniu

Nowy York 16. 4. (PAT). W miejscowości Hellenvood w stanie Tenessee (Stany Zjed.) wybuchł pożar w składzie dynamitu i prochu. Wskutek pożaru nastąpiła niezwykle silna eksplozja zgórą 200 skrzyń materjałów wybuchowych.

W następstwie eksplozji około 100 osób zostało zabitych i rannych. Budynki składowe oraz 36 okolicznych zabudowań uległo zupełnemu zniszczeniu.

Krwawe porachunki wśród mniejszości niemieckiej

Mord polityczny w Ostrowie Wlkp.

(o) **Poznań,** 16. 4. (Tel. wł.) Z Ostrowa donoszą, że w **miejscowości Szklarki został zamordowany niejaki Rudolf Riek.** Mordercy zbiegli. Przyczyn napadu dotychczas nie zdołano ustalić, prawdopodobnie jednak chodzi tu o **akt zemsty na tle walk w łonie dwóch ugrupowań politycznych mniejszości niemieckiej.**

„Posener Tageblatt“ wskazuje niedwuznacznie, że zabity Riek **był członkiem Deutsche Vereinigung i padł ofiarą członków Jungdeutsche Partei.**

Straszna katastrofa górnicza w Korei

Tokio, 16. 4. (PAT.) W jednej z kopalń Yusen w Korei wydarzyła się poważna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć **kilkudziesięciu górników koreańskich.**

Tokio, 16. 4. (PAT.) Z kopalni w Korei, w której wczoraj nastąpił wybuch gazu, z 49 zasypanych górników wydobyto żywych 13, **36 zostało w podziemiach i prawdopodobnie padli oni ofiarą katastrofy.**

(Dokończenie art. wstępnego ze str. 1)

pracowników danego zawodu, rozbija się na 2 związki i to nie z żadnych pobudek politycznych czy programowych. — Ktoś na kogoś się pogniewał, bo go nie wybrano do zarządu, ktoś komuś powiedział przykre słowa i wobec tego trzeba się za to porachować, choćby kosztem sprawy publicznej.

Zamiast normalnej drogi, to jest dążenia do usunięcia nieodpowiednich ludzi na kierowniczych stanowiskach w związku, czy poprawienia metod pracy związku, lepiej go rozbić, lepiej dogodzić sobie, swoim ambicjom i dać dowód istotnej swej niedojrzałości obywatelskiej. Kto bowiem z pobudek osobistych, z powodu zaafektowania się, a nie z powodu różnic programowych występuje z organizacji zawodowej i tworzy nowy związek w tym samym zawodzie, zwalczając związek dotychczasowy, na jakąż nazwę zasługuje?

Robotę taką uznaję nie tylko za niedojrzałą z punktu widzenia obywatelskiego, ale za wręcz szkodliwą.

Wystarczy wskazać tylko na to zaognienie stosunków między członkami obydwu związków, którzy dotychczas byli dobrymi kolegami i razem po przyjacielsku chodzili do wspólnej świetlicy, razem się bawili i wzajemnie sobie pomagali, a niektórzy nawet, pośrednio lub bezpośrednio, stosują względem swych przeciwników pogróżki, żeby tak a nie inaczej sprawę tę nazwać.

Rozbicie siedziby związku, zakłócenie harmonji pracy, wzbudzenie nienawiści wzajemnej, zdemoralizowanie wielu dusz, osłabienie znaczenia Ruchu Zawodowego — oto skutki rozłamu, oto wyniki niedojrzałej roboty.

I dzieje się to wówczas, kiedy Blok Bezpartyjny i wszyscy odpowiedzialni kierownicy naszego życia państwowego dążą do harmonji i jak najszerszego wciągania ludzi do wspólnego zgodnego wysiłku dla dobra zbiorowego.

Nic więc dziwnego, że kiedy takie rzeczy się zdarzają, świat pracy długo jeszcze będzie musiał dojrzewać, zanim zajmie właściwe, w stosunku do swej liczebności i do swej funkcji w życiu społecznem stanowisko.

Dr. Józef Marczyński

Premjer Sławek u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 16. 4. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym p. Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Zjazd wojewodów w Warszawie

Warszawa, 16. 4. (PAT.) Dn. 16 bm. pod przewodnictwem ministra **Kościałkowskiego** rozpoczęły się w Ministerstwie Spraw Wewn. obrady **zjazdu wojewodów.** Tematem zjazdu są **aktualne zagadnienia administracyjne i samorządowe.**

Poseł grecki w Warszawie odwołany

Warszawa, 16. 4. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym posła nadzwyczajnego i ministra nadzwyczajnego Grecji p. **Politisa,** który wręczył p. Prezydentowi **listy odwoławcze.**

Dalszy spadek bezrobocia

Warszawa, 16. 4. (PAT.) Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wynosiła dn. 13 bm. **495.877 osób,** co stanowi **spadek bezrobocia** w stosunku do tygodnia poprzedniego o **6.638 osób.**

Sprawa Jacoba w szwajcarskiej Radzie Związkowej

Bern, 16. 4. (PAT.) Szwajcarska Rada Związkowa debatowała dziś o nocie niemieckiej **w sprawie Jacoba.** Po posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat:

Rada Związkowa rozpatrywała **dziś** notę rządu Rzeszy Niemieckiej w sprawie Jacoba i raport posła szwajcarskiego w Berlinie Dinicherta o tej sprawie. Rada jest zdania, że dalsza dyskusja merytoryczna na ten temat jest zbyteczna. Specjalny departament polityczny **przedłoży Radzie swoje wnioski w tej sprawie w przyszłym tygodniu.**

Oświadczenie przedstawiciela Włoch i delegatów innych państw

Genewa 16. 4. (PAT). W dalszym ciągu obrad Rady Ligi Narodów złożył oświadczenie **baron Aloisi.** Delegat Włoch powiedział, że projektowana rezolucja jest tylko powtórzeniem podstawowych zasad współpracy międzynarodowej, które stale kierowały polityką Italji faszystowskiej. Rząd faszystowski **zastrzegł się formalnie przeciwko jednostronnemu postanowieniu Niemiec z dnia 16 marca br. i dlatego przyłącza się całkowicie do deklaracyj,** złożonych przez przedstawicieli Francji i Anglji. W zakończeniu baron Aloisi oświadczył, **że rząd Italji odniósł się** życzliwie do rewizji postanowień piątej części traktatu wersalskiego, ale zawsze zaznaczał, **że rewizja ta dokonać się może tylko w sposób legalny przez rokowania między zainteresowanemi rządami.**

Po przedstawicielu włoskim przemawiał **minister Beck** (przemówienie podajemy poniżej w całości), poczem zabrał głos minister **Benesz,** który wskazując na przywiązanie Czechosłowacji do podstawowych zasad Ligi Narodów, **przyłączył się do oświadczenia trzech mocarstw** i wyraził zgodę swojego rządu na przedstawienie projektu rezolucji.

Pod koniec obrad zabierali jeszcze głos **delegat Hiszpanji Madariaga,** który oświadczył, że zazwyczaj projekt rezolucji przedstawia się Radzie dopiero po przeprowadzeniu debaty. Tym razem jednak stało się inaczej. W każdym razie powinno się członkom Rady dać sposobność do **złożenia** poprawek albo dodatków do projektu rezolucji. Po wyjaśnieniach przewodniczącego min. Tewfik Arasa zabrał głos **przedstawiciel duński minister Munch,** który oświadczył, że w przedstawionym projekcie są części, z któremi się zgadza, ale również jest część co do której **żywi pewne wątpliwości.** Wobec tego że rząd duński nie zna jeszcze tekstu projektu rezolucji, minister Munch pragnąłby się ze swoim rządem porozumieć i zapowiedział, **że** złoży swoją deklarację w dniu jutrzejszym.

Na tem debaty dzisiejsze zakończono. **Następne posiedzenie wyznaczone zostało na środę rano.**

Rola Polski w systemie bezpieczeństwa we wschodniej Europie

Mowa min. Becka na posiedzeniu Rady Ligi Narodów — Stanowisko wobec skargi rządu francuskiego

Genewa 16. 4. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów p. **minister Beck** wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie! Zabierając głos w dyskusji nad skargą rządu francuskiego, uważam za konieczne oprzeć się na podstawowym dokumencie, jakim jest memorandum **francuskie z dnia 9 kwietnia** które zostało nam podane dnia 14 kwietnia. Według mnie rząd francuski przedstawił Radzie **trzy różne zagadnienia,** które wyłaniają się przy uważnem czytaniu tego memorandum. Mianowicie: **1) dozbrojenie niemieckie, 2) rozszerzenie zobowiązań członków Ligi Narodów,** wynikających z paktu, **3) wzmocnienie bezpieczeństwa** przez nowe typy układów międzynarodowych.

Jeżeli chodzi o **pierwsze zagadnienie,** to muszę przypomnieć, że rząd mój **wielokrotnie wypowiadał się co do celów i metod konferencji rozbrojeniowej,** w ramach której to zagadnienie było początkowo traktowane. Nasz punkt widzenia w tej sprawie był szczegółowo przedstawiony w deklaracjach, uczynionych na komisji ogólnej konferencji dnia 6 lutego 1933 r. i dnia 1 czerwca 1934 r. Rząd polski wypowiedział również jasno swoją opinję wtedy, kiedy to zagadnienie stało się przedmiotem rokowań poza normalnemi organami konferencji.

Kiedy ostatnie rokowania zakończyły się niepowodzeniem wówczas uważano za wskazane szukać rozwiązania trudności, które powstały w procedurze przed Radą Ligi Narodów. Ponieważ mój rząd nie brał udziału ani w rokowaniach poza konferencją, ani w deklaracjach które były rezultatem tych rokowań, nie można się dziwić, że w **położeniu obecnem nie widzi potrzeby jakichkolwiek nowych uwag na ten temat.**

Sprawa rozszerzenia sankcyj międzynarodowych

Druga idea, która zwróciła moją uwagę **w memorandum francuskiem** dotyczy, jeżeli **ją** dobrze rozumiem, rozpoczęcia studjów nad możliwością **rozszerzenia systemu sankcyj międzynarodowych,** przewidzianych **przez pakt** przez stosowanie ich w przyszłości również w wypadkach **pogwałcenia albo wypowiedzenia traktatów.** W tej sprawie ograniczę się do kilku krótkich uwag natury zupełnie ogólnej. Nikt nie może zaprzeczyć, że niektóre istniejące postanowienia paktu niestety **zbyt często nie były wykonywane i** że z tego powodu **autorytet Ligi Narodów bywał pomniejszony.** Czy można poważnie sądzić, że dałoby się podnieść autorytet Ligi Narodów i zapewnić więcej skuteczności jej akcji **przez powiększenie liczby artykułów i paragrafów,** zawierających coraz to nowe zobowiązania?

Zresztą nie ulega wątpliwości, że zadania Rady w tej dziedzinie musiałyby się ograniczyć wyłącznie do badań i studjów, gdyż wszelka decyzja, rozszerzająca zobowiązania, wynikające z paktu **należy do kompetencyj wszystkich członków Ligi Narodów.** Powyższe uwagi spowodowane są **szczerem pragnieniem mojego rządu, aby współpraca międzynarodowa na której Polsce szczerze zależy i której Liga Narodów pozostaje mimo wszystko najbardziej pożytecznem narzędziem, nadal mogła rozwijać się.**

Jeżeli chodzi o **trzeci punkt,** to znaczy o uwagi rządu francuskiego co do układów **„mających na celu zapewnienie i wzmocnienie bezpieczeństwa europejskiego",** to pozwolę sobie dłużej zatrzymać uwagę Rady. Mój kraj był z pewnością jednym z tych, które **najmniej zajmowały Radę zagadnieniem swojego bezpieczeństwa.** Nie należy jednak sądzić, jakoby rząd polski i polska opinja publiczna **poświęcały mniej niż inne kraje uwagi tej kwestji, albo że Polska ma mniej niż jakiekolwiek inne państwo prawo domagania się aby jej bezpieczeństwo było zapewnione i szanowane.**

Praca Polski nad utrwaleniem pokoju w Europie wschodniej

Jeżeli poruszam te kwestje, to dlatego, aby przypomnieć, że jeszcze kilka lat temu atmosfera, w jakiej rozwijały się stosunki polityczne między państwami Europy wschodniej była **daleka od stanu zadawalającego.** Muszę też stwierdzić, że w owym czasie kwestja bezpieczeństwa w tej części Europy była usuwana **na drugi plan** konferencyj i układów międzynarodowych. To też muszę stwierdzić z tem większem zadowoleniem, **że stosunki polityczne w tym rejonie przeszły od tego czasu ewolucję niezmiernie pomyślną.**

W roku 1932 rząd polski wspólnie z rządami Estonji, Finlandji i Łotwy zawarł z rządem sowieckim układy, stwierdzające między związkiem sowieckim i jego północno-zachodniemi sąsiadami **systemat pokoju i nieagresji i stosunków dobrego sąsiedztwa.** Jeżeli spojrzeć zkolei na zachodnią granicę Polski, to trzeba stwierdzić równie korzystną ewolucję stosunków z jej drugim wielkim sąsiadem. Mianowicie na przełomie lat 1933-34 zostały ustanowione **wspólnym wysiłkiem Niemiec i Polski zasady nieagresji i dobrego sąsiedztwa.**

Dlaczego Polska ustosunkowała się negatywnie do projektu paktu wschodniego?

Czy można się dziwić temu, że polska opinja publiczna była **niezmiernie zdziwiona natarczywemi nawoływaniami do zapewnienia pokoju na wschodzie Europy,** które rozbrzmiewały właśnie w chwili, gdy powyższe dwa doniosłe akty **przyczyniły się w sposób tak istotny i znamienny do stabilizacji stosunków między Polską i dwoma mocarstwami sąsiedniemi?** Nie będę ukrywał przed moimi szanownymi kolegami, że ten fakt wzbudził **poważne podejrzenie polskiej opinji publicznej,** która zadawała sobie pytanie, czy pewne zamierzone układy nie mogłyby naruszyć jeżeli nie z punktu widzenia intencji, to z punktu widzenia możliwych skutków stanu pokoju, wytworzonego szczerym i lojalnym wysiłkiem politycznym. Można zauważyć obawę, że nowe układy **naraziłyby albo rozwodniły systemat nieagresji na wschodniej granicy albo zagroziłyby dobrym stosunk z naszym zach sąsiadem.**

Z punktu widzenia swojej racji stanu rząd polski uważa te **dwa akty jako podstawę najdonioślejszą.** Oto dlaczego rząd polski **nie może przystąpić do studjowania jakichkolwiek nowych projektów dotąd, dopóki nie przekona się, że te projekty nie pociągną za sobą w konsekwencji żadnego poważnego niebezpieczeństwa** nie tylko dla życiowych interesów Polski, lecz również dla pokoju wspólnego we wschodniej Europie.

Zależało mi na szczerem przedstawieniu Radzie opinji mojego rządu na obecną sytuację polityczną, ponieważ uważam, że było to moim obowiązkiem z okazji nadzwyczajnej sesji Rady, która zbiera się oczywiście **tylko dla spraw wyjątkowych ważnych.**

Nowe ustawy gospodarcze weszły w życie

Warszawa, 16. 4. (PAT.) W dniu 16 kwietnia rb. ukazał się numer 27 Dz. Ustaw R. P., w którym opublikowane zostały m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

ustawa z dn. 18 marca 1935 r. w sprawie zmiany przepisów **o opłatach stemplowych** (poz. 200);

ustawa z dn. 22 marca 1935 r. **o majątkach,** pozostałych po b. ziemstwach i innych b. zrzeszeniach publiczno - prawnych (poz. 201);

ustawa z dn. 26 marca 1935 r. w sprawie zmiany ustawy z dn. 10 marca 1932 r. **o spłacie zaległości podatkowych** (poz. 202);

ustawa z dn. 26 marca 1935 r. **o klasyfikacji gruntów** dla podatku gruntowego (poz. 203);

ustawa z dn. 26 marca 1935 r. **o świadczeniach w naturze** na niektóre cele publiczne (poz. 204);

ustawa z dn. 26 marca 1935 r. w sprawie ratyfikacji układu, dotyczącego przyjęcia postanowień specjalnych dla **przewozu towarów,** wysyłanych kolejami żelaznemi za listem przewozowym na zlecenie, podpisanego w Rzymie dn. 31 marca 1934 r. (poz. 205).

Ważniejsze z wyżej wyliczonych ustaw zostały już przez nas swego czasu szczegółowo omówione.

Ostatni akt rewolucji greckiej rozgrywa się... w sądach

Ateny, 16. 4. (Pat). Jak donosi „Proia" w Kanei na Krecie rozpoczął się **proces przeciwko powstańcom na Krecie,** zarówno wojskowym jak i cywilnym. W Janinie rozpocznie się w dniu 17 bm. rozprawa sądowa przeciwko **18 oficerom,** zamieszanym **w ruchu rewolucyjnym.** Dalej w mieście Dramie równocześnie zaczną swą działalność **trzy sądy wojskowe,** przeznaczone dla wojskowych, urzędników państwowych i dziennikarzy oraz działaczy politycznych i wreszcie dla osób cywilnych.

W Komotini rozpoczął się sąd wojenny nad **126 oficerami i żołnierzami,** którzy brali udział w powstaniu w Tracji. Drugi sąd wojenny sądzić będzie powstańców cywilnych. W Larissie rozpocznie swą działalność sąd wojenny w czwartek, mając do rozpatrzenia **60 spraw,** przyczem liczba wezwanych świadków wynosi **150 osób.**

Trąba powietrzna w Indiach zniszczyła około tysiąca domów

Czitagong (Indje) 16. 4. (PAT). Trąba powietrzna, która przeszła nad wschodnią częścią okręgu Czitagong (prowincja bengalska) zniszczyła w ciągu niespełna półgodziny **około 1000 domów i powyrywała z korzeniami prawie wszystkie większe drzewa.** Szkoła rzemieślnicza w Czitagong została dosłownie **przesunięta przez huragan o 50 metrów.**

Na skrzydłach wiatru

Wrażenia z lotu balonem

Przy gimnazjum toruńskiem im. Kopernika istnieje miniaturowy „Aeroklub", który, znajdując się pod opieką 1. Bataljonu Balonowego, szkoli swych członków na przyszłych pilotów i obserwatorów balonowych. Kilku członków tego „Aeroklubu" — uczniów gimnazjalnych, po przeszkoleniu teoretycznem odbyło już loty ćwiczebne balonem wolnym. O jednym z takich lotów, odbytym w dniu 10 kwietnia rb. pod kierunkiem znanego pilota por. Wawszczaka, pisze p. Walenty Titkow, uczeń Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Kopernika w Toruniu.

Red.

Szary przedświt. Niebo pokryte czarnemi chmurami. Silny wiatr. Powietrze pachnie wilgocią. Zanosi się na deszcz.

— — — — — — — —

Wschodzi słońce. Bledną nabrzmiałe wodą chmury i rozpraszają się. Może będzie pogoda.

— — — — — — — —

Start. Godzina 9.30. Niema już nisko mknących czarnych chmur deszczowych. Niebo pokryte ogromnemi, białemi chmurami kłębiastemi. Wróżą one dobrą pogodę. Wieje dość mocny płn.-zach. wiatr.

Balon, trzymany linami przez żołnierzy drży niecierpliwie, kołysze się i przechyla na boki. Wreszcie uwolniony mknie łagodnym ruchem do góry.

— — — — — — — —

Lot. Szybko przelatujemy nad Toruniem. Z wysokości 800 m. przedstawia się on jak plastyczny plan. Budynki, ulice, mosty, parki, kościoły są jak dziecinne zabawki. Za chwilę tracimy je z oczu, pod nami przesuwa się nowy obraz. Zupełnie jak na taśmie filmowej. Teraz widzimy fantastycznie pociętą szachownicę, pól, łąk i lasów. Po godzinie przelatujemy nad Lipnem. Tu kończy się łagodny i spokojny lot balonu, zaczyna on gwałtownie opadać. Jesteśmy już na 600 m. Rzucamy balast — balon spada. 500 m. 400 m. Coraz szybciej zbliża się ziemia, w uszach ogłuszający szum. Tracimy worek po worku drogocennego piasku „balonowej benzyny" i wreszcie na wysokości 200 m. balon zatrzymuje się i powoli zaczyna wznosić się do góry. Odetchnęliśmy. 5 workami balastu okupiliśmy sromotną klęskę wylądowania o 45 km od Torunia. Przeklęte Lipno! Przeklęty prąd zstępujący!

Po paru minutach jesteśmy w chmurach. Ich niczem nieskalana biel razi oczy. Potem wylatujemy ponad chmury. Przed nami roztacza się wspaniały widok. Spiętrzone zwały białych chmur, niczem pieniące się morze o wspaniale, misternie i dziko wyfantazjowanych kształtach. Widnokrąg gubi się w nieskończoności. Firmament z najczystszego błękitu, a na nim do białości rozpalone słońce. Lecimy — płyniemy po oceanie chmur. 30° ciepła. Nieziemska cisza. Balon znajduje się cały czas w równowadze. Pod nami w oknach przesuwa się ziemia z miasteczkami, wsiami, jeziorami, torami, lasami... Z góry wydaje się ona martwą bryłą bez ruchu i życia.

Bielsk, Mąkolin, Garwalewo, Wychodź, Zaborów, Ożarów, Pruszków...

W ciszę wdziera się szum wielkiego miasta — oddech życia Warszawy. Widzimy ją z lewej strony. Masy domów, poprzecinane ulicami, huk motorów, stukot pociągów, dym fabryk. Z za chmury wyłania się samolot, zataczą parę wirażów, pilot kiwa nam ręką. Po kilkunastu minutach widzimy szaro-burą Wisłę. Za nią prawdopodobnie będziemy musieli wylądować, mamy bowiem tylko jeden worek balastu. I rzeczywiście balon zaczyna powoli opadać razem z prądem zstępującym, który znajduje się nad każdą wodą. Wzdrygamy się na myśl wylądowania na wodzie. Wyrzucamy śniadania. Jednak to nie pomaga. Krytyczne położenie. Przypomina się Lipno — strata balastu. Na wargi ciśnie się przekleństwo. Perspektywa zimnej kąpieli nie jest wybitnie przyjemna. Ale na szczęście trafiamy na chmurę kłębiastą, na której barkach wywindowujemy się na wysokość 2300 m i bez szwanku przedostajemy się na drugą stronę Wisły. Uratowała nas ta przyjemna chmura.

...Lecimy już resztkami sił. Jest godzina 14.00. Słońce grzeje mniej intensywnie, gaz się zwęża, lada chwila ządujemy. Na odcinku Łaskarzew—Leopoldów osiągamy największą szybkość — 63,2 km. godz Szukamy pod nami dogodnego miejsca do lądowania.

— — — — — — — —

Lądowanie. Godz. 15.00. Znajdujemy się na wysokości 2000 m. Balon wykazuje wielką tendencję opadania. Obserwujemy ziemię. Widzimy stację kolejową, za nią lasek i pole. Tam wylądujemy. Ale niestety... Balon zaczyna nagle opadać. Szybkość opadania zwiększa się. Pod nami ożywa ziemia, miniaturowe domki zwiększają i ustokratniają się, słychać szmer jadącego pociągu, krzyk ptaków i głosy ludzi. Rośnie coraz bardziej sosnowy las. Trzeba go przeskoczyć — rzucamy wleczkę, może ona w tem nam dopomoże. Wleczka szybko się rozwija, balon spada dalej. Już rozróżniamy dokładnie drzewa, koszary....

Z dziwnem uczuciem siadamy na sośnie. Kosz łamie gałęzie, drzewo trzęsie się. balon podskakuje, zahacza się o konary i resztkami sił, odbijając się od drzewa wzbija się do góry, aby za chwilę osiąść na polu. Tymczasem ze wszystkich stron zbiegają się ludzie, czując sensację. Balon dotyka, bynajmniej nie lekko gościnnej ziemi. Przewracamy się na dno kosza. Szybki wiatr wlecze nas jakieś dwadzieścia metrów, kosz nabiera obficie błota. Błoto oblepia nasze ubrania i twarze. Wreszcie konwulsyjne drgnięcie i uspokojona powłoka balonu kładzie się na pole. Poturbowani i oblepieni błotem wydobywamy się z kosza. Obok stoją, wytrzeszczając oczy i otwierając usta, miejscowi chłopi. Jakaś kobiecina pyta się:

— Nie zabiliśta się? —

— Przecież stoimy przed wami żywi.

Na twarzach ludzi maluje się zdziwienie i zaciekawienie. Widzieli jedyny może w swojem życiu teatr. Mieli sensację.

— — — — — — — —

Po tak wspaniałym locie mniej wspaniale dostaliśmy się zpowrotem na ziemię, oddaloną od Torunia o 285 km.

— — — — — — — —

Świeci słońce, kłębiaste chmurki mkną bezszelestnie po błękitnem niebie, a my stoimy na ziemi, która bynajmniej nie przedstawia się tak uroczo, jak z góry.

WALENTY TITKOW

Palestyna - Egipt - Syrja

Pod protektoratem Ligi Morskiej i Kolonjalnej Polskie Biuro Podróży „Orbis" przygotowuje piękną wycieczkę turystyczną do Palestyny.

Wycieczka wyruszy **w maju**. Przejazd morski na „Polonji". Zwiedzanie Palestyny, Egiptu, Syrji. W drodze powrotnej zwiedzanie Aten i Stambułu.

Wycieczką, obliczoną po cenach popularnych, interesują się szersze koła inteligencji.

W królestwie Kruppa

Las kominów. — Essen zbroi 29 nowych dywizyj. — Pół miljona godzin pracy dziennie. — Podwójne obroty. — Początek i koniec olbrzymiej fortuny Hugona Stinnesa. — Metody dumpingowe. — Bezrobocie. — Benzyna z węgla. — Poszukiwanie syntetycznego kauczuku. — Sztuczny jedwab. — Uprawa lnu.

(Korespondencja własna)

Essen, w kwietniu

Niemiecki D-Zug niósł mnie wygodnie nad brzegi Renu, w ucieczce przed wiosennem rozchlapaniem berlińskiem ku słońcu, zieleni, kwiatom cudownej Nadrenji, ku winnicom Palatynatu. Dziennikarski pech położył jednak na mej drodze Westfalję, zagłębie Ruhry i cały las kominów, zanim dotarłem nad brzegi samego Renu, do stóp przepięknej katedry kolońskiej z jej koronkowym gotykiem.

Oto minąłem już Hanower. Oto Westfalja, z jej kopalniami węgla i olbrzymiemi zakładami przemysłowemi, oto Essen, królestwo Kruppa, który w tej chwili zbroi odrodzoną dekretem z dnia 16 marca armję niemiecką. Z 7 dywizyj będzie teraz 36. Pozostaje przeto do uzbrojenia 29 dywizyj. Roboty starczy na długo. A u samego tylko Kruppa pracuje obecnie 61 tysięcy robotników. Okrągło pół miljona godzin pracy dziennie. W r. 1933 zakłady Kruppa zatrudniały tylko 40.000 robotników. Obroty handlowe za rok 1934 zwiększyły się o 110 miljonów marek, czyli o 50 proc. więcej w porównaniu z r. 1933.

Oczywiście nie należy sądzić, aby Krupp pracował dla Paragwaju, Boliwji i Chin. Pracuje przedewszystkiem, a nawet niemal wyłącznie w tej chwili dla rynku własnego. W najlepszych czasach wojennych królestwo Kruppa zatrudniało 100 tysięcy robotników. A dziś 61 tysięcy... Przy tak masowej produkcji kwitną oczywiście i inne zakłady Kruppa: kopalnie węgla, rudy żelaznej, huty, stalownie i t. d. Taki np. Bochumer Verein, pracujący przeważnie dla zakładów Kruppa, podniósł w IV kwartale ub. r. produkcję surówki o 40.000, a stali o 25.000 tonn.

Jeżeli piszę o królestwie Kruppa, nie mam na myśli tylko jego zakładów, ale całą tę piękną zresztą, nadreńską okolicę, która stanowi najbardziej uprzemysłowiony zakątek Niemiec. Bo gdzie są kopalnie węgla, tam oczywiście powstaje przemysł, który z tego węgla korzysta. Ten zakątek właśnie widział początek i koniec olbrzymiej fortuny Hugona Stinnesa; tu także jest drugie królestwo, królestwo Thyssena. Cała ta Westfalo-Nadrenja, to jeden las kominów fabrycznych, wysokich pieców, wież szybowych i t. d. Ale od szeregu lat już ciężki przemysł tutejszy przeżywał kryzys, dopóki kierownicy gospodarczy Trzeciej Rzeszy nie przyszli w pomoc z zamówieniami. Nastąpiło ożywienie na rynku wewnętrznym, ale stracono wiele pozycyj zagranicą. Ale w ostatnich czasach nastąpiło nasycenie rynku wewnętrznego i minęła i ta konjunktura. Przemysł westfalsko-nadreński musi przeto szukać znów drogi na zewnątrz, odzyskiwać rynki stracone i zdobywać nowe, co przecież nie da się osiągnąć bez pewnych ofiar w cenie towaru dla zwalczenia zastarzałej i nowej konkurencji. Więc dlatego solidny przemysł solingeński zaczyna się chwytać metod dumpingowych, aby się uchronić od dalszego spadku produkcji, która wyniosła za 2 pierwsze miesiące r. b. 10%.

Przemysł węglowy nie mógł wykorzystać sezonowej konjunktury zimowej, gdyż w tym roku w Niemczech zimy prawie nie było. Mimo to zatrudniono więcej robotników, nietyle z rzeczywistej potrzeby, ile ze względów polityki gospodarczej. Dano zatrudnienie bezrobotnym, a jednocześnie powiększono liczbę „świętówek". Mimo to bezrobocie nie może zniknąć zupełnie w potężnem zagłębiu przemysłowem. Liczba bezrobotnych podniosła się nawet w ciągu ostatnich miesięcy zimowych o 37.000 osób i dopiero w marcu spadła znowu. Z końcem lutego ogólna liczba bezrobotnych wynosiła w całem zagłębiu westfalsko-nadreńskiem blisko 700 tysięcy osób.

Dużą trudność w normalnej produkcji stanowi brak surowców, wywołany brakiem dewiz na ich sprowadzenie z zagranicy. To też uczeni niemieccy pracują stale nad stworzeniem surowców, czy produktów syntetycznych, aby uczynić Niemcy pod wielu względami krajem samowystarczalnym. Benzynę już oddawna wydobywa się z węgla. Szuka się syntetycznego kauczuku. Przeciętna Niemka nie powinna nosić pończoch z jedwabiu prawdziwego, lecz ze sztucznego jedwabiu niemieckiego. W przemyśle tekstylnym dodaje się już 50 proc. przędzy sztucznej, wyprodukowanej w kraju. Gotowanie i pranie takich materjałów dało — jak mnie zapewniono — doskonałe rezultaty. Podlejsze skóry wyrabia się z odpadków starych i nowych skór, wskutek czego produkcja obuwia wypada taniej. W dolinie rzeki Ahry mają być w tym roku po raz pierwszy przeprowadzone próby z uprawą lnu na wielką skalę. Pod uprawę bierze się narazie 60 hektarów i obszar ten przy dobrych wynikach pierwszego roku będzie się stale powiększać.

Wszystko to odbywa się pod hasłem **samowystarczalności**.

Stresa w czasie konferencji



Wyspa Isola Bella widziana podczas iluminacji Stresy w dniu 11 bm.

Po 20 latach awanturniczego życia do rodzinnej chaty

Z wybuchem wojny światowej, w sierpniu 1914 r. młoda 20-letnia Węgierka Muzi Sandor zaciągnęła się do wojsk węgierskich, przebrana za mężczyznę. Uczyniła to zarówno z patrjotyzmu, jak z miłości do narzeczonego, Jeno Harta.

Na froncie, spisywała się dzielnie, z męską wytrwałością, tak, że nikt nie domyślał się w niej kobiety. W grudniu 1914 w czasie ataku Muzi dostała się do niewoli, podczas gdy jej narzeczony legł na placu boju ciężko ranny.

W obozie jeńców Muzi Sandor przywdziała na nowo szaty niewieście, poczem udało się jej zbiec. Przedostała się aż do Salonik, gdzie, przebrawszy się ponownie po męsku, zaciągnęła się do wojsk tureckich. Wysłana do Mezopotamji, brała udział w kampanji przeciwko Anglikom na pustyni.

Raniona w czasie jednej z potyczek, dostała się w ręce Beduinów, którzy wzięli ją za szpiega angielskiego.

Skazano ją na obicie rózgami, aż do śmierci. Gdy rzekomego szpiega ogołocono z szat, — prawda wyszła na jaw i zabobonni koczownicy darowali karę „mężczyźnie, którego Allah przekształcił na kobietę, aby uchronić od katuszy". Oddano więc ją do haremu wodza plemienia, z którym odtąd przenosiła się z miejsca na miejsce po piaskach pustyni, pędząc koczowniczy żywot.

Pewnego razu udało się młodej kobiecie uciec z obozu. Przedostała się aż do Teheranu, skąd jako pielęgniarka szpitala wojskowego wyruszyła wgłąb Rosji.

Po ustabilizowaniu się reżimu bolszewickiego w końcu 1918 roku Muzi Sandor znalazła się w Mandżurji, gdzie zarabiała na życie jako kelnerka w jednym z lokalów nocnych w Charbinie. Stąd po pewnym czasie wyjechała do Pekinu, potem do Szanghaju i wreszcie do Hong - Kongu, gdzie została tancerką w jednym z portowych lokali. W podejrzanej tej spelunce poznał ją hiszpański oficer statku handlowego, wyrwał z fatalnego otoczenia i nie bacząc na burzliwą jej przeszłość, poślubił, a następnie zabrał z sobą do Barcelony.

Tam awanturnicza węgierka przebywała do śmierci swego męża. Zostawszy wdową, postanawia wreszcie wrócić do rodzinnych stron i niedawno właśnie pojawiła się w wiosce rodzinnej Baja, stając się przedmiotem sensacyj i powszechnego zaciekawienia miejscowej ludności.

Dostał się do więzienia żeby utyć

Nierzadkie są wypadki bezdomnych, bezrobotnych, którzy popełniają lekkie przestępstwa, aby dostać się do więzienia na okres zimowy i zabezpieczyć sobie w ten sposób wikt i dach nad głową w okresie mrozów. Kiedy jednak, młody, uczciwy człowiek pragnie siedzieć w więzieniu jedynie w celu utycia, — taki wypadek jest rzadkością. Młody Anglik, nazwiskiem Charles Welsh, syn poważnej rodziny londyńskiej marzył o ochotniczej służbie w wojsku, nie mógł jednak zadość uczynić swym życzeniom, gdyż „piórkowa" waga jego ciała była niedostateczna. Młodzieniec starał się wszelkiemi sposobami zaokrąglić swą zbyt kanciastą linję, jak dotąd jednak bezskutecznie. Jeden z jego przyjaciół, znany dowcipniś, poradził mu niezawodną kurację: posiedzieć parę miesięcy w więzieniu, a wówczas przekona się, jak przymusowy brak ruchu przy niewielkiem poświęceniu, przyniesie mu owe kilka kilo, koniecznej „żywej wagi".

Charles Welsh zastosował się do rady przyjaciela: tego samego dnia aresztowano go za kradzież z parterowego mieszkania nocnych pantofli, zabranych po uprzedniem rozbiciu szyby (by zwrócić na siebie uwagę policji). Przedsiębiorczy młodzieniec przesiedział trzy tygodnie w areszcie prewencyjnym, — lecz po ukończeniu śledztwa, sąd zważając na jego dotychczasową niekaralność, skazał go na dwa miesiące aresztu, z zawieszeniem. Zrozpaczony Welsh, który liczył na dokończenie kuracji przy pomocy dalszego pobytu w celi, musiał opuścić więzienie. Jednocześnie dość niemiły sposób badania młodocianego przestępcy w sądzie, jeszcze gorzej odbił się na wadze Welsha, tak że stracił nawet kilo poniżej dawnej normy.

190 okrętów i 200 hydroplanów

weźmie udział w japońskich manewrach morskich w r. 1936

W przyszłym roku projektowane są wielkie manewry japońskiej floty wojennej na Oceanie Spokojnym. Będą to **największe manewry, jakie kiedykolwiek odbywały się na Dalekim Wschodzie.** W uchwalonym obecnie budżecie na rok 1935-36 przewidziano na ten cel wydatek w wysokości **sześć miljonów jen.** Kierownictwo manewrów spoczywać będzie w **ręku admirała Takahashi.** Założeniem manewrów będzie obrona wybrzeży japońskich i „pościg za uchodzącym nieprzyjacielem".

Manewry rozpoczną się na wodach nadbrzeżnych i obejmą stopniowo coraz szerszy pas, dochodząc do Kamczatki i Alaski. Po raz pierwszy w historji Japonji pomyślano o manewrach floty wojennej o tak szerokim zasięgu. W manewrach tych weźmie udział 190 okrętów wojennych i 200 hydroplanów. Wśród okrętów znajdują się jednostki najnowszej konstrukcji wybudowane w ciągu ostatnich trzech lat. Sąd to okręty nieodpowiadające już ograniczeniom narzuconym Japonji przez waszyngtońskie układy morskie.

Miniaturowy aparat do filmowania



Maleńki aparat do zdjęć kinematograficznych w formie rewolweru skonstruował jeden z amerykańskich mechaników w Hollywodzie.

Córka Rasputina ofiarą niedźwiedzia



Zarabiająca na utrzymanie swoje i dzieci, jako pogromczyni dzikich zwierząt, została podczas przedstawienia w amerykańskiem mieście Peru w stanie Indjana, napadnięta i ciężko poraniona przez niedźwiedzia.

Książę Walji — kompozytorem

Skomponował marsz kobziarzy

Następca tronu angielskiego, książę Walji jest nietylko znanym w całym świecie „arbitrem elegantiarum", ale równie bardzo zdolnym muzykiem.

Ostatnio napisał marsz dla kobziarzy szkockiego pułku gwardji. Marsz nosi tytuł: „Mallorca": Jest to nazwa jednej z wysp Bolearskich, Majorki (po hiszpańsku „Mallorca"). Temat zaczerpnął książę ze wspomnień z czasów pobytu na tej wyspie, gdzie kobza jest odwiecznym instrumentem muzycznym tamtejszych pasterzy owiec.

Automatyczny rozkład jazdy

Na londyńskim dworcu kolejowym „Victoria" zainstalowany został niedawno aparat, odpowiadający automatycznie na pytania w sprawie rozkładu pociągów. W aparacie tym znajduje się oświetlone okienko, w którem wywieszona jest lista stacyj, mających połączenie z dworcem „Victoria". Każdej stacji odpowiada specjalny numer, u dołu zaś okienka znajduje się klawiatura z odpowiedniemi numerami. Za naciśnięciem klawisza, odpowiadającego żądanej stacji, wyskakuje w okienku rozkład wszystkich pociągów, jakie kursują pomiędzy tą stacją a Londynem. Podobne aparaty zainstalowane mają być i na innych dworcach londyńskich.

WALTER HERRMANN 51)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

— Co, pan chce, abyśmy uwierzyli panu, że był pan podczas pożaru w Niemczech? — oświadczył w drugim dniu procesu przewodniczący sądu. — Chce pan na tę okoliczność postawić swoich świadków? Co nam ci świadkowie mogą powiedzieć? Przecież to są przeważnie oficerowie niemieccy. A ci zeznają pod przysięgą w obronie niemieckiego szpiega wszystko, czego się od nich zażąda.

Tego było mi już za wiele. Zerwałem się ze swego miejsca i zawołałem z pasją:

— Za każdem drzewem i za każdem krzakiem szukacie tylko niemieckich szpiegów. Widzicie niemieckiego szpiega w każdym obcym. Boicie się nowego roku 1870/71! Zapewniam was, że będziecie go mieli, tylko że będzie on jeszcze o tysiąc razy gorszy.

Na sali podniósł się ogromny krzyk. Publiczność wyła:

— A mort! — á mort!

— Milcz pan! Tu chodzi o pańską głowę! — zawołał mój obrońca wśród tumultu, jaki powstał dokoła i siłą pociągnął mnie na ławę oskarżonych, nie pozwalając mówić dalej.

— Przerywam posiedzenie sądu! — zagrzmiał głos przewodniczącego.

Dwaj żandarmi ujęli mnie pod ramiona i wyprowadzili z sali sądowej. I mimo, że wybuchem swoim pogorszyłem znacznie swoją sytuację, to jednak odetchnąłem z ulgą, jak gdyby nieznośny ciężar spadł mi z piersi.

Był to na długi okres ostatni wybuch moich sił. Podczas dalszej rozprawy siedziałem ogarnięty kompletną apatją i niemocą.

Prokurator zakończył swą mowę oskarżycielską tonem, pewnym zwycięstwa i szyderczym:

— To, że nie widzieliśmy tutaj żadnych świadków ze strony oskarżonego, nie znaczy absolutnie nic, albo też oznacza wszystko! Ten człowiek jest, jak to tutaj widzieliśmy, niezwykle przebiegły. Jest on bardzo wykształcony i dlatego potrafił z łatwością skonstruować taką maszynę, która po szeregu tygodni mogła sama, bez udziału ludzkiej ręki, wywołać pożar. Nie znaleźliśmy wprawdzie resztek tej maszyny piekielnej, ale mogła ona przecież rozlecieć się na drobne szczątki wskutek wybuchu. Nie można mu było dowieść szpiegostwa. Dla nas jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że jest on szpiegiem niemieckim i jako taki powinien być przykładnie ukarany!

Co mogła mi pomóc najbardziej nawet namiętna mowa mego obrońcy, jeśli on sam czuł, że przemawia w próżnię!

WYROK.

Zmierzch późnej jesieni zalegał już salę, słabo oświetloną tylko przez kilka świec, stojących na stole sędziowskim. Słyszałem, jak gdzieś zegar wybił piątą godzinę. W głębi bezszelestnie otworzyły sie drzwi. Trybunał powstał ze swoich miejsc. To samo uczynili sędziowie przysięgli. Drzwi zamknęły się po cichu z powrotem. Po sali przebiegł lekki szmer.

Nie zapomnę nigdy widoku tej sali i nastroju oczekiwania na to, co nadejść miało nieuchronnie. Czułem dokoła siebie atmosferę namiętnej i bezlitosnej nienawiści, wśród której najmniejsza iskierka nadziei musiała zagasnąć, jak słabo i bojaźliwie migocące światełka świec na stole sędziowskim. A jednak nikła, maleńka odrobina nadziei kołatała się mimo wszystko w głębi mej duszy, tej nadziei, która w najcięższych nawet chwilach życia nie opuszcza człowieka.

Znowu bezszelestnie otworzyły się drzwi w głębi. Ukazali się członkowie trybunału i przysięgli. Podniosłem się z trudem.

— Jednogłośnie... uznany... winnym.... podpalenia... Dwadzieścia lat ciężkich robót!

Opadłem z powrotem na swe siedzenie. Nie mogłem wprost zebrać myśli, aby pojąć dokładnie, co się stało. Widziałem tylko triumfujące miny ludzi, którzy mnie otaczali. Przywoławszy na pomoc wszystkie siły, na jakie mogłem się zdobyć, roześmiałem się pogardliwie. Sala zaczęła się powoli opróżniać.

Wyrok został wydany. Co dalej? Słyszałem jeszcze rozlegające się tu i ówdzie złowróżbne słowa: „La Guyane!". Następnie jeden z żandarmów ujął mnie pod ramię.

Straciłem przytomność. Nie wiem, w jaki sposób znalazłem się z powrotem w więzieniu.

W KAJDANACH DO ST. MARTIN DE RE.

Przez trzy dni leżałem prawie bez zmysłów w szpitalu więziennym. Po okropnych przejściach siły moje, osłabione przez chorobę, niemal doszczętnie się wyczerpały. (Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy statek „Żeglugi Polskiej” „Hel”

przybędzie do Gdyni w środę po świętach

W dniu wczorajszym w stoczni **„Neptune“**, stanowiącej własność tow. **„Swan, Hunter et W. Richardson“ w Newcastle on Tyne** w Anglji odbyła się ostateczna próba świeżo wykończ. drugiego z wybudowanych ostatnio statków **„Żeglugi Polskiej“.**

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, w stoczni „Neptune“ wykonano **trzy statki dla polskich linij żeglugowych**, a mianowicie **„Lech“, „Puck“ i „Hel“.** Dwa ostatnie są identycznej budowy i pojemności.

Statek „Hel“ posiada następujące wymiary. Długość jego wynosi 243 stopy a szerokość 36 i pół stopy. Przy minimalnem zanurzeniu, wynoszącem około 15 stóp może on załadować 1450 ton dwt. Budowę kadłuba i maszyn przeprowadzono według przepisów Lloyd Register of Shipping dla klasy 100 A. l. z nadburciem. Kadłub stat` u jest **wzmocniony dla żeglugi wśród lodów.**

Pojemność komór ładunkowych wynosi około 102.000 stóp sześciennych. W kadłubie znajdują się komory wodoszczelne oraz komory dla balastu wodnego.

Pokład statku wyposażony jest w siedem wyciągów o zdolności podnośnej 3 t. każdy oraz w trzy stalowe krany o tej samej zdolności podnośnej. Pozatem wszystkie urządzenia pokładowe należą **do najnowszego typu,** mechanizm sterowy poruszany jest parą. Elektryczne oświetlenie rozprowadzone jest po całym statku.

Pomieszczenie załogi dzieli się na mesy i kabiny dla kapitana, oficerów, mechaników, młodszych oficerów i wreszcie załogi. Kabina kapitana, składająca się z sypialni i gabinetu znajduje się obok kabiny nawigacyjnej na pomoście. Kabiny mechaników znajdują się pod pomostem kapitańskim na pokładzie. Kabiny załogi znajdują się na rufie okrętu pod pokładem. Wszystkie kabiny wyposażone są w ogrzewanie parowe.

Statek posiada jedną śrubę, poruszaną maszyną, dostarczoną przez stocznie „Neptune“, składającą się z dwucylindrowej maszyny kombinowanej z turbiną parową systemu Bauer-Wacha. Ten typ maszyny został udoskonalony w stoczni Swan, Hunter et Richardson pod kierunkiem dr. Bauera i jak wykazały próby, jest **oszczędny w pracy,** a praktyka dała dowody celowości podobnego urządzenia.

S/s „Hel“ wykonany został w szybkiem tempie, zarówno jak i kursujący już na linji rotterdamskiej s/s „Puck“. Dnia 22 marca odbyło się uroczyste spuszczenie jego na wodę a już wczoraj **dokonano przy udziale przedstawiciela „Żeglugi Polskiej“ inspektora inż. Jezierskiego ostatecznej próby,** poczem statek zostanie odebrany przez armatora.

S/s „Hel“ wyruszy w pierwszą podróż morską do portu macierzystego Gdyni w **Wielkim Tygodniu i przybędzie do Gdyni we wtorek lub środę po Świętach Wielkanocy,** poczem niezwłocznie zostanie postawiony **na linję do Antwerpji.**

Protest Związku Polaków w Gdańsku

przeciwko terorowi i represjom

Na odbytem w dniu 15 bm. posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Polaków w W. M. Gdańsku, uchwalona została **rezolucja** treści następującej:

Zarząd Główny Związku Polaków stwierdza na podstawie szeregu faktów sprawdzonych i udowodnionych w sposób nieodparty, iż mimo uprzedn. zapewnień utrzymania porządku, władze Wolnego Miasta Gdańska NIE ZDOŁAŁY ZAPOBIEC SKUTECZNIE W OKRESIE WYBORÓW DO SEJMU GDAŃSKIEGO NIESŁYCHANEMU TEROROWI WOBEC LUDNOŚCI POLSKIEJ. Objawił się on w LICZNYCH NADUŻYCIACH podczas aktu wyborczego, w całym szeregu KRWAWYCH NAPADÓW na wyborców Polaków, oraz w ZRYWANIU I ZBEZCZESZCZANIU CHORĄGWI POLSKICH. W ciągu 3 dni bezpośrednio przed wyborami zanotowano KILKADZIESIĄT NAPADÓW, które dotąd uszły bezkarnie. Sprawców w większości wypadków policja dotąd nie potrafiła ustalić.

Stan taki zasługuje na NAJSILNIEJSZE POTĘPIENIE, tembardziej wobec manifestowania przez gdańskie czynniki chęci porozumienia z Państwem Polskiem i wobec obowiązującego statutu międzynarodowego W. M. Gdańska. Po zakończeniu wyborów w dalszym ciągu zaszły wypadki gwałtu, a REPRESJE TRWAJĄ NADAL. Na tej podstawie Związek Polaków, jako organizacja reprezentująca obywatelskie i społeczne prawa ludności polskiej w Gdańsku, wnosi UROCZYSTY PROTEST przeciwko terorowi i nadużyciom podczas wyborów i widzi w tem wyraźne POGWAŁCENIE POSTANOWIEŃ I DUCHA KONSTYTUCJI GDAŃSKIEJ, oraz obowiązujących umów międzynarodowych.

Wiece manifestacyjne w Rumji i Zagórzu

Staraniem miejscowych komitetów odbyły się wiece manifestacyjne **w Rumji i Zagórzu** przy bardzo licznym udziale ludności. Mówcy wskazali na **niewłaściwe zachowanie się niektórych grup mniejszości niemieckiej,** które w podstępny sposób przeprowadzają agitację wśród ludności polskiej celem werbowania jej w szeregi organizacyj niemieckich, wywołując tem samem oburzenie wśród Polaków, którzy nie ścierpią, by mniejszość niemiecka zapuszczała swoje macki tam, gdzie chodzi o dusze polskie.

Na zakończenie wiecu uchwalono **rezolucje,** które zostały przesłane władzom. Wiece odbyły się w nastroju wielkiej powagi i spokoju, poczem ludność rozeszła się do domów.

Pożar autobusu

w grudziądzkim dworcu autobusowym

Wczoraj rano zawezwano grudziądzką straż pożarną **na dworzec autobusowy, gdzie zapalił się autobus.** Pożar autobusowy powstał od lampy do spajania, którą posługiwał się szofer, reperując autobus tak niezręcznie, iż zapalił benzynę w zbiorniku. Dzięki natychmiastowej szybkiej pomocy znajdujących się na dworcu szoferów **ogień ugaszono,** a autobus został tylko nieznacznie uszkodzony.

8.294 głosów uzyskała lista polska w wyborach do Sejmu gdańskiego

Wczoraj ogłosiliśmy ostateczny, oficjalny wynik wyborów do sejmu gdańskiego. W wyniku tym **mylnie wydrukowana została liczba głosów,** jakie uzyskała lista polska. Lista polska otrzymała **8.294 głosów,** a nie 8.924.

Ostateczna, oficjalna liczba głosów polskich, różni się od cyfry podanej ostatnio „półoficjalnie“ o **16 głosów.** Główna komisja wyborcza nie wyjaśnia, czem należy sobie tłumaczyć stratę tych głosów przez listę polską.

Sezon na konferencje...

W Rzymie odbędą się narady w sprawie niepodległości Austrji

Londyn, 16. 4. (Pat). Agencja Reutera donosi z Rzymu, że urzędowe zaproszenia na **konferencję w sprawie niepodległości Austrji,** która zbierze się dnia **20 maja w Rzymie,** będą rozesłane natychmiast przez Włochy do **Wielkiej Brytanji, Francji, Niemiec i wszystkich państw sukcesyjnych.**

Wiele mówiące cyfry

Jak ocenia się przyszłe zbrojenia Niemiec?

Paryż, 16. 4. (Pat). „Matin“ donosi w depeszy z Londynu, że rząd sowiecki opublikował raport wicekomisarza obrony narodowej o zbrojeniach Niemiec Według tego raportu liczba 3700 samolotów **będzie podniesiona do 16.000.**

Stan liczebny armji niemieckiej wynosi **909.000.** Do liczby tej należy dodać **900.000 „czarnej gwardji policyjnej“.** Liczba okrętów wojennych wynosić będzie **101 z 22.000 ludzi załogi.**

Parowiec angielski rozbił się o skały

Casablanca, 16. 4. (Pat). Parowiec angielski **„Hendrik“,** w drodze z Antwerpji dał **sygnały S. O. S.,** znajdując się na szerokości Tarify. Wskutek mgły **statek wpadł na skały i rozbił się.** Kilka parowców z Gibraltaru udało się na pomoc.

Społeczna gra

Im mniej posiada się możliwości życiowych, tem więcej wierzy się w szczęście, które zawsze jednem pociągnięciem może nam stworzyć zakręt życia i umożliwić nam zmianę egzystencji na lepszą, wygodniejszą i przyjemniejszą.

Każda gra, wszelki hazard — to jest skondensowana próba szczęścia. We wszelkiej grze jednak ryzykujemy przegraną, ryzykujemy stawkę.

Pożyczka inwestycyjna jest tą jedyną grą, w której nabywca nie ryzykuje stawki, otrzymuje jeszcze oprocentowanie od kapitału, a równocześnie ma możność przeprowadzenia próby swego szczęścia.

3-procentowa pożyczka inwestycyjna jest — właściwie mówiąc — 7,5 procentową, gdyż 3 proc. będzie wypłacane jako normalne oprocentowanie, pozostałe zaś 4,5 procent stworzą kapitał przeznaczony na liczne i wysokie premje.

Już to samo tłumaczy w zupełności zainteresowanie, jakie wzbudziła w szerokich warstwach społeczeństwa i powodzenie, jakiem napewno będzie się cieszyć.

Jest jednak jeszcze jeden powód, który w żadnej grze nie był brany pod uwagę. Wszelki hazard dotąd był zjawiskiem aspołecznem. Tymczasem właśnie pożyczka inwestycyjna uspołecznia pojęcie gry. Sumy bowiem z niej otrzymane są przenaczone na cele inwestycyjne, na wielkie roboty, na podniesienie stanu naszych dróg, na uchronienie nas od klęski powodzi, której tragiczne skutki przeżyliśmy niedawno tak boleśnie. Do robót tych zostaną użyci bezrobotni. Tragiczne ręce, dla których nie starczyło pracy w kraju, w którym my ją posiadamy, zatrudnią się właśnie dzięki nam i oto grając, umożliwiając sobie zmiane na lepsze naszej własnej egzystencji, nie ryzykujemy stawki, otrzymujemy oprocentowanie i mamy tę świadomość, że w ramach własnych, choćby najskromniejszych możliwości, przyczyniamy się do rozwoju naszej potęgi gospodarczej.

Zuchwały napad rabunkowy w Gnieźnie

Bandyci ogłuszyli swą ofiarę i zrabowali teczkę z pieniędzmi

Gniezno 16. 4. (PAT). W Gnieźnie dokonano dziś **zuchwałego napadu rabunkowego.** Mianowicie dwaj niewyśledzeni narazie osobnicy napadli w bramie domu przy ul. Kilińskiego na **27-letniego Stanisława Szczepaniaka i** zadali mu tępem narzędziem **kilka silnych ciosów w głowę.**

Obezwładniwszy w ten sposób Szczepaniaka rabusie **wyrwali mu teczkę** w której znajdowało się **800 zł. gotówką** oraz znaczki pocztowe i stemplowe różnej wartości **na sumę około 2000 zł.,** poczem zbiegli. Ofiarę napadu umieszczono w szpitalu.

Wydzierżawienie Teatru Miejskiego w Sosnowcu

Sosnowiec 16. 4. (PAT). Magistrat miasta Sosnowca na ostatniem swem posiedzeniu postanowił wydzierżawić Teatr Miejski dotychczasowemu dyrektorowi teatrów i reżyserowi Jerzemu Gołaszewskiemu.

Współpraca nad ożywieniem gospodarczem w kraju

Prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich B. Herse o Pożyczce Inwestycyjnej

W ożywieniu gospodarczem kraju, w bardzo dużym stopniu zainteresowane jest kupiectwo, którego obroty wzrastają w stosunku do zwiększającej się siły nabywczej mas pracujących i rozszerzania się rynku zbytu. Wobec tego, że akcja inwestycyjna, sfinansowana ze źródeł Pożyczki Inwestycyjnej, przyniesie niewątpliwie ożywienie gospodarcze kraju, nasz przedstawiciel w Warszawie zwrócił się do prezesa Stow. Kupców Polskich B. Hersego z prośbą o wyrażenie swej opinji o wpływie, jaki powodzenie Pożyczki Inwestycyjnej wywrzeć może na obroty w handlu

— Przed półtora rokiem — oświadczył nam p. Prezes Herse — w okresie przygotowawczym do emisji Pożyczki Narodowej, były wśród kupiectwa poważne obawy, że ten wielki wysiłek finansowy społeczeństwa odbije się niekorzystnie na obrotach handlu. Przewidywano, że handel odczuje obniżenie obrotów w tym okresie, gdy napływać będą raty Pożyczki Narodowej. Mimo tego całe kupiectwo w Polsce ustosunkowało się do akcji subskrypcyjnej jaknajbardziej pozytywnie, w pełnem zrozumieniu wagi celów, dla których Pożyczka Narodowa została ogłoszona. Całkowite powodzenie tej pożyczki pozwoliło na stwierdzenie poważnej siły absorbcyjnej naszego rynku pieniężnego, co stwarza dobrą prognozę dla powodzenia subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej.

Jeśli jednak o Pożyczce Narodowej, której przeznaczeniem było wyrównanie niedoboru budżetowego można powiedzieć, że nie przeszła bez wpływu na obroty w handlu, to odwrotnie — do ożywienia obrotów tych w związku z realizacją celów Pożyczki Inwestycyjnej — handel przywiązuje duże nadzieje. Nietylko bowiem cele Pożyczki Inwestycyjnej, jak budowa i ulepszenie spowodują udoskonalenie się wielu istotnych elementów dla organizacji i tempa handlu polskiego. Ważniejszy bodaj jeszcze dla obrotów w handlu i dla całego naszego życia gospodarczego może być pośredni wpływ ożywienia, jakie w wielu dziedzinach wytwórczości i obrotu spowodować musi Pożyczka Inwestycyjna. Dlatego też naprawdę **dobrze zrozumiany interes całego gospodarstwa polskiego, a więc i handlu polskiego wymaga pełnego powodzenia pożyczki,** — zakończył nasz rozmówca.

Kultura i sztuka

Wielki Tydzień na Mazurach

Okres świąt Zmartwychwstania Pańskiego, podobnie jak okres Godów czyli Bożego Narodzenia na ziemi mazurów pruskich opleciony jest przez lud miejscowy łańcuchem przesądów i wierzeń, tchnących rodzimą poezją ziemi i duszy prapolskiej. Boć przecie ten Mazur piastowy, osiadły tam za Konrada Mazowieckiego, Kazimierza Łęczycko-Kujawskiego czy za pierwszego księcia lennego Albrechta Hohenzollerna, siostrzeńca Króla Zygm. Starego mimo kilkowiekowej niewoli, mimo zewnętrznych naleciałości nie stracił właściwych cech odrębności narodowej, zwłaszcza siedzący zdala od miast, od „kultury“ niemieckiej, w chatach słomą krytych, zdobionych rzezaniami u szczytów, gdzieś wśród rozlewnych jezior i puszcz.

Widzą to i czują Prusacy doskonale, że pomiędzy Rzeszą a małym rubieżowym kraikiem mazurskim jest otchłań, nad którą udało im się jedynie przerzucić mosty — otchłani jednak wypełnić jeszcze nie zdołali.

Pobożny, zamknięty w sobie, niedowierzający nikomu Mazur, gorąco przywiązany do odziedziczonych po ojcach tradycyj, nie zważając na nowe prądy, bolał w głębi duszy nad tem, że jego dziatki uczono w szkole niemieckiej gardzić gałdką ojczystą, drwić z rodzimych wierzeń i przesądów. Jednakże to, co Mazur z mlekiem matki wyssał, okazuje się dziś jeszcze częstokroć silniejsze od wpływów obcej „kultury“.

Jak nie udało się duszpasterzom germanizatorom wyrugować wszędzie starożytnego zwyczaju obchodzenia „ostatków“, zapustnych maszkarad i wybuchów wesołości żywiołowej przed nastaniem postu, tak nie zdołali oni wprowadzić dnia pokutnego, który jako ustanowiony w Prusiech przez państwo nazywany jest przeważnie „królewskiem świętem“. Lud zachowuje się doń dość obojętnie.

Na Zapusty trzeba tańczyć (a nie tańczą pobożni „gromadkarze“ oraz członkowie „społeczności chrześcijańskiej“), należy jeździć saniami, aby się len udał. A która białka starej daty nie pragnie tak niezbędnego produktu, jakim jest len?

W środę popielcową wieczorem, z krzykiem ciągnie przez wieś młodzież wioząc beczkę, napełnioną popiołem, który rzuca przechodniom w oczy. Tak było przed wiekami, tak jest i dziś w wielu jeszcze okolicach.

Koniec postu zbiega się zwykle z nastaniem rzeczywistej wiosny. Przylata bociek i jaskółka, jeżeli Wielkanoc przypada późna, to była ona słusznym wypoczynkiem dla gbura i jego parobków. Przecie rola winna być uprawiona — bowiem „na św. Tyburcego mają się pola zielenić“, „na św. Jerzego zaś — słońce zasiewu twego“. „Spieszaj się i siej, staranie miej, byś odrobił dobrze rolę i porządnie obsiał pole“, albowiem „na św. Marka sieje się ostatnia jarka“. Stąd też tradycją uświęconym dniem spoczynku spracowanego konia gospodarskiego jest dzień św. Jerzego, natomiast „na św. Wojciecha — wołowa pociecha“.

W **Wielki Czwartek** skrzętna gospodyni starej daty sadzi w ogródku przed chatą flance czyli sadzonki, doniczkowe rośliny przesadza w tem przeświadczeniu, że właśnie w tym dniu wykonana praca nie pójdzie na marne.

Wielki Piątek nie wszędzie uważany jest za święto. W tym dniu, wędle starożytnego zwyczaju należy pomyśleć o pasiekach. Gospodarz mazurski wstaje przeto o świcie, wysypuje mąkę na talerz lub miskę glinianą, udaje się z nią do sadu, gdzie ustawione są ule. Obchodząc je, powinien powtórzyć kilkakrotnie następujące zaklęcie:

„Wy, pszczoły, królowe, siadajcie na roli, na łąkach swego pana, jako Chrystus Pan nakazał, zbierając wosk i miód“ — a czyniąc trzykrotnie znak krzyża świętego nad pasieką, należy dodać: „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Amen“.

Jednej czynności w Wielki Piątek, podobno dokonać nie należy, podobnie jak w dzień Zmartwychwstania — mianowicie: czesać się, gdyż w przeciwnym razie kury przez cały rok grzebać będą w ogrodzie. czyniąc wielkie spustoszenia.

W **Wielką Sobotę** po południu chłopcy wioskowi zbierają się na cmentarzu około dzwonnicy, aby natychmiast po zachodzie słońca rozpocząć „barowanie“, aby tem samem, czyli głosem dzwonu oznajmić mieszkańcom wioski, że należy zakończyć pracę, albowiem Wielkanoc się zbliża.

Przy pierwszem uderzeniu dzwonu gburzy zwalniają swych parobków, gosposie zaś, które pozastawiały wszystkie stoły rozmaitemi kołaczami, ciastami, pieczeniami. cieszą się, że im się wszystko „zdarzyło“, co ma być wróżbą szczęśliwych świąt.

W noc Zmartwychwstania pono woda w naczyniach kuchennych i butelkach zamienia się w wino, bierząca woda zyskuje cudowną uzdrawiającą własność, albowiem złe duchy bezsilne są w tej świętej porze. To też w ciemnościach, aby nie być widzianymi, dążą starzy Mazurzy do rzek i strumieni, śpiewając pobożne pieśni, z których najulubieńsza jest pieśń kościelna, która brzmi: „Wstań do chwały duchu mój, wstań i bądź zachęcony...“ Cudowną wodą napełniają garnki i konwie, w razie zaś choroby oczu i wyrzutów czy też innych dolegliwości myją się i pryskają wodą. Niejeden chory, któremu lekarze pomóc nie zdołali, a któremu udało się wyjść z domu w „szczęśliwą godzinę“, ozdrowiał w Wielką Noc. Komu jednak nie uda się wyjść z domu, temu choroba pogarsza się.

Mazur wierzy, że słońce, wschodząc na Zmartwychwstanie, cieszy się ze zbawienia świata i z radości podskakuje, niby baranek wielkanocny.

Z pobożnem zaciekawieniem oczekują mieszkańcy wiosek mazurskich tego osobliwego zjawiska, witają je, padając na kolana, ze słowami modlitwy pańskiej na ustach.

Po powrocie do domu skrapia gospodarz wodę, przyniesioną z rzeki, członków swej rodziny, tudzież czeladź i domowników, gdyż to sprowadza błogosławieństwo, a leniwych odmienia tak dalece, że się stają pracowitymi.

Po śniadaniu udaje się gbur wraz z rodziną do świątyni, aby tam modlitwą gorącą i gromkiem serdecznym śpiewem chwalić Przedwiecznego. Mało kto tak kocha śpiew, a w szczególności piękny śpiew kościelny, jak Mazur.

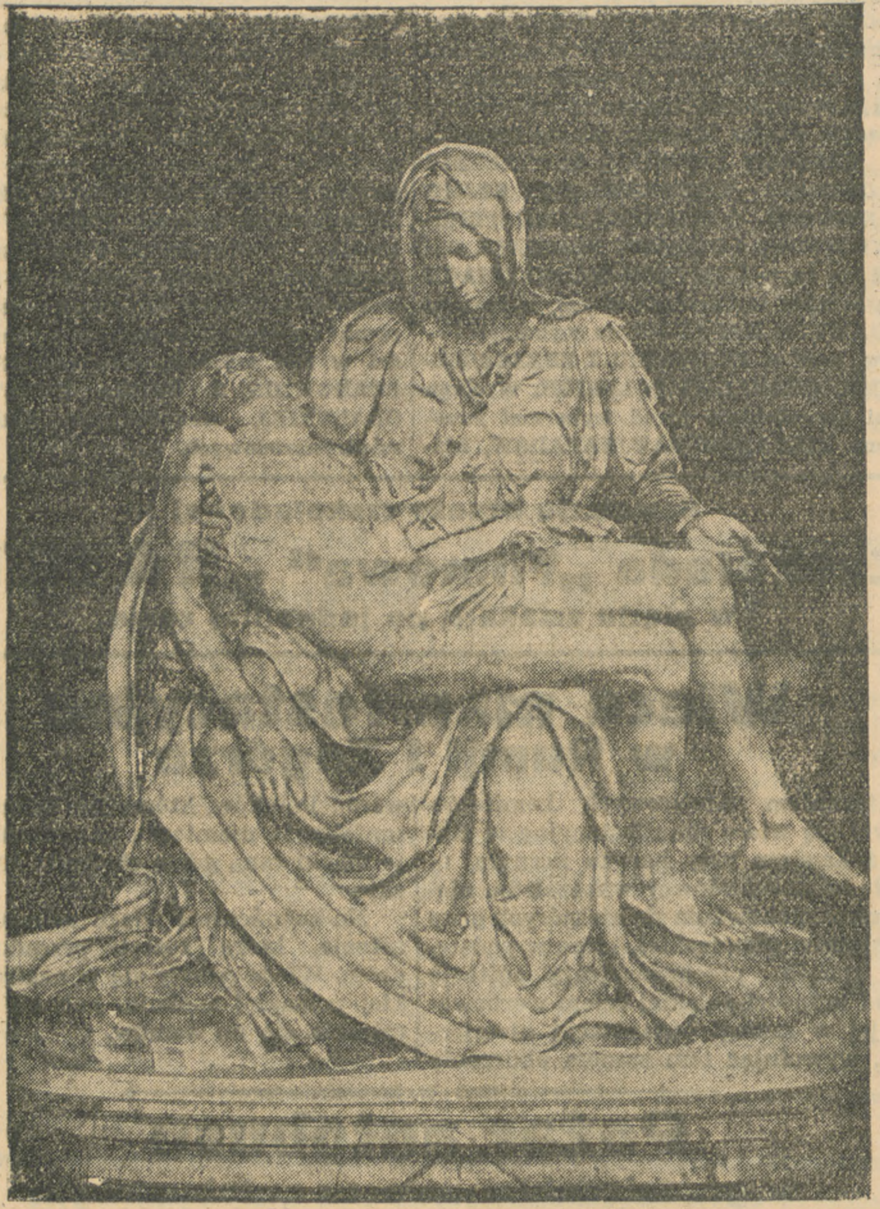
W drugi dzień świąt Wielkiejnocy jest w zwyczaju śmigus. Rózga wielkanocna ma jeszcze gdzieniegdzie swoje szczególne zastosowanie. Dziecku, które idzie śmigusować, odbiera się przez ręcznik gałązkę, którą przechowuje się a potem wygania bydło w pole, poraz pierwszy na paszę idące. Młodziaki oblewają dziewczaki wodą: która najbardziej oblaną zostanie, mieć będzie szczęście przez cały rok. Dziewczęta ofiarują chłopcom jakoby zapłatę — w postaci pisanek czyli kraszonych jajek. Wzory na pisankach bardzo przypominają motywy polskie z różnych dzielnic. Muzeum Mazurskie posiada 2 pisanki niemal identyczne: jedną z Wołynia, drugą wykonaną przez Mazura zasiedziałego w Grodkach pod Działdowem.

Prasłowiański zwyczaj dzielenia się jajkiem i rozdawania jaj w czasie Zmartwychwstania wielce rozpowszechniony jest na Mazurach. Pewną liczbę jaj otrzymuje każdy z czeladzi od swego chlebodawcy, dostają też dzieci, które, chodząc w drugi dzień świąt po domach „z majem“ śpiewają piosenki, jako tę:

„Stoim pod ścianecko,
Prosim o jajecko,
Cy nam data
Cy nie data,
Cy zelazne sérce mata.

Spędziwszy święta Wielkanocne na modłę praojców swoich, wraca gospodarz mazurski niebawem do pracy na roli. Wobec tego, że po świętach wszelka robota w polu zakończona być powinna, pracuje Mazur ze zdwojoną energją, nie zaniedbując niczego, bo wszak powiada, jak niegdyś przodkowie jego: „Czego zaniedbujesz w życia maju, jesień ci nie da nawet w raju“.

Emilja Sukertowa-Biedrawina.



„Opłakiwanie Jezusa“, czyli tak zwana „Pieta“, rzeźba z białego marmuru, dłuta Michała Anioła, znajdująca się w bocznym ołtarzu katedry św. Piotra w Rzymie.

Ożywienie kaszubskiego przemysłu zdobniczego

Wrodzony zmysł artystyczny ludu kaszubskiego, specjalnie przejawia się w haftach i wogóle zdobnictwie tkanin. Obecnie wszędzie, gdzie wytwórczość ludowa zanikła, staraniem działaczek wiejskich budzi się na nowo do życia przemysł domowy.

W ciągu ostatnich kilku lat, tak **powiat morski,** jak i **kartuski** oraz **kościerski,** poszczycić się może wielkiemi rezultatami pracy na polu hafciarstwa i zdobnictwa. Dziewczęta z wielkim zapałem i zręcznością na podstawie dawnych motywów ludowych oraz kolorowych haftów kaszubskich, tworzą przepiękne eksponaty sztuki ludowej, która dzięki dobremu zbytowi w okresie sezonu letniego na wybrzeżu, w całem tego słowa znaczeniu odrodziła się w tej części Kaszub. **Z ożywieniem się przemysłu ludowego** idzie w parze i pewna poprawa stosunków gospodarczych, gdyż tkaniny i hafty dają uboższej ludności pewne dochody.

Wieczne światło

Z wierzeń kaszubskich

Lud kaszubski ze zjawisk przyrody wyciąga wnioski na swój sposób i tłumaczy je według swej bogatej fantazji. Starzy Kaszubi mają niewyczerpaną wprost skarbnicę różnych podań, legend i klechd, które łączą z wszelkiemi zjawiskami. I tak naprzykład na firmamencie „chodzi“ słońce, księżyć i gwiazdy. Nad niemi dopiero jest prawdziwe niebo. Podczas burz i nawałnic, gdy piorun jakoby rozdziera nieboskłon, według wiary ludu, ujrzeć można „wieczne światło“ i wnętrze nieba. Dużą rolę odgrywa światło księżyca. Według wierzeń kaszubskich na księżycu mieszkają pierwsi rodzice Adam i Ewa. Trzeba nadmienić, że w pełni księżyca rybak kaszubski wiąże sieci, więcierki sporządza, by zawsze dobrze chwytała się na nie zdobycz w jeziorach.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

16 kwietnia.

1045 Urodził się **Mieszko,** syn Kazimierza I-go Odnowiciela.

1340 Wyprawa Kazimierza Wielkiego na Ruś Czerwoną.

1704 Umarła w Wersalu Jeanette Antoinette Poisson, faworyta Ludwika XV., obdarzona przez króla tytułem **markizy de Pompadour.**

1844 Urodził się najznakomitszy stylista francuski drugiej połowy XIX w. **Anatol France** (właściwe nazwisko Jacques Thibault), laureat Nobla.

1858 Urodził się w Warszawie znakomity polski skrzypek-wirtuoz i pedagog muzyczny **Stanisław Barcewicz,** uczeń Apolinarego Kątskiego i rosyjskiego kompozytora Piotra Czajkowskiego, a nauczyciel Mieczysława Karłowicza.

1872 Urodził się w Warszawie zasłużony historyk piśmiennictwa **Henryk Galle.**

1889 Urodził się w Londynie genjalny artysta filmowy **Charlie Spencer Chaplin;** on to m. in. „odkrył“ dla filmu niegdyś „cudowne dziecko“ — **Jackie Coogana.**

1904 Umarł w Londynie pisarz angielski — **Samuel Smiles,** autor popularnego dzieła „Pomoc własna“.

1922 Zawarcie umów rosyjsko-niemieckich **w Rapallo.**

1929 Umarł w Warszawie powieściopisarz, literat i publicysta **Gruszecki Wojciech,** pisujący pod imieniem Artura.

17 kwietnia.

1506 Założenie i poświęcenie przez Papieża **Juljusza II** kamienia węgielnego pod budowę Bazyliki św. Piotra w Rzymie, twórcą architektonicznych planów był słynny owych czasów budowniczy — **Bramante.**

1604 **Dymitr Samozwaniec,** mieniący się młodszym bratem cara moskiewskiego Fieodora, a synem W. Księcia Moskwy a potem pierwszego jej cara Iwana IV Wasiljewicza Groźnego — przechodzi w Krakowie w kościele św. Barbary (O. O. Jezuitów) na katolicyzm.

1790 Umarł w Filadelfji amerykański mąż stanu **Benjamin Franklin.**

1794 Szewc **Jan Kiliński** rozpoczyna w Warszawie powstanie.

1818 Ukazanie się w Paryżu **pierwszego omnibusu** jako środka lokomocji.

1837 Urodził się w Hartford słynny multimiljarder — **John Pierpont Morgan.**

1882 Umarł w Beckenham znakomity przyrodnik i biolog **Karol Darwin.**

Na ziemiach Pomorza

Przed „Świętem Lasu"

W związku z nadchodzącym „Świętem Lasu" — o organizacji którego na Pomorzu pisaliśmy — podajemy pokrótce, czego żądają lasy od tych, którzy je posiadają, względnie od tych, którzy pełni beztroski, pragnąc odetchnąć po ciężkiej pracy ich ożywczem powietrzem, przychodzą spędzić kilka godzin na łonie leśnej natury. Lasy muszą żądać wiele od tych, którzy je posiadają, gdyż lasu nie można traktować tak, jak się traktuje martwy inwentarz. Las jest żywy i jak żywe stworzenie wymaga odpowiedniej hodowli i opieki.

Hodowlą lasu zajmują się leśnicy dbający o to, ażeby obsadzić porębowiska, pielęgnować zagajniki, usuwać chore drzewa, tępić szkodliwe owady, pilnować aby nie zgrabywano ściółki leśnej i nie rozniecano ogni w lesie.

Jak więc widzimy, lasy wymagają stałej rozumnej i pieczołowitej troskliwości.

Ciężar tego zadania spoczywa nietylko na właścicielu, na władzach i leśnikach, ale i na barkach całego społeczeństwa, które winno wspierać pracę leśników, chronić przyrodę leśną i krzewić umiłowanie lasu.

Gdyby las szumem swym umiał mówić tak, by go każdy rozumiał powiedziałby niewątpliwie:

„Odwiedzajcie mnie jaknajczęściej, odpoczywajcie na mych polanach, wyścielonych miękkimi mchami, zbierajcie grzyby i jagody, ale pamiętajcie, żeby miejsce waszego odpoczynku nie stało się brzydszem w zamian za to że was gościło. Dbajcie więc o usunięcie pozostałych śmieci, papierków, resztek jedzenia i t. p.

Broń Boże nie rozniecajcie ogni, lub lekkomyślnie nie rzucajcie niedopałków papierosów, grozi mi to bowiem pożarem i wielkiemi stratami.

Nie łamcie gałęzi, nie zabierajcie i nie niszczcie podszycia mojego, bo gdyby każdy z was chciał zabierać z lasu pamiątkę, zostałbym niedługo bez krzewów i ziół.

Spotkawszy po drodze szkółkę, lub uprawę leśną, przechodźcie po niej wyznaczoną ścieżką, nie depcząc i nie tratując zalesień.

Szczególniej waszej opiece powierzam ptaki swych najlepszych przyjaciół i obrońców.

Nie niszczcie gniazd i nie zabierajcie jaj ptasich. Postaram się pamiętać długo o waszych odwiedzinach, ale i wy nie powinniście pozostawiać na pamiątkę napisów na korze drzew, gdyż przez nacinanie pni ułatwiacie szkodliwą pracę owadom i grzybom."

Tak mówi las i jest niezbicie pewien, że wszyscy co go kochają, a zwłaszcza młodzież nie zrobią mu nigdy więcej krzywdy.

I my również jesteśmy o tem gorąco przekonani.

Całe Pomorze pisze na pocztówkach „Domu Społecznego"

Zbliżają się Święta Wielkiej Nocy. I znowu w myśl starej, a tak pięknej tradycji naszej popłyną życzenia okolicznościowe do naszych najbliższych.

Rzucamy hasło: „Całe Pomorze pisze na pocztówkach Domu Społecznego" — niechaj więc nabyta pocztówka-cegiełka Domu Społecznego spełni tę rolę pośrednika, na niej wypiszmy życzenia, które w ten sposób nabędą głębszego jeszcze znaczenia — z drugiej strony pośrednio dopomożemy do wykończenia gmachu.

Nie wątpimy, że rzucone hasło znajdzie szerokie zastosowanie i całe Pomorze pokryje się cegiełkami Domu Społecznego, który powstaje tu na ziemi naszej jako przykład żywotnej działalności społeczeństwa i głównie z jego ofiar.

Cegiełki nabywać można u wszystkich p. p. Komorników sądowych, we wszystkich Komunalnych Kasach Oszczędności na Pomorzu, a w samym Toruniu w „Orbisie", w Księgarni p. J. Wojciechowskiego, w Kolekturze p. Bilerta.

Jak już wiadomo wszystkim, gmach ma służyć sprawie całości Pomorza i stąd też w pierwszym rzędzie zasługuje na poparcie całego społeczeństwa. To też podejmijmy rzucone hasło i nabywajmy w miarę możności cegiełki.

Niedaleki już jest dzień od którego ośrodek zacznie pełnić swoją misję i grosz złożony na budowę jego wróci się z naddatkiem.

Rezurekcja w Pucku zostanie sfilmowana

W dzień uroczystej procesji rezurekcyjnej ekspedycja filmowa P. A. T. dokona zdjęć filmowych z przebiegu uroczystości kościelnej.

Procesja rezurekcyjna w Pucku odznacza się niezwykłą malowniczością, gdyż biorą w niej udział dziewczęta przybrane w piękne stroje ludowe kaszubskie, oraz młodzież rybacka w charakterystycznych strojach rybackich. Poza tem splendoru procesji dodaje kompanja honorowa marynarki wojennej oraz tłumy rozmodlonych Kaszubów z okolic Pucka.

W związku z przybyciem ekspedycji filmowej PAT, ks. proboszcz Fittkau, który dał się poznać jako propagator regjonalizmu, poczynił wszelkie przygotowania, by zdjęcia filmowe, które będzie oglądać cała Polska, wypadły jaknajlepiej.

Inicjatorem zdjęć jest korespondent PAT. p. Świerkosz z Wielkiejwsi, który pokieruje całokształtem zdjęć.

Rezurekcja odbędzie się w niedzielę rano. Jak się dowiadujemy sfilmowanie rezurekcji na Kaszubach wywołało wielkie zainteresowanie wśród ludności i należy spodziewać się w tym dniu wielkiego napływu wiernych do Pucka.

Napad rabunkowy w Grudziądzu

W kilka godzin po wypadku aresztowano sprawców

Onegdaj w godzinach wieczornych w Grudziądzu powracał do domu emeryt Władysław Nafalski, zamieszkały przy ul. Wenckiego 5. Kiedy wszedł po schodach na korytarz i chciał otworzyć drzwi do swego mieszkania napadło go dwóch osobników, z których jeden chwycił go za gardło, grożąc równocześnie bronią palną, drugi zaś przeprowadził u niego rewizję kieszonkową i zabrał 62 zł. gotówką.

Zaalarmowana natychmiast policja wszczęła energiczne dochodzenia, które już po kilku godzinach doprowadziły do ujęcia sprawców.

Napadu dokonali Alfred Mianowicz, dekarz z ulicy Kolnikowej, oraz jego towarzysz Maćkowski Zygmunt, bez stałego zawodu, zamieszkały przy ul. Gen. Hallera.

Obaj uczestnicy napadu rabunkowego zostali osadzeni w areszcie.

Klęska pożarów w W. M. Gdańsku

Pożar zniszczył w powiecie Gdańskie Wyżyny 6 zabudowań gospodarczych

We wtorek przed południem wybuchł pożar w zagrodzie **sołtysa Daniela Schöwego** w Czarnym Polu (Schwarzenfelde) w powiecie Gdańskie Wyżyny. Płomienie ogarnęły **stajnię i stodołę i przerzuciły się następnie na stajnię i stodołę gospodarza Augusta Zaleskiego** oraz na dom mieszkalny i stodołę **gospodarza Świeczkowskiego.** Stanęło więc w płomieniach ogółem 6 budynków. Zaalarmowana miejscowa straż pożarna nie mogła uporać się z likwidacją pożaru, wobec czego zaalarmowano jeszcze inne straże okoliczne, a wreszcie także gdańską. Mimo energicznych wysiłków **nie udało się uratować płonących budynków.** Straże pożarne ograniczyć się musiały jedynie do gaszenia zgliszczy.

Przyczyna pożaru nie została ustalona, gdyż dochodzenia policji śledczej jeszcze trwają.

Kobiety nie bij nawet kwiatkiem...

Być może, że **39-letni Antoni Jabłonka ze Szczuczyna** w powiecie szubińskim słyszał kiedyś, iż **kobiety nie należy bić nawet kwiatem.** Trudno to sprawdzić. W każdym bądź razie pewne jest, iż sentencji tego pięknego skądinąd przysłowia nie kojarzył p. Antoni z... kijem. W przeciwnym bowiem razie Jabłonka nie użyłby tego „argumentu" **wobec 46-letniej Stanisławy Błajweissowej,** a w rezultacie tego — nie zasiadłby na ławie oskarżonych. Pan Antoni zrobił jednak inaczej i to w sposób dość ordynarny. Gorzej jeszcze — w toku rozprawy **wyszło na jaw tchórzostwo pana Antoniego,** gdyż okazało się, iż odczekał on specjalnie na „okazję" **i odwiedził dom poszkodowanej w czasie, gdy mąż i dorośli synowie bawili w Bydgoszczy.**

Nierycerskiego Jabłonkę skazał Sąd Okręgowy w Bydgoszczy **na 6 miesięcy więzienia,** odraczając jej wykonanie na 3 lata.

Elektryfikacja wybrzeża

W tych dniach zostały ukończone prace wstępne przy wytyczaniu trasy wysokiego napięcia, która umożliwi zelektryfikowanie wszystkich miejscowości nadmorskich w stronę Karwi, a następnie przyczyni się do budowy odnogi do Sławoszyna, Krokowa i Żarnowca.

Zaprowadzenie światła w miejscowościach nadmorskich, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia naszych letnisk, które z powodu braku elektryfikacji traciły dosyć dużo.

Zemsta kłusownika

Leśniczy St. Kiełtyk poważnie ranny

W poniedziałek w południe w lesie państwowym Miłoś w pow. chojnickim oddano z ukrycia strzał do leśniczego Stanisława Kiełtyka.

Odniósł on poważne okaleczenia rąk i nóg i odstawiony został do szpitala w Chojnicach.

Niewątpliwie zbrodnia jest aktem zemsty kłusowników, pałających nienawiścią ku obowiązkowemu leśniczemu.

Za rozpowszechnianie pornograficznych pocztówek

W Chylonji aresztowano przed kilku dniami 35-letniego Szmula Aronowicza w chwili, gdy w pewnym lokalu podchmielonym gościom dawał do oglądania pornograficzne pocztówki, oczywiście za odpowiednią opłatą. Jak wykazało śledztwo, Aronowicz trudnił się zarobkowo rozpowszechnianiem pornografji. Sąd grodzki w Gdyni skazał go na to na kilka tygodni aresztu.

Służba pocztowa w czasie świąt Wielkanocnych

Służba zewnętrzna dla publiczności w urzędach i agencjach pocztowych ograniczona będzie w dniu 20 kwietnia br. (Wielka Sobota) do godz. 17-tej a w kancelarjach urzędów do godz. 12.

Służbę doręczeń pełnić będą większe urzędy (I, II, III i IV klasy w dniu 20 kwietnia br. dwurazowo, mniejsze zaś urzędy oraz agencje pocztowe jednorazowo.

Doręczanie przesyłek pośpiesznych i dokonywanie protestów weksli oraz doręczanie i wydawanie paczek żywnościowych będzie uskuteczniane w dniu 20 bm. normalnie.

W dniu 21 bm. zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustaje w zupełności. Doręczaniu, awizowaniu względnie wydawaniu podlegają w tym dniu przesyłki i przekazy pocztowe pośpieszne, przekazy telegraficzne (w tych urzędach, w których ten dział służby w niedziele i święta zaprowadzono), paczki zwykłe ze zwierzętami żywemi oraz paczki żywnościowe.

W dniu 22 bm. urzędy i agencje pełnią normalną służbę zewnętrzną od godz. 9—11, oraz wykonują jednorazową służbę doręczeń wszystkich przesyłek pocztowych.

Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie jak również w pocztowej służbie wewnętrznej pozostają bez zmiany.

Zgon ofiary zajść w Orłowie Morskiem

Jak donoszą niemieckie pisma gdańskie, w Sopotach w lecznicy dr. Demanta **zmarł Fritz Groen,** który podczas niedzielnych zajść w Orłowie Morskiem **odniósł szereg ran.**

Nie wątpimy, że sprawcy zbrodni będą wykryci i pociągnięci **do surowej odpowiedzialności.**

Członek toruńskiego KPW bije rekord Polski w podnoszeniu wag

W ub. niedzielę odbyły się w Inowrocławiu wielkopolskie zawody ciężko-atletyczne z współudziałem zawodników z Poznania, Torunia, Gdyni, Gniezna i Inowrocławia, na których członek toruńskiego oddziału kolejowego przysposobienia wojskowego ob. Stefan Zagórzycki osiągnął w dwuracz wyciskaniu świetny wynik 87 kg, bijąc temsamem rekord Polski o 2 kg.

Pozatem zdobył ob. Zagórzycki w podnoszeniu ciężarów pierwszą nagrodę, ustalając w trójboju olimpijskim najlepszy wynik wszystkich wag.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 16 kwietnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—1,45) —1,93; w Nowym Sączu (Dunajec (1,76) 1,55; w Przemyślu (San) (—0,30) —0,84; w Zawichoście (2,66) 2,71; w Warszawie (2,20) 2,37; w Wyszkowie (Bug) (1,42) 1,36; w Pułtusku (Narew) (1,46) 1,53; w Płocku (2,08) 2,10; **w Toruniu (2,61) 2,56; w Fordonie (2,66) 2,58; w Chełmnie (2,54) 2,40; w Grudziądzu (2,88) 2,75; w Korzeniewie (3,08) 2,94; w Piekle (2,80) 2,58; w Tczewie (2,99) 2,75; w Einlage (2,92) 2,74; w Schiewenhorst (2,86) 2,72.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 15 bm. 6,5 st. C., a w dniu 16 bm. 7 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 15 bm. o godz. 7-mej rano + 1 st. C., a w dniu 16 bm. o tej samej godzinie + 4 st. C.

Kierunek wiatru: wschodni.

Piękne owoce pracy
wśród kobiet w Wolnem Mieście Gdańsku

W biurze zarządu głównego Związku Polaków w Gdańsku odbyło się inauguracyjne zebranie Głównej Rady Pracy Kobiet. Zebranie zagaił prezes Związku Polaków **dr. Piotr Jeż,** witając panią ministrową Leonję Papee przewodniczącą Głównej Rady Pracy Kobiet.

Pani ministrowa Papee, jako przewodnicząca Głównej Rady Pracy Kobiet oraz protektorka różnych stowarzyszeń kobiecych na terenie W. M. Gdańska przemówiła do zebranych pań, by pracę i obowiązki obywatelskie, które spełniły kobiety polskie w dniu wyborów, w dalszym ciągu kontynuowały. W przemówieniu swem pani ministrowa podkreśliła, że zadaniem Głównej Rady Pracy Kobiet jest skupienie wszystkich kobiet i całej młodzieży żeńskiej w sprężystą organizację oraz opieka nad matką i dzieckiem i nad najbiedniejszymi. Od tej pracy nie powinna się i nie może się uchylić żadna prawa Polka i katoliczka. **Wszak naszym obowiązkiem jest szerzenie ducha polskiego wśród jaknajszerszych rzesz kobiecych na terenie Gdańska i wychowanie młodzieży żeńskiej na dzielne obywatelki.**

Następnie kierowniczka Wydziału Pracy Kobiet Związku Polaków **dr. Kazimiera Jeżowa** zdała sprawozdanie z działalności w okresie wyborczym. Wydział Pracy Kobiet prowadził energiczną pracę wśród kobiet gdańskich, docierając do odległych wiosek i domów tak bardzo zagrożonych germanizacją i urządzał częste zebrania Kół Pracy Kobiet, skupiając na nich ogromną ilość członkiń. Na tych zebraniach zwykle wygłaszane były referaty z ramienia Wydziału Pracy Kobiet. Wielkim sukcesem działalności Wydziału Pracy Kobiet był „wiec kobiet" 29 marca br., który zgromadził z całego terenu gdańskiego przeszło 2 tysiące kobiet — a był on prawdziwą manifestacją polskości wśród kobiet gdańskich.

Równocześnie p. dr. Jeżowa wygłosiła referat o działalności Głównej Rady Pracy Kobiet.

Zakończeniem zebrania było ukonstytuowanie prezydjum Głównej Rady Pracy Kobiet, w skład której wchodzą:

Przewodnicząca — żona komisarza generalnego R. P. pani ministrowa L. Papee; I. wiceprzewodnicząca — p. komandorowa Poznańska; II. wiceprzewodnicząca — p. dyrektorowa Augustyńska; sekretarka — p. Sroczyńska; referentka Misji Dworcowej — p. Bulińska; referentka Polskiego Czerwonego Krzyża — prof. Browińska; referentka Opieki nad więźniami — p. Krukierkowa; refer. świetlicowa — p. kom. Poznańska; referentka Harcerstwa Żeńskiego — p. Ostrowska; referentka Kół Sportowych młodzieży żeńskiej — p. Arciszewska; kierowniczka Wydziału Pracy Kobiet — p. dr. Kazimiera Jeżowa; zastępczyni kierowniczki i sekretarka Wydziału Pracy Kobiet — p. mgr. Marja Łazarczykówna.

Praca wśród kobiet gdańskich od chwili założenia przez Wydział Pracy Kobiet Zw. Pol. Kół Pracy Kobiet przy poszczególnych filjach, dzięki poparciu i pomocy pani ministrowej, rozwija się dobrze i gromadzi coraz większe zastępy kobiet gdańskich, pragnących oddać się pracy oświatowej i charytatywnej na terenie W. M. Gdańska.

Przyjazd dyr. Departamentu Morskiego oraz naczelnika Wydziału Żeglugowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu do Gdyni

Dnia 16 kwietnia br. przyjechał do Gdyni w sprawach służbowych dyrektor Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Leonard Możdżeński i naczelnik Wydziału Żeglugowego p. mgr. Tadeusz Ocioszyński. P. dyrektor Możdżeński wziął udział w posiedzeniu T. Rady Portu, jakie odbyło się 15 bm. w Urzędzie Morskim.

Zjazd rezerwistów w Grudziądzu



Doroczny zjazd delegatów Związku Rezerwistów powiatu grudziądzkiego, odbyty w sali reprezentacyjnej Starostwa Powiatowego w Grudziądzu. W pierwszym rzędzie siedzą od lewej ku prawej stronie: prezes Koła z Zawdy Staśkiewicz, wicestarosta Belina, starosta powiatowy Niepokulczycki, dowódca 64 pp. płk. Skroczyński, kmdt. okręgu mjr. Adamczyk, prezes zarządu powiatowego Z. R. inż. Wrotnowski, kmdt. pow. P. W. kpt. Kosmowski, czł. zarządu pow. Z. R. burm. Gibas.

W Gdyni powstał „Związek Organizacyj Kobiecych"

Przed niedawnym czasem odbyło się w Gdyni zebranie porozumiewawcze, w którem pod przewodnictwem p. Wojewodziny Kirtiklisowej omawiano kwestję stworzenia specjalnej komisji, jako organu nadrzędnego nad wszystkiemi organizacjami kobiecemi w Gdyni. W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono utworzyć tę Komisję Porozumiewawczą, wybierając na przewodniczącą żonę Komisarza Rządu p. Irenę Sokołową. Na delegatkę do prezydjum BBWR wybrano p. komandorową Frankowską, która jest jednocześnie przewodniczącą sekcji kobiecej w BBWR.

Komisji podporządkowane są następujące organizacje: Rodzina Urzędnicza, Rodzina Wojskowa, Rodzina Rezerwistów, Rodzina Policyjna, Przysposobienie Wojskowe Kobiet, Koło Pań L. O. P. P. i Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet.

Morświnie na morzu polskiem

Z rozpoczęciem na większą skalę połowów wiosennych łososi, które prą ku brzegom polskim, zdarza się obecnie rybakom helskim ułowić w pławnice łososiowe, morświnie, rodzaj delfina (Phocena communis), groźnego szkodnika ryb, a przedewszystkiem łososi.

Ostatnio **rybakowi Fabiszowi** pod przylądkiem Rozewskim udało się złowić **piękny okaz morświni** o wadze przeszło 100 kg. Zwierzę dało się złapać podczas ciągnienia niewodu, zastawionego na łososie. Okaz budził wśród rybaków ogólny podziw. Delfin został przez rybaków przetopiony na tran.

W związku z pojawieniem się na morzu polskiem morświni, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że rybacy kaszubscy uważają mięso z fok, jak również z morświń, za potrawę postną, pomimo, że oba groźne szkodniki ryb są ssakami. Z morświni wytapiany jest tylko tran i jadana wątroba, z fok wytopiony tran służy do potrzeb gospodarskich, zaś wątroba i niektóre części mięsne są spożywane. Smakiem morświnia i foka ma rzekomo przypominać węgorza. Smakołyk ten ma swych zwolenników. Przy spożyciu popija się tak zwane **wino rybackie,** sporządzone z eteru, octu, przypraw kuchennych jak sól, pieprz i **gwoździki.**

Świecie

— **Walne zebranie Kółka Rolniczego.** W salce miejscowej szkoły rolniczej odbyło się doroczne walne zebranie Kółka Rolniczego, gdzie, po wysłuchaniu sprawozdań z rocznej działalności nastąpił wybór nowego zarządu. Prezesem pozostał nadal p. Kazimierz Różycki, sekretarzem p. Donarski, skarbnikiem p. Glapa z Marjanek.

— **Organizacja gminy zbiorowej Świecie wieś.** Przed kilku dniami rozpoczął urzędowanie nowo utworzony Urząd Gminny gminy zbiorowej Świecie wieś. Na pierwszem posiedzeniu zarządu gminy ustanowiono p. Zdzisława Chmurzyńskiego ze Świecia sekretarzem gminy; lokal sekretarjatu gminy mieści się w domu p. Chmurzyńskiego. — Skład zarządu gminy zbiorowej jest następujący: pp. prof. Pudełko wójt, Delewski z Sartowic zastępca, Grajewski z Wiąga i Matyja z Król Głogówki ławnicy.

— **Z walnego zebrania koła Zw. Prac. Pocztowych.** Miejscowe koło Związku Pracowników Pocztowych odbyło swe walne zebranie, na które również przybył prezes okręgowy p. Burda z Bydgoszczy. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Ludwik Madeja prezes, Henryk Pawiński zast., Paweł Klapecki sekretarz, F. Świeczkowski zast., Ćwiniart skarbnik.

Lniano

— **Reorganizacja koła L. O. P. P.** Z inicjatywy zarządu obwodu powiatowego zwołano tutaj wielkie zebranie propagandowe połączone z reorganizacją miejscowego koła LOPP, które to od dłuższego już czasu nie wykazało nawet dostatecznej pracy. Obrady zagaił, przy udziale około 500 osób, kier. szkoły p. Koszucki. Tłumnie zgromadzeni słuchacze wysłuchali z ciekawością interesującego propagandowego przemówienia instruktora p. Michałowskiego. Jako drugi prelegent zabrał głos p. Rohne, który mówił o sprawach organizacyjnych.

Nowy zarząd skompletowano w następującym składzie: pp. wójt Zborowski prezes, Koszucki wiceprezes, Wójtowicz sekretarz, Kąkol skarbnik, Rytlewski, Ogrodowska i Grabowski członkowie zarządu.

Na zakończenie zostały wyświetlone filmy propagandowe.

Uporządkowanie wybrzeża pod wzgl. sanitarnym

W tych dniach bawiła na wybrzeżu z ramienia Starostwa Morskiego komisja sanitarna pod przewodnictwem wicestarosty Racięckiego, która przeprowadziła lustrację sanitarną na półwyspie helskim. Ponieważ stan sanitarny na wybrzeżu z roku na rok polepsza się, ale w porównaniu do potrzeb letniskowych pozostawia jeszcze wiele do życzenia, komisja wydała cały szereg zarządzeń doraźnych na miejscu, które niewątpliwie przyczynią się do usunięcia braków. Ludność miejscowa w wielkiej mierze może przyczynić się do uporządkowania wybrzeża pod względem sanitarnym i zdrowotnym, współpracując z organami wykonawczemi i stosując się ściśle do zarządzeń władz.

W najbliższych dniach przystąpimy do omówienia wszystkich braków, które przed rozpoczęciem sezonu winne być usunięte.

Budowa drogi na Hel

Państwowy Fundusz Drogowy przystąpił do realizacji budowy drogi żwirowej wzdłuż półwyspu helskiego, która ma być oddana do użytku publicznego jeszcze przed rozpoczęciem sezonu letniskowego.

Przy pracach jest zatrudnionych 150 junaków, którzy pod kierunkiem fachowców pracują na trasie.

W tym roku prace zostaną wykończone na odcinku Wielkawieś — Jurata.

Budowa drogi na Hel przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu turystycznego a tem samem do przedłużenia sezonu na wybrzeżu, jak również do lepszego zaopatrzenia osiedli w środki żywności.

Zebranie gdyńskiej Rady Portu

Dnia 16 kwietnia w gmachu Urzędu Morskiego odbyło się zebranie T. Rady Portu, na którem omawiano następujące sprawy: budowy elektrowni parowej „Gródka" w Gdyni, nowych inwestycyj w wolnej strefie, opłat stemplowych, nowej ustawy celnej organizacji arbitrażu bawełny w Gdyni, oraz szereg spraw bieżących o obrotach inwestycyjnych portu gdyńskiego.

Chcesz być piękną?... Dbaj o swoją cerę!

Śmiało już dzisiaj można twierdzić, iż świeża, delikatna cera pozwala zapomnieć o nieprawidłowości rysów i zaciera poszczególne defekty twarzy. Używanie mydeł do mycia twarzy nie jest wskazane z tego względu, iż mydło nietłuste, alkaliczne, wysusza cerę, mydła zaś przetłuszczone tworzą w wodzie rodzaj emulsji, która zatyka pory i przyczynia się do tworzenia wągrów. Aby uniknąć tych przykrych dla cery właściwości mydeł, piękne panie używają do mycia twarzy, rąk, szyi i ramion otrąbków liljowych i migdałowych znanych pod nazwą Otrąbków Abaridowych, które nietylko dokładnie oczyszczają skórę, lecz przez masaż dokonywany podczas czynności mycia, przyspieszają obieg krwi, wmacniają prężność tkanek, czyniąc skórę gładką i elastyczną. Koszt Otrąbków Abaridowych jest minimalny, gdyż duże pudełko starczy na długo i nie kosztuje więcej niż mydło.

Dobrze spełniona praca i obowiązek obywatelski

Zakończenie wykładów Uniwersytetu Powszechnego w Bydgoszczy

Uroczyste zakończenie wykładów naukowych na Uniwersytecie Powszechnym w Bydgoszczy nastąpiło w ub. niedzielę o godzinie 18 w auli Państw. Gimnazjum Humanistycznego.

Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością **pp. wicestarosta Czubiński, radca Mencel, instruktorzy oświaty pozaszkolnej Krukowski i Denisiuk, dyr. dr. Winkler, dyr. prof. Polakowski, prof. Pietrzonka, — jako zastępca dyrektora gimn., red. Górnicki, oraz wszyscy prelegenci Uniwersytetu Powszechnego, jak i słuchacze, oraz liczne grono gości.**

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór męski **„Hasło“** pod batutą **p. prof. Jaworskiego** pieśni „Gaude Mater Polonia“. Zkolei przemówienie wygłosił kierownik Uniw. Powsz. **p. prof. Porzyński,** skreślając działalność kursu uniwersyteckiego. Jesienią ub. roku otwarte zostały mury tego zakładu naukowego dla ludzi chętnych, pragnących pogłębić swoją wiedzę przez dokształcanie się. Wśród słuchaczów znaleźli się **ludzie różnych sfer i zawodów, podając sobie dłonie do wspólnej pracy dla zdobywania wiedzy.** O chęci i zapale do pracy słuchaczów Uniw. Powsz. świadczyła wymownie ożywiona **frekwencja na wykładach, wyrażająca się cyfrą 68—70 słuchaczów dziennie.**

Na podkreślenie zasługuje wzorowe i **nienaganne zachowanie się** uczestników kursu na wykładach. O ruchliwości i wytężonej pracy Uniw. Powsz. świadczyło żywe zainteresowanie okazywane kursom przez miejscowe władze szkolne i miejskie, które kurs kilkakrotnie wizytowały.

Zamykając dzisiaj tę placówkę — zakończył swoje przemówienie kierownik kursu — stwierdzić należy, że **cel jaki postawiony był na początku został osiągnięty w zupełności,** to też z tego miejsca dziękuję serdecznie wszystkim tak pp. prelegentom, jak i słuchaczom za wytrwałą i zgodną pracę.

Z ramienia Inspektoratu Szkolnego przemówił **p. instr. ośw. pozaszk. Krukowski,** podkreślając znaczenie kursu Uniw. Powsz. i oświaty pozaszkolnej. Droga do zdobycia wiedzy jest bardzo szeroka, lecz szczęśliwi są tylko ci, którzy znajdą możność do zdobywania wiedzy na tej drodze. P. instr. Krukowski z całą przyjemnością stwierdził, **że Uniw. Powsz. w Bydgoszczy stanął na wysokości swego zadania, podając jako porównanie kilka cyfr z akcji uniwersytetów powszechnych w Warszawie, Łodzi i zagranicą,** gdzie pod koniec wykładów frekwencja utrzymywała się na poziomie 50 proc. uczestników. Kończąc swoje przemówienie, p. instr. Krukowski złożył podziękowanie prelegentom i słuchaczom, życząc im pomyślności w dalszej pracy, w nadziei ponownego spotkania na następnym kursie wykładów Uniw. Powsz. w Bydgoszczy.

W imieniu prelegentów zabrał głos **pan prof. Wójcikiewicz,** wyrażając nadzieję ponownego spotkania się w przyszłym roku, poczem przemawiali słuchacze Uniwersytetu Powszechnego **pp. Biernacki,** jako prezes Koła Absolwentów Uniw. Powsz., oraz **Waciński, Wieczorek, Giemzanka i Erneści.** Przemówienie reprezentantów grona słuchaczów ograniczyły się do **wyrażenia serdecznego podziękowania i zapewnienia o szacunku, jakim słuchacze z wdzięcznością otaczają kierownictwo kursów i prelegentów za ich mozolną pracę w tak długim okresie czasu.**

Po wręczeniu świadectw absolwentom kursu — na zakończenie uroczystości zamknięcia ostatniego kursu Uniw. Powsz. w Bydgoszczy chór **„Hasło“ wykonał pod batutą p. prof. Małeckiego** polonez „Halki“, z towarzyszeniem fortepianowem **p. prof. Jaworskiego.**

Wspomnieć jeszcze należy, iż absolwenci kursów U. Powsz. w Bydgoszczy zrzeszeni w Kółko Absolwentów pracują nadal, kontynuując we własnym zakresie pracę oświatową.

Podgórz

Ze Związku Zawodowego Drużyn Konduktorskich

W lokalu p. Rzepkiewicza przy dworcu Toruń-Przedmieście odbyło się roczne walne zebranie Z. Z. Dr. Kond. węzła kolejowego toruńskiego. W zebraniu, które zagaił prezes p. Wład. Kowalski z Podgórza brali udział prócz licznie zgromadzonych członków przedstawiciele zarządu główn. i okręg. pp. Kycyło z centrali z Warszawy i Götz z okręgu z Grudziądza. Władze kolejowe reprezentowane były przez naczelnika stacji p. Czarneckiego.

Na marszałka zebrania wybrano jednomyślnie p. Kycyłę z zarządu głównego, który powołał zkolei p. Müllera na protokólanta. Sprawozdanie kolejno zdawali: z rocznej działalności Związku prezes p. Kowalski, sekret. p. Müller, skarbnik p. Wollmann i przewodniczący komisji rewizyjnej p. Murawski.

Ze sprawozdań tych wynikało, co z uznaniem należy podkreślić, że zarząd pracował z natężeniem nietylko w samej organizacji, lecz niósł także miłosierną i hojną dłonią zaoszczędzone ze składek członkowskich zasoby finansowe w środowiska wdów i sierot po zmarłych koleg. oraz wspomagał także materjalnie chorych i niezdolnych do pracy kolegów.

Związek brał pozatem udział w licznych zjazdach zawodowych oraz uczestniczył we wszystkich uroczystościach narodowych i państwowych.

Stan kasy, przedstawiony przez skarbnika p. Wollmanna wykazał saldo b. zadowalające, to też na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania, przyczem delegat zarządu główn. wyraził zarządowi podziękowanie za owocną działalność. Następnie przystąpiono w tajnem głosowaniu do wyboru zarządu. Znaczną większością głosów na prezesa wybrano dotychczasowego prezesa p. W. Kowalskiego, na zastępcę p. Bardzińskiego, na sekretarza powołano p. Müllera, na skarbnika p. Wollmana, na ławników: pp. Korczalskiego i Orłowicza. Komisję rewizyjną stanowią pp. Murawski, Wiśniewski i Przezadzki.

W dalszym ciągu delegat zarządu gł. p. Kycyło wygłosił referat na tematy zawodowe.

W wolnych wnioskach poruszano sprawy lokalne oraz powzięto uchwałę w sprawie przekazania na hydroplan im. Marszałka Piłsudskiego kwotę 50 zł, poczem zebranie zamknięto.

✝

Dnia 14-go kwietnia o godz. 12-tej zginął śmiercią tragiczną w nurtach Wisły Członek Polskiego Czerwonego Krzyża i kierownik kancelarji Zarządu Okręgu Pomorskiego

ś. p.

Kpt. WŁODZIMIERZ BAHR

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Chłopiec do posyłek utworzył pod bokiem szefa nieuczciwą konkurencję

Skradzione w firmie rzeczy sprzedawał za bezcen

Ciekawą sprawę rozpatrywał przed kilkoma dniami **bydgoski Sąd Grodzki.** Na ławie oskarżonych zasiedli: **młodociany Franciszek Brauer z Bydgoszczy,** rownież nieletni **Woźniak,** właścicielka nieruchomości **Grucowa,** właściciel nieruchomości **Zieliński,** oraz **instalatorzy Krause, Szamałek i Żerdziński** — wszyscy zam. w Bydgoszczy.

Dwaj pierwsi oskarżeni **stanęli przed obliczem Sądu pod zarzutem systematycznej kradzieży dokonywanej na szkodę F-y inż. Gadziński, Szebeko i Ska,** reszta zaś — jako paserzy.

Franciszek Brauer zatrudniony był w firmie inż. Gadzińskiego w charakterze chłopca do posyłek, a Woźniak był uczniem instalacyjnym w F-ie Bucholz i często czynił zakupy w F-ie Gadziński. W ten sposób obaj chłopcy się zapoznali, a doszedłszy do porozumienia — zainicjonowali wielce ryzykowny, chociaż intratny interes, polegający na wykradaniu materjałów instalacyjnych ze składu, skąd — już za pośrednictwem samego Woźniaka — różne armatury, umywalki porcelanowe i rury wędrowały do „okazyjnych nabywców“, sprzedawane za pół ceny. W ten sposób chłopcy przez czas dłuższy byli stale w posiadaniu niezgorszego kapitaliku „obrotowego“, co umożliwiało im wielce przyjemne spędzanie czasu w kinach i kawiarniach.

Dopiero przypadek, a następnie **dochodzenia policji przyczyniły się do zlikwidowania dowcipnego „interesu“,** utworzonego przy Brauera tuż pod bokiem szefa.

W wyniku przewodu, Sąd Grodzki skazał Brauera na dom poprawy. Woźniaka na pół roku aresztu, zawieszając wykonanie kary obydwom na 3 lata. Reszta oskarżonych skazana została na grzywnę i ponoszenie kosztów sądowych.

Nerwowa awanturnica

Panna Władysława Skupna jest jedną z najbardziej niezrównoważonych kobiet w Gdyni. Częste zdenerwowanie i awantury są zwykle przedmiotem interwencyj władz policyjnych, które zmuszone są uspakajać nerwy p. Władysław zamykając ją w ciemnych celach aresztanckich.

Ponieważ awantury te działy się zwykle na ulicach miasta, gdzie z racji swego fachu najczęściej przebywa wojownicza amazonka, likwidowano je bardzo prędko. Ostatnio jednak przeniosła ona swe zainteresowania na płaszczyznę i morską i stanęła frontem do marynarza na jednym ze statków zagranicznych, skąd sprowadzono ją przy udziale policji portowej. Ponieważ krewka nimfa urządziła wielką awanturę w portowym Komisarjacie Policji przeto osadzono ją w areszcie, gdzie posiedzi do rozprawy sądowej.

Z ogólno-polskich zawodów bokserskich

o mistrzostwo Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy

W ub. tygodniu, jak już o tem donosiliśmy, odbyły się w Bydgoszczy ogólno-polskie zawody bokserskie o mistrzostwa Związku Strzeleckiego. O imprezie tej, tak przed zawodami o przebiego przygotowań organizacyjnych, jak i po zawodach Czytelników naszych obszernie informowaliśmy, podając jako pierwsi wyniki turnieju mistrzowskiego. W ramach ogólnego sprawozdania sportowego i opisu technicznej strony walk brak było jednak miejsca na szerszy opis imprezy pod względem organizacyjnym, to też obecnie — w specjalnej wzmiance — chcielibyśmy niejako uzupełnić nasze relacje.

Jak wiadomo — finały walk odbyły się przy niezwykłem zainteresowaniu publiczności ub. niedzieli wieczorem na ringu Resursy Kupieckiej. Z okazji ogólno-polskich zawodów strzeleckich przybył do Bydgoszczy komendant główny Z. S. **p. płk. dypl. Marjan Frydrych** z Warszawy, który dokonał w niedzielę po południu na Nowym Rynku **przeglądu oddziałów bydgoskich Z. S.** P. płk. Frydrych odebrał raport od komendanta grodzkiego Z. S. por. Lindnera, poczem odbyła się defilada. Do przeglądu i defilady stanęły wszystkie bydgoskie jednostki „Strzelca“, również techniczne, marynarzy, oddział lotniczy i t. d.

Przy przeglądzie obecni byli również miejscowi kierownicy Z. S. z prezesem Zarządu Grodzkiego p. kpt. Kalitą, oraz liczni miejscowi i zamiejscowi, wśród których znajdował się również estoński attaché wojskowy.

Jeśli chodzi o **organizację imprezy** — to można powiedzieć, iż **wypadła bez zarzutu.** Stwierdził to zresztą wręczając nagrody zwycięzcom, podczas dekoracji mistrzów szarfami **d-ca O. K. VIII. p. gen. Thommeé, z uznaniem podkreślając sprawność zawodów, a prasa miejscowa, bez względu na zabarwienie i ustosunkowanie się do Zw. Strzeleckiego wyraziła się o organizacji imprezy z uznaniem.**

K. S. „Astorja“ Z. S., który był organizatorem zawodów wywiązał się ze swego zadania ku zadowoleniu wszystkich.

Minione zawody bokserskie o tytuły mistrzów Polski Zw. Strzeleckiego — to jeszcze jeden udatny przegląd pracy i rozwoju „Strzelca“ w Bydgoszczy.

Kronika pożarów

CZERSK, pow. chojnicki. W dniu 13 bm. powstał pożar w domu mieszkalnym przy ul. Tucholskiej, należącym w połowie do Franciszka Kaczmarka a w połowie do Malinowskiego i zamieszkałym przez 4 lokatorów. Dom spalił się doszczętnie, płomienie strawiły także większość mienia lokatorów.

PRZYJAŹŃ, pow. chojnicki. W dniu 13 bm. spłonęły tu zabudowania rolnika Rafińskiego wraz z całym inwentarzem żywym i martwym, urządzeniem domowem, odzieżą i bielizna a nawet gotówką. Poszkodowany oblicza swe straty na 10.000 zł. z czego tylko połowę pokrywa ubezpieczenie.

WYCINKI, pow. starogardzki. W dniu 14 bm. w południe wybuchł pożar w domu Anny Klejnowej, prawdopodobnie wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Pożar przeniósł się na sąsiednie domy Franciszki Kipkowej i Augustyna Kamrowskiego, które spłonęły również wraz z częścią urządzenia domowego. Straty wynoszą ogółem około 4 750 zł.

Chełmża

— P. starosta Skórewicz zwiedził ogródki działkowe. W ub. czwartek przybył do Chełmży p. starosta celem przekonania się o stanie robót na terenach Tow. Ogródków Działkowych i osiedli podmiejskich. Objaśnień co do prac wykonanych i projektowanych udzielali panu staroście prezes towarzystwa p. Czerwiński i członkowie zarządu pp. Szymański i Meszyński.

Jak wiadomo, Zarząd miasta odstąpił towarzystwu około 4 ha ziemi u wylotu ul. Chełmińskie Przedmieście. Pomimo wielkich trudności i braku funduszów dość dużo prac jest już wykonanych; teren podzielono na 40 parcel 1000-metrowych, działki są już uprawione a niektóre obsiane, wykopano jedną studnię. Pan starosta rozmawiał przez dłuższy czas z pracującymi na swych parcelach działkowcami, udzielał swych rad i wskazówek i obiecał dalszą pomoc i opiekę. W czasie swej bytności w Chełmży zwiedził pan starosta Skórewicz także osiedle robotnicze na Buczku, gdzie mieszka skoszarowanych około 80 rodzin, ongiś eksmitowanych i dopytywał się o ich potrzeby; dalej zwiedził pan starosta przystań wioślarską i prace przy budowie nowego boiska sportowego, gdzie obecnie pracuje 40 bezrobotnych a wkrótce ma znaleźć pracę około 100. Panu staroście towarzyszyli burmistrz miasta p. Barwicki i budowniczy miejski p. Weber.

— Z życia Związku Strzeleckiego. Dnia 14 bm. odbyło się w Chełmży zebranie oddziału gminnego Z. S. pod przewodnictwem prezesa ob. Jana Monarskiego. Omówiono wniosek refer. wych. obywatelskiego ob. Gackowskiego, w sprawie urządzenia tradycyjnego „święconego“ dla strzelców oddziału gminnego. Po dłuższej dyskusji uchwalono urządzić „święcone“ we własnym zakresie w poszczególnych hufcach strzeleckich a nie jak uprzednio, projektowano zbiorowo w Chełmży dla całego oddziału. „Święcone“ ma być urozmaicone przemówieniami okolicznościowemi itp.

Wkońcu na wniosek komendanta kompanijnego ob. poor. rez. Monarskiego Pawła, przystąpiono do omówienia sprawy zorganizowania hufców strzeleckich w pozostałych gromadach gminy zbiorowej. — Nadmienić należy, że dotychczas gmina zbiorowa Chełmży posiada 6 hufców (pododziałów) i to w gromadzie: Grzywna, Brąchnówko, Kończewice, Głuchowo, Sławkowo i Kuczwały.

— Zaginiony. Zaginął badacz mięsa Połomski zamieszkały przy ulicy Chełmińskie Przedmieście. P. sprowadził się niedawno z Lisewa pow. chełmiński i miał zostać przeniesiony do Lulkowa. W piątek rano wybrał się do Torunia w sprawach służbowych i do dziś dnia nie powrócił do domu. Wypadek został zgłoszony na posterunek policji lecz dotychczas niema śladu po zaginionym.

— Niezatwierdzenie wyboru wiceburmistrza. Pan Starosta powiatowy toruński nie zatwierdził wybór p. Rychlewskiego Franciszka, kupca zbożowego, na wiceburmistrza Wiadomo, że p. R. wybrany został na wiceburmistrza tylko 1 głosem większości po trzykrotnym odbyciu głosowania, ponieważ pierwsze dwa głosowania nie dały mu wymaganej większości. Przeszedł on głosami stronnictwa Obrony Samorządu, podczas gdy kandydat bloku gospodarczego i in. Skański Wiktor przy trzeciem głosowaniu przepadł.

Polacy na morze!

Dzień w Toruniu

Środa 17 kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa: Apolinarego — Czwartek: Jerzego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 17 bm.

Stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Lekka skłonność do burz począwszy od zachodu kraju. Ciepło. Najpierw umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe, potem dość silne i porywiste południowo-zachodnie i zachodnie.

NOCNY DYŻUR APTEK

Dziś dyżurują w śródmieściu Apteka Radziecka ulica Szeroka; — na Bydgoskiem Przedm. — Apteka św. Anny: ul. Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **Dziś** o godz. 16 — „Lygja" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

— **Dziś** o godz. 20 „Lygja".

— **Jutro** — nieczynny.

REPERTUAR KIN.

MARS: „Golgota".
ŚWIATOWID: „Droga do szczęścia"
LIRA: „Czerwony wóz" (dziś ostatni raz).
ARJA: „Twe usta kłamią" i „Cesarskie łowy" (dziś ostatni raz).

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Z kroniki Legjonu Młodych.** Komenda obwodu toruńskiego Legjonu Młodych w Toruniu zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia na kurs kandydacki. Informacyj udziela referent organizacyjny we wtorki i piątki od godz. 17 do 19 w lokalu Komendy Obwodu ul. Szopena 19 m. 5.

— **Nabożeństwa w polskim zborze ewangelicko-augsburskim w Toruniu: W Wielki Czwartek** 18 bm., o godz. 9.30 nabożeństwo komunijne, **w drugie święto Wielkiejnocy,** 22 bm. o godz. 12 nabożeństwo, **w niedzielę,** 28 bm. o godz. 12 nabożeństwo.

Wszystkie nabożeństwa będą się odbywały w kościele przy ul. Strumykowej w Toruniu.

— **Pies pokąsał przechodnia.** Na ulicy Przy Rzeźni pies, którego właścicielem jest p. S. z Torunia pokąsał p. Bolesława K. z Torunia.

— **Małoletni uciekinier w rękach policji.** Przytrzymano wałęsającego się bez celu po ulicach Torunia 13-letniego Kazimierza Czapskiego, ucznia szkoły powszechnej w Warszawie, który onegdaj samowolnie opuścił dom rodzicielski z zamiarem dotarcia do Gdyni. Zdołał jednak dojść tylko do Torunia, a w najbliższych dniach odbędzie przymusową podróż powrotną pod eskortą policjanta do Warszawy, gdzie go z niepokojem oczekują rodzice.

— **Szajka małoletnich amatorów cudzych gołębi.** Gospodarzowi Konradowi Leskiemu z Lubicza skradziono na targu w Toruniu z pozostawionej bez opieki klatki 6 gołębi, wartości 4 zł. Złodziejami okazali się bracia 17-letni Leon i 20-letni Franciszek M. oraz 14-letni Czesław B. i 14-letni Konrad K., wszyscy z Torunia.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Dzisiaj w środę dwa ostatnie przedstawienia, w okresie przedświątecznym. Wystawione zostanie widowisko religijne „Lygja", osnute na tle powieści Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis". O godz. 16 specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych od gr. 30 do zł. 1; o godz. 20 przedstawienie po cenach znacznie zniżonych od gr. 25 do zł. 1,45.

— **Repertuar świąteczny teatru.** Wznowione zostaną najpopularniejsze sztuki sezonu teatru: „Zwyciężyłem kryzys", komedja Pawła Vulpiusa, „Człowiek, który nie pije", farsa komedja Wincentego Rapackiego; „Mecz małżeński" ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja W. Lichtenberga oraz „Most" sztuka Jerzego Szaniawskiego.

— **Nowa premjera Teatru Ziemi Pomorskiej** ukaże się na scenie toruńskiej w sobotę, dnia 27 bm. Będzie nią komedja Jakóba Deval'a pt. „Towariszcz". Próby z tej nowości repertuaru odbywają się pod reżyserskim kierunkiem p. Kielanowskiego.

Jednocześnie odbywają się przygotowania do nowej premjery teatru, polskiej klasycznej komedji Józefa Korzeniowskiego „Wąsy i peruka", pod reżyserskim kierunkiem Hanny Małkowskiej.

Z TARGU.

Na targu w dniu 16 bm. płacono: za pół kg masła 1,30—1,40 zł, sera 30—50 groszy, twarogu 50—60 groszy, za litr śmietany 1 zł, za mendel jaj 85—90 groszy; za kurę 2—2,50 zł, gęś 4—5 zł, kaczkę 3,50—4 zł, gołębia 30 50 gr, indyka 7—10 zł; za pół kg szczupaków 1,20—1,30, linów 1,20—1,30 zł, karasi 1,20—1,50 zł, sandaczy 1,80 zł, okoni 0.80—1,20, dorszy 60 groszy, minogów 40 gr, białych ryb 0.50—1 zł; za pół kg marchwi 5 groszy, za główkę kapusty 10—30 gr, za pół kg szpinaku 50 gr, cebuli 5 gr, buraczków 5—10 gr; za pół kg jabłek 0.30—1,40 zł, za pęczek rzodkiewek 15—20 gr, za główkę sałaty 10—15 zł, za doniczkę kwiatów 0,50—2 zł, za wieńce 1,50—3 zł, za pęczek rzewienia (rabarbaru) 25 zł. Dowóz dostateczny, popyt duży.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 15 kwietnia zgłoszono:

Związki małżeńskie: elektromonter Paweł Schroeter z Friedą Wollenberg, szklarz Adolf Lange z Hildegardą Zeiler i rzeźnik Zygmunt Zakrzewski z Małgorzatą Minkolay.

Urodzenia: pracownik kolejowy Ludwik Fidos (córkę), szewc Antoni Gurtowski (syna) i steward Alfred Spychała (córkę).

Zgony: Wincenty Bukowski, 16 miesięcy, Jan Wiśniewski, lat 64, Małgorzata Karpińska z domu Solarczyk, lat 82 i Józef Strzelecki, lat 40.

Amatorzy chińskich jelit

Złodzieje w Toruniu kradną planowo. Widzieliśmy to, gdy przed kilku tygodniami w jednej nocy okradziono aż 4 adwokatów, a poprzednio popełniono kilkanaście kradzieży w kioskach inwalidzkich. Prawo serji obowiązywało złodziei toruńskich również przy zabieraniu cudzych rowerów.

Obecnie przyszła kolej na rzeźników toruńskich. W ostatnich 2 tygodniach okradziono znowu kilku przetwórców mięsa. I tak nieznani osobnicy włamali się w nocy do zamkniętego warsztatu rzeźnickiego Jana Araczewskiego przy ul. Lubickiej 43 i zabrali z niego większą ilość wędlin oraz kilkanaście noży rzeźnickich.

Pozatem w nocy z soboty na niedzielę również niewykryci dotychczas złodzieje skradli z magazynu Rzeźnickiej Spółki Gospodarczej przy ul. Prostej 150 kg solonych jelit chińskich, wartości 1350 zł.

Na białym czworoboku

Swiatowid – „Droga do szczęścia"

Jest to film na temat walki z kryzysem, pełen mądrych rad i roztropnych wskazówek, w jaki sposób należy zwalczać tę plagę ludzkości. Okazuje się, że trzeba tylko mieć więcej inicjatywy i ufności we własne poczynania, by sobie ułożyć życie wcale nie najgorzej.

W danym wypadku właściciel wielkiego domu handlowego oraz stary buchalter znajdują pomoc i oparcie, jeden w swoich dzieciach, drugi zaś w energicznej żonie.

W roli buchaltera występuje jeden z najlepszych aktorów charakterystycznych Lionel Barrymoore, w roli finansisty Lewis Stone. Philips Holms oraz Elżbieta Alan wnoszą wdzięk i urodę młodości.

Nadprogram malownicze widoki Irlandji, oraz dwa dodatki, oglądane już poprzednio a mianowicie groteska z Betty Boob i tygodnik PAT'a. (Mar.)

Migawki toruńskie

Z cyklu: „Nasze osobliwości"

Toruń ma mnóstwo osobliwości. Poza Krzywą Wieżą, mamy brudne i niechlujnie utrzymane przejście w tak zwanym barokowym korku, albo Łuku Cezara. O ile Krzywą Wieżę nie każdy z przyjezdnych gości ogląda, jako że jest na uboczu, o tyle przez ten niszczęsny passaż każdy z nas przejść musi, tak od strony starego Torunia, jak i nowego. Bo ten tunel łączy obie dzielnice.

Korytarz ów domaga się, więcej, woła i krzyczy o przedwielkanocny porządek.

Myjemy okna, odświeżamy mieszkania, tylko Zarząd Miasta nie pomyśli o tradycyjnych porządkach.

A tymczasem niechlujstwo rozwielmożniło się u nas na dobre. I cóż z tego, że na jednej ze ścian tego przejścia wisi srogi nakaz: „Nalepianie afiszów wzbronione", skoro akurat jak na pośmiewisko wszystkich magistrackich rozporządzeń, strzępy afiszów wiszą sobie w najlepsze, a poodbijany tynk ukazuje rany muru.

Od strony placu Bankowego, na tyłach sąsiednich kamienic tego „barokowego kompleksu" widnieją napisy — reklamy dawno już nieaktualne. Po tych reklamujących się magazynach i sklepach ślad dawno zaginął, pozostały tylko deszczem tu i ówdzie zmyte i kamieniami chłopców poobtłukiwane napisy.

Jeśli tak dalej pójdzie, nasi chłopcy sami załatwią się ze zdemolowaniem tego zabytku, nie oglądając się na opinję konserwatorów i architektów.

Szanowny Zarządzie Miejski, racz przykryć tę toruńską rozpaczliwą biedę. Co uchodzi w Grajdołku, nie może być tolerowane w stolicy Pomorza.

Wyszorować ściany, toć Wielkanoc idzie!

(es)

Dzieci dzieciom

Staraniem Koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przy szkole Pomorskiego Tow. Szkoły Powszechnej w Toruniu odbyło się w niedzielę „Święcone" dla najbiedniejszych uczenic szkoły powszechnej nr. 3 na Mokrem.

Przy pięknie ubranym i suto zastawionym stole wielkanocnym małe gosposie gościły 25 obcych dziewczynek. Najpierw składano sobie wzajemnie życzenia, potem odbył się suty podwieczorek, w czasie którego recytowano piękne wiersze, a przemówienia i śpiewy uprzyjemniały tę miłą uroczystość. Po podwieczorku małe filantropki spakowały stosy kiełbas, jaj, ciast i wiele innych przysmaków do torebek swych niezamożnych koleżanek.

Nadzwyczajna serdeczność i uprzejmość, z jaką młodzi członkowie P. C. K. odnosili się do swych gości, świadczy o wyrobieniu humanitarnem i o czynnej pracy w kole P. C. K., które dzięki opiekunce Koła p. Jaworskiej wprowadza w czyn hasło „Miłuj bliźniego". Była to uroczystość naprawdę godna naśladowania i pochwały!

Z obwodu miejskiego LOPP.

Obwód miejski LOPP podaje do wiadomości, że XII Tydzień L. O. P. P. zostanie przeprowadzony na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od 12 do 19 maja br. Z uwagi na to, obwód miejski LOPP zwraca się do wszystkich zarządów organizacyj i stowarzyszeń toruńskich z prośbą o zaniechanie urządzania imprez dochodowych w wyżej wskazanym terminie.

Tablice orjentacyjne w tramwajach

Bardzo pożądaną nowość zaprowadził zarząd tramwajów miejskich. Są to umieszczone wewnątrz wagonów duże tablice z widocznym numerem linji, którą wagon dany przebiega oraz z kolejnem wymienieniem nazw ulic. Tak więc pasażer, który w pośpiechu wsiadł do tramwaju, nie zauważywszy numeru linji zzewnątrz wagonu, widzi odrazu, jakim wozem jedzie: jedynką, dwójką, trójką czy piątką. Ma to duże znaczenie zwłaszcza w kierunku od Bydgoskiego przedmieścia, bo z przeciwnej strony, wszystkie zdążają ku ulicy Reja. Kolejne wymienienie wszystkich ulic któremi się jedzie też ma bardzo duże znaczenie, szczególniej dla przyjezdnych, nie znających miasta. Konduktorów zwalnia to od uciążliwych zapytań, a więc nie odrywa ich uwagi od pełnienia właściwych czynności.

Jeść czy nie jeść?

zapytują bezrobotni m. Torunia

Uchwałą Magistratu z dnia 28 marca br. nałożono na korzystających z Kuchni Ludowej, obowiązek, odpracowania równowartości pobieranych obiadów. Licząc wartość jednego obiadu po 10 groszy, korzystający z Kuchni obowiązany jest począwszy od 1 kwietnia br. za pięć porcyj obiadowych wykonać pracę przez jedną godzinę. Gminnoubogim i osobom niezdolnym do pracy wydaje się obiady nadal bez obowiązku odpracowania.

Gdy przed wprowadzeniem obowiązku odpracowania obiadów korzystało z Kuchni Ludowej około 800 rodzin bezrobotnych, którym wydawano od 1.600 do 2.000 porcyj obiadowych dziennie, obecnie korzysta z Kuchni Ludowej około 80 rodzin, którym wydaje się około 200 porcyj dziennie.

Wobec takiego spadku frekwencji, miano tę Kuchnię jakoby zlikwidować, do tej pory jednak tego nie uczyniono, pomimo, że śród bezrobotnych jest wrzenie i odbywają się jakieś wiece.

Między innemi bezrobotni zarzucają Magistratowi, że każe im odrabiać obiady doraźnie teraz na wiosnę a więc w cieplejszej porze, kiedy wogóle o pracę jest łatwiej, bo popyt na pracę się zwiększa. Bezrobotny, ich zdaniem, odrabiając obiady, traci okazję do normalnych zarobków.

Znowu 12 osób powędrowało do „ula"

Nowa obława policyjna w Toruniu

Toruński „światek przestępczy" nie wie dnia ani godziny, w której powędruje do aresztu. Pocichutku, w ścisłej tajemnicy, policja przygotowuje obławy, by w nocy niespodziewanie zaskoczyć wszystkich tych, którzy zbyt często pozostają w kolizji z prawem.

W ostatnich tygodniach policja toruńska urządziła już kilkanaście obław. Rozmaite były ich wyniki, ale w konsekwencji wszystkie one przyczyniły się do oczyszcz. miasta z wszelkiego rodzaju „szumowin". N. p. na ulicach śródmieścia widuje się obecnie w nocy znacznie mniej „wesołych cór Koryntu", niż dawniej.

Urządzane dotychczas obławy oczyściły miasto jednak tylko częściowo. Element przestępczy miał zawsze skłonności, by — mimo wszystkich stosowanych przeciwko niemu represyj — raz poraz podnosić głowę i niepokoić spokojną ludność. Dlatego też obławy się co pewien czas powtarza.

W nocy z poniedziałku na wtorek urządzono obławę na terenie II Komisarjatu, któremu podlega cały t. zw. okręg mokrzański oraz część Jakóbskiego Przedmieścia.

Między godz. 2 a 6 rano 40 funkcjonarjuszów policji mundurowej i śledczej pod kierownictwem dwóch oficerów policji odwiedziło wszystkie spelunki i meliny złodziejskie, przyczem specjalnie skrupulatnie przejrzano okopy przy ul. Lubickiej, ul. Bażańskich oraz na Kozackich Górach i Dębowej Górze. Wiadomo, że okopy te, w których mieszka około 1800 bezrobotnych, są główną siedzibą toruńskiego świata przestępczego.

W wyniku obławy przytrzymano 3 kobiety, uprawiające nierząd i przytem wenerycznie chore, oraz 9 mężczyzn, pomiędzy którymi znaleźli się dwaj znani zawodowi złodzieje rowerowi, przybyli do Torunia na „gościnne występy" z sąsiednich województw.

W czasie dokonanych rewizyj odebrano wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży. I tak zabrano kilka całych, lecz już częściowo przerobionych, rowerów, dużo rozmaitych części rowerowych, kilka zegarków, bieliznę, ubrania i suknie i wiele innych rzeczy.

I znowu miasto zostało trochę oczyszczone z tych, którzy nie chcą się podporządkować prawu.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Odrodzenie życia gospodarczego na Pomorzu

wytyczną programu pracy Zw. Fabrykantów

W dniu 11 bm. odbyło się w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy roczne walne zebranie Związku Fabrykantów.

Przy licznym udziale członków i przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni **pp. naczel. dyr. radcy Krupskiego i dyr. Cieślińskiego,** o godz. 17-tej zagaił prezes **dr. inż. Kasperowicz** zebranie, poświęcając na wstępie parę słów zmarłemu w ub. roku **śp. dyr. Juljanowi Sokołowskiemu.** Przedstawiając charakter Zmarłego i jego zasługi na polu społecznem, prezes dr. Kasperowicz stwierdza, że śp. dyr. Sokołowski, jeden z założycieli Związku, przez cały czas stał na posterunku, służąc zawsze swą radą i pomocą.

Po uczczeniu pamięci śp. Zmarłego przez powstanie, przystąpił dr. Kasperowicz do wygłoszenia sprawozdania. Ujmując zagadnienia gospodarcze Polski z punktu widzenia ogólno-światowego położenia, przedstawił zebranym w sposób wyczerpujący drogi, po których winna iść nasza polityka gospodarcza. Podkreślił m. in., że **absolutnie nie można mieć żadnych zastrzeżeń co do polityki na krótką metę, gdyż jej wyniki stoją na wysokości zadania.** Brak nam jedynie dokładnie sprecyzowanego programu na dalszą metę, przyczem stworzenie go uważa za rzecz konieczną i niezbędną dla poprawy całości życia gospodarczego. Motywując swoje stanowisko, przytacza przykłady z innych państw, gdzie w momentach szczególnie doniosłych brała zawsze górę polityka długiej fali. W konkluzji wysunął szereg bardzo ciekawych wniosków, które przez zebranych przyjęte zostały jednomyślnie.

Zkolei **dyr. Palicki** wygłosił drugie sprawozdania, poświęcone zagadnieniom pomorskim i okręgu nadnoteckiego. W długiem i wyczerpującem przemówieniu przedstawił **obecne położenie przemysłu pomorskiego,** wskazując równocześnie na środki zaradcze w celu przywrócenia mu dawnego stanowiska. Analizując stosunki pomorskie, dyr. Palicki porównał je z podobnemi w reszcie kraju, wyciągając z tego odpowiednie wnioski na przyszłość. W swem przemówieniu stwierdził, że **ze względu na charakter Pomorza jakakolwiek praca nad podniesieniem jego dobrobytu przynosi równocześnie olbrzymie korzyści całemu Państwu z uwagi na to, że wzmacnia równocześnie bezpośrednie i naturalne zaplecze naszego portu — Gdyni. To też winniśmy wytężyć wszystkie siły i energję celem jaknajwcześniejszego całkowitego odrodzenia życia gospodarczego na Pomorzu.** W ten sposób ujęte sprawozdanie stało się również **wytyczną programu Związku na rok bieżący.**

Ze względu na bardzo ciekawe i aktualne sprawy poruszane w obu sprawozdaniach i charakterystyczne podejście do nich ze strony obu mówców, wywiązała się ożywiona i szeroka dyskusja, przyczem wszyscy obecni solidaryzowali się z tezami wysuniętemi przez dr. Kasperowicza i dyr. Palickiego. Prócz tego poruszono w dyskusji sprawę istnienia w okręgu Izby Gdyńskiej kilku organizacyj, zajmujących się jedynie sprawami socjalnemi. Ze względu na rozbieżne ich działanie postanowiono, by Związek Fabrykantów, jako najpoważniejsza organizacja terytorjalna, doprowadził do połączenia tych organizacyj. Takie postawienie sprawy w rezultacie przyniesie napewno większe korzyści, niż to było dotychczas.

Po udzieleniu absolutorjum Zarządowi i złożeniu podziękowania za pracę prezesowi dr. Kasperowiczowi, przystąpiono do wyboru nowych władz Związku. W wyniku ich **pozostawiono nadal u steru dotychczasowy Zarząd z prezesem dr. Kasperowiczem na czele,** z tą jedynie zmianą, że na miejsce zmarłego śp. dyr. Sokołowskiego wszedł syn jego, **dyr. Kazimierz Sokołowski.**

Wobec powyższego należy się spodziewać, **że praca Związku Fabrykantów nadal pójdzie w tem samem tempie co i dotychczas.** Należy bowiem z całą bezstronnością uznać, **że jeżeli chodzi o dorobek roku ubiegłego, to jest on istotnie bardzo duży.** Prócz swej zwykłej codziennej pracy, udało się Związkowi przeprowadzić w roku sprawozdawczym cały szereg spraw pierwszorzędnego znaczenia dla naszego okręgu. W bieżącym roku niewątpliwie wyniki prac Związku będą jeszcze większe z uwagi na ścisłą współpracę z Izbą Przemysłowo-Handlową, gwarantowaną dzięki wyborowi obu wiceprezesów Sekcji Przemysłowej z pośród członków Związku. Zostali bowiem wybrani wiceprezesami **pp. dr. Kasperowicz — prezes Związku oraz inż. Dziedziul, członek Rady Związku Fabrykantów.**

Kto wygrał?

Losowanie książeczek premjowych PKO

Dnia 15 kwietnia 1935 r. odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 36-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 33, 3.105, 4.371, 4.745, 7.651, 8.689, 9,710, 22.409, 22.545, 22.630, 22.927, 23.000, 23.072. 27.180, 30.223, 30.399, 33.477, 34.931, 39.555, 40.525, 41.459, 42.651, 43.137, 45.066, 46.722.

Wylosowane dawniej a niepodjęte książeczki premjowane Nr. 5.227, 5.754 Serji I.

Spłata obligacjami Pożyczki Narodowej zaległych składek w instytucjach Ubezpieczalń Społecznych

W „Dzienniku Urzędowym Min. Opieki Społecznej" Nr. 4 opublikowane zostało zarządzenie ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z ministrem Skarbu, postanawiające:

§ 1. Zezwala się na przyjmowanie aż do odwołania od pracodawców obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej na spłatę zaległych składek na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu i Ubezpieczalni Społecznych na zasadach, określonych w dalszych paragrafach omawianego zarządzenia.

§ 2. Za zaległe składki w rozumieniu omawianego rozporządzenia uważa się składki wraz z oprocentowaniem zwłoki na rzecz wyżej wymienionych instytucyj, o ile termin uiszczania tych należności upłynął przed dn. 1 stycznia 1934 r.

Według § 3 przyjęcie obligacyj jest dopuszczalne od pierwonabywcy lub osób, które są w posiadaniu obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej, na zasadzie przelewów, dokonanych za zezwoleniem Komisarza Generalnego P. N. Według § 4, kurs nabycia obligacyj ustalony został na 96 za 100 zł nominalnej wartości.

Według § 7, zarządzenie weszło w życie z dn. 20 marca rb.

Eksploatacja magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia w 1934 r.

Po przewodnictwem prezesa Charles Laurent odbyło się w Paryżu doroczne **zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa Kolejowego Francusko-Polskiego.** Na zebraniu tem zatwierdzono sprawozdanie i bilans T-wa z **eksploatacji magistrali węglowej Herby Nowe — Gdynia w r. 1934.**

Eksploatację linji w dalszym ciągu prowadziło przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe", która odbywała się na tych samych warunkach co i w latach poprzednich, dając wyniki zadawalające. Dochody uzyskane z eksploatacji magistrali węglowej w roku ubiegłym pozwalają na całkowite pokrycie wydatków i obsługę obligacyj T-wa. Te korzystne wyniki dać powinny posiadaczom obligacyj kompletny dowód zdrowych podstaw posiadanego przez nich papieru.

W związku z objęciem przez p. **Floyar Rajchmana** teki ministra, który zrzekł się stanowiska członka rady zarządzającej T-wa — wszedł na jego miejsce **inż. Możdżeński,** dyrektor departamentu morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Ze strony polskiej w zebraniu wzięli udział m. in. wiceminister Komunikacji inż. **Piasecki,** dyrektorzy departamentów tegoż ministerstwa pp. **Zajas i Ceceniowski,** oraz dyrektor biura ekonomicznego Prezydjum Rady Ministrów dr. **Jerzy Nowak.** Strona francuska reprezentowana była przez przedstawicieli koncernu Schneider Creusot i Banque de Pays du Nord.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

STRATY EKSPORTERÓW POLSKICH WSKUTEK SPADKU WALUT OBCYCH.

Na odbytem ostatnio zebraniu Zarządu Koła Kupców Handlu Zagranicznego przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich, w związku z aktualną sprawą kredytów eksportowych postanowiono zwrócić uwagę odpowiednich instytucyj kredytowych na konieczność dania eksporterom możności pokrywania ryzyka kursowego na termin, zaobserwowane bowiem ostatnio ciągłe wahania kursu najpoważniejszych nawet walut świata, stawiają pod znakiem zapytania pracę polskich eksporterów i narażają ich na poważne straty.

POLSKIE WAGONY DLA JUGOSŁAWJI.

Dwie największe w Polsce wytwórnie wagonów prowadzą obecnie rozmowy z zarządem kolei jugosłowiańskiej w sprawie dostawy wagonów osobowych. Dostawa wagonów polskich dla Jugosławji ma mieć charakter kompensacyjny. W razie uzyskania tej dostawy nastąpiłoby sprowadzenie z Jugosławji szeregu artykułów produkcji jugosłowiańskiej, między innemi, podobno również tytoniu. Te same wytwórnie prowadzą obecnie rozmowy z zarządem miejskim Sofji. Przedmiotem ich jest sprawa dostarczenia stolicy Bułgarji większej ilości wagonów tramwajowych.

WSZECHPOLSKI ZJAZD HODOWCÓW OWIEC W POZNANIU.

W Poznaniu obradował ostatnio wszechpolski zjazd hodowców owiec. Obrady zagaił i przewodniczył im dyrektor Targów Poznańskich p. Krzyżankiewicz. Po wysłuchaniu kilku referatów zjazd uchwalił powołać komitet porozumiewawczy związków hodowców owiec. Zorganizowanie tego komitetu zostało powierzone zarządom Wielkopolskiego T-wa Hodowli Owiec i **Pomorskiego Zw. Hodowców Owiec.** W dalszych rezolucjach zjazd domaga się wydania przepisów, stwarzających preferencje dla wełny krajowej. Celem utrzymania cen wełny na poziomie opłacalności, powołano komisję szacunkową, działającą przy jarmarkach wełny w Poznaniu.

WIĘKSZY TRANSPORT SZYN POLSKICH DO HOLANDJI.

S/s Dalälfven zabrał z Gdyni do Rotterdamu 2.251 ton szyn kolejowych.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA
z dnia 16. 4. 1935 r.

Żyto 14.25—14.50; pszenica standart. 15.25—15.75; jęczmień brow. 18.75—19.25; jęczmień jedn. 17—17.50; jęczmień zbiorowy 16—10.75; owies 14—14.75; mąka żyt. gat. I A 0—55% wł. w. 22.75—23.25; mąka żyt. gat. I B. 0—65% wł. w. 21.25—21.75; mąka żyt. gat. II 55—70% wł. w. 16—16.50; mąka żyt. razowa 0—95% wł. w. 16—16.50; mąka żyt. poślednia pon. 70% wł. w. 12.50—13; mąka pszen. gat. I A 0—20% wł. w. 28—30; mąka pszen. gat. I B. 0—45% wł. w. 26.25—27.25; mąka pszen. gat. I C. 0—55% wł. w. 25.50—26.50; mąka pszen. gat. I D. 0—60% wł. w. 24.50—25.50; mąka pszen. gat. I E. 0—65% wł. w. 23.50—24.50; mąka pszen. gat. II A. 20—55% wł. w. 21.50—22.50; mąka pszen. gat. II B. 20—65% wł. w. 21—22; mąka pszen. gat. II D. 45—65% wł. w. 19.75—20.75; mąka pszen. gat. II F. 55—65% wł. w. 15.25—15.75; mąka pszen. gat. III A. 65—70% wł. w. 14.25—15.25; mąka pszen. gat. III B. 70—75% wł. w. 12.25—12.75; mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 16.75—17.25; otręby żyt. wymiał standart. 10.75—11.25; otręby pszenne miałkie standart. 10.50—11; otręby pszenne średnie standart. 10.50—11; otręby pszenne grube 11.25—11.75; otręby jęczmienne 10.50—11.50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 33—36; gorczyca 33—35; siemię lniane 45—47; peluszka 29—32; wyka 31—33; seradela 12.50—14; groch polny 26—30; groch Wiktorja 31—36; groch Folgera 26—30; tymotka czyszczona 45—55; łubin niebieski 9.75—10.50; łubin żółty 11—12; rajgras angielski 90—110; koniczyna żółta, odłuszczona 60—75; koniczyna biała 70—100; koniczyna czerwona surowa 80—100; koniczyna czerwona czyszczona 115—135; koniczyna szwedzka 190—230; ziemniaki jadalne pomorskie 4.25—4.75; ziemniaki fabr. za kg % 0.13½; płatki ziemniaczane 11—11.50; makuch lniany 18.50—19; makuch rzepakowy 13—13.50; makuch kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3.25—3.75; słoma żytnia prasowana 3.50—4; siano nadnoteckie luzem 9—9; śrut soja 19—19.50.

Ogólne usposobienie: niejednolite.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 16. 4. 1935 r.

Otręby żytnie 11.25—11.75.
Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 9,55; żyto 120 funt. kons. 8,10—9,25; jęczmień: I jakości eksp. 11.00—11,60; średni wg. próby 10,40—10,75; 114—115 funt. eksp. 10,20; 110—111 funt. eksp. 9,80; 105—106 funt. eksp. 8,90; owies kons. 8,40—9,80; otręby: żytnie 6,20; pszenne 7,25—7,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: spokojna.

DOWÓZ DO GDAŃSKA
z dnia 17 kwietnia 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 45 ton; żyta 300 ton; jęczmienia 450 ton; owsa 45 ton; zboża strączkowego 15 ton; nasion 20 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 16 kwietnia 1935 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 32—34; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 27—31; mięsiste 25—27. **Krowy:** młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 26—29; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 22—25; pełnomięsiste 18—21; licho odżywione 10—15. **Jałówki:** pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 32—35; pełnomięsiste 27—31; mięsiste 22—26. **Cielęta:** najlepiej tuczone klasy specjalnej 60—65; dobrze tuczone 40—45; średnio tuczone 34—35; liche 22—26; najlichsze 10—15. **Owce:** opasy chlewne 30—31; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 17; tłuste, pełnomięsiste owce 15. **Świnie:** tłuste ponad 150 kg ż. w. 41—42; pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w. 38—40; pełnomięsiste od 110½—120 kg ż. w. 36—38; pełnomięsiste od 100—110 kg ż. w. 33—35; pełnomięsiste od 80—100 kg ż. w. 30—32. **Maciory:** 28—35.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg ż. w.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 16 kwietnia 1935 r.

Płacono za 100 kg żywej wagi (cena loco Targ. Poznań z koszt. handl.): **Woły:** pełnomięsiste, wytuczone nie oprzęgane 50—54; mięsiste, tuczone młodsze do 3 lat 42—46; mięsiste, tuczone starsze 36—40; miernie odżywione 26—30. **Buhaje:** wytuczone pełnomięsiste 46—50; tuczone mięsiste 40—44; nietuczone, dobrze odżywione starsze 36—38; miernie odżywione 26—30. **Krowy:** wytuczone, pełnomięsiste 46—52; tuczone mięsiste 40—44; nietuczone, dobrze odżywione 26—30; miernie odżywione 18—20. **Jałowice:** wytuczone, pełnomięsiste 50—54; tuczone, mięsiste 42—46; nietuczone, dobrze odżywione 36—40. **Młodzież:** dobrze odżywiona 26—30; miernie odżywiona 24—26. **Cielęta:** najprzedniejsze wytucz. 70—76; tuczone 60—66; dobrze odżywione 52—58; miernie odżywione 46—50. **Świnie** (tuczniki): pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w. 62—64; pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 58—60; pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 54—56; mięsiste ponad 80 kg 46—52; maciory i późne kastraty 48—56.

Przebieg targu: spokojny.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU
z dnia 15. 4. 1935 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg franko stacja załadowania.

Nasiona: koniczynę czerwoną 80—100; koniczynę białą 50—80; koniczynę szwedzką 170—220; koniczynę żółtą 60—70; koniczynę żółtą w łuskach 25—30; inkarnatkę 140—175; przelot 50—70; rajgras krajowy 90—100; tymotkę 20—30; seradelę 9—12; wykę latową 29—31; wiczkę zimową 60—75; peluszkę 30—32; groch Wiktorja 40—45; groch polny 28—32; groch zielony 30—35; bobik 22—26; gorczycę 32—36; rzepak 36—38; rzepik 35—38; łubin niebieski 9—10; łubin żółty 10—12; siemie lniane 45—50; konopie 40—50; mak niebieski 32—35; mak biały 40—44; tatarkę 20—25; proso 20—25.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 17 kwietnia 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,71—57,83; dolar 3.04½—3.06½; marka niemiecka 114½—116½.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,70—57,82; Berlin 123.00—123.24; Nowy York 3.0582—3.0643; Londyn 14.81½—14,84½.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 16 kwietnia 1935 r.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 45—45,25—45,13; 4 proc. poż. inwest. 104,50—105; 4 proc. poż. inwest. seryjna 107,50; 5 proc. poż. konwersyjna 60,50; 5 proc. poż. kolejowa 62; 6 proc. poż. dolarowa 78; 4 proc. poż. premj. dol. 53,50; 7 proc. poż. stabiliz. 66,88—66,38, setki 71,00—70,75; 4½ proc. l. z. ziemskie 50,75—50,50; 4½ proc. l. z. m. Warszawy 66,63; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 68,75, 1933 r. 59,88—60,50—60,00; 2 proc. l. z. Piotrkowa 5% 1933 r. 48,88.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów przeważnie mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 88¼—88¾; Warsz. T. Fabr. Cukru 30½; Lilpop 10,60; Starachowice 16,75.

Tendencja przeważnie słabsza.

Dewizy

Belgja 89,85, 90,15, 89,55; Berlin 213,40, 214,40, 212,40; Gdańsk 173,08, 173,51, 172,65; Holandja 357,70, 358 60, 356,80; Kopenhaga 115,10, 115,65, 114,55, Londyn 25,74, 25,87, 25,61 Nowy Jork 5,30¼, 5,33¼, 5,27¼; Nowy Jork telegr. 5,30 3/8, 5,33 3/8, 3,27 3/8; Paryż 34,96½, 35,05, 34,88; Praga 22,15, 22,20, 22,10; Sztokholm 132,90, 133,55, 132,25; Szwajcarja 171,57, 172,00, 171,14; Włochy 44,15, 44,27, 44,03; Hiszpanja 72,45, 72,81 72,09.

Tendencja: niejednolita.

Podatek od nieruchomości i podatek od placów budowlanych

Wyjaśnienia p. prezesa Kossjora wygłoszone w Grudziądzu na zjeździe właścicieli nieruchomości

Z okazji Zjazdu Związku Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości, chciałbym naświetlić sprawę podatku od nieruchomości i podatku od placów budowlanych, jako w tej chwili najbardziej Panów interesującą.

Jeżeli chodzi o podatek od nieruchomości, to kwestję tę należy rozpatrzyć według następujących punktów:

1) co jest przedmiotem podatku, 2) jakie są zwolnienia od podatku, 3) jakie są zasady opodatkowania, 4) jakie są obowiązki właścicieli nieruchomości wobec władzy skarbowej w świetle przepisów o podatku od nieruchomości, podatku od placów niezabudowanych, oraz w związku z ordynacją podatkową.

Przedmiotem podatku w gminach miejskich są wszelkiego rodzaju budynki wraz z należącemi do nich zabudowaniami gospodarczemi, oraz place, zajęte na przedsiębiorstwa handlowe i składy towarowe. Z pośród zwolnień wymienionych w art. 2 ustawy, wymienię zwolnienia, dotyczące nieruchomości prywatnych.

Wolne są od podatku: 1) nieruchomości, stanowiące własność prywatną, stale i bezpłatnie zajmowane w całości na użytek Państwa lub związków samorządowych, związków lub instytucyj wyznaniowych, dobroczynnych, naukowych i oświatowych; 2) nieruchomości lub części tychże zwolnione od podatku na mocy ustawy z dnia 24. 3. 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (D. U. R. P. Nr. 22 poz. 173); 3) budynki **z powodu ich złego stanu,** niezamieszkane względnie nieużytkowane na zakład przemysłowy lub handlowy; 4) budynki, których roczna wartość czynszowa nie przekracza zł 25,—.

Kwestja zwolnienia z powodu złego stanu budynku bardzo często jest przez ogół płatników podatku od nieruchomości mylnie zrozumiana. W odwołaniach spotykamy się z żądaniem zwolnienia od podatku od nieruchomości lub ich części z powodu niezamieszkania lub nieużytkowania. Podkreślam, że tylko niezamieszkanie lub nieużytkowanie na zakład przemysłowy lub handlowy z powodu **nieprzydatności objektu do użytku** może być podstawą do zwolnienia od podatku przy wymiarze względnie w postępowaniu odwoławczem.

Natomiast niezamieszkanie budynku względnie nieużytkowanie go np. z powodu braku reflektantów może być podstawą tylko **do umorzenia podatku na skutek specjalnej prośby.**

Wymiary podatku od nieruchomości opierane są na podstawie przewidzianego rocznego dochodu brutto z czerwca 1914 r.

Podatek ten nie uwzględnia potrąceń za opłaty jak czyszczenie kominów, wywóz śmieci, oświetlenie klatki schodowej, wodę, opłaty kanalizacyjne i t. p., natomiast podlegają potrąceniu opłaty za centralne ogrzewanie, ciepłą wodę i windę, o ile w roku 1914 opłaty te były pobierane łącznie z komornem. Podstawa brutta może być przyjęta w niższej kwocie niż wykazuje czynsz z czerwca 1914 r., wówczas gdy zaistniała umowa najmu o niższej wartości czynszowej i kwota umowna stanowić będzie podstawę wymiaru, nie zaś kwota czynszu uzyskanego.

Umowa najmu, nie koniecznie musi być sporządzoną na piśmie.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć też o niedoborze komornego. Otóż niezapłacenie komornego przez lokatorów nie uzasadnia zniżenia podstawy wymiaru. Okoliczność, czy lokator zapłacił komorne, czy nie zapłacił, oraz czy lokal był wynajęty, czy nie wynajęty (o ile oczywiście nie zachodzi wypadek nieprzydatności budynku — lokalu do użytku), nie ma wpływu na wymiar podatku i dlatego też w postępowaniu odwoławczem ta okoliczność uwzględniona być nie może. W pewnych wypadkach Ministerstwo Skarbu poleciło stosować ulgi w postaci umorzeń na wniesioną prośbę, a nie zaś na odwołanie.

Kiedy mówiłem o komornem z czerwca 1914 r. i komornem z roku poprzedzającego rok podatkowy, miałem na myśli zastosowanie tego komornego do budynków względnie lokali wynajętych. Nasuwa się pytanie, co przyjmujemy za podstawę wymiaru. jeżeli sam właściciel we własnym domu zajmuje lokal, względnie oddaje lokal bezpłatnie względnie też lokal jest niewynajęty. Otóż w tych wypadkach podstawą wymiaru jest wartość czynszowa i to albo wartość czynsz. z czerwca 1914 r. albo wartość czynsz. z roku poprzedzającego rok podatkowy, w zależności od tego, czy budynek podlega ustawie o ochronie lokatorów, czy też jej nie podlega.

Tu zwracam uwagę, że prawomocne orzeczenie Urzędów Rozjemczych do spraw najmu, co do wysokości czynszów, wydane w postępowaniu spornem między właścicielem, a lokatorem są przez władze skarbowe respektowane. Jednak orzeczenia tychże Urzędów wydane w postępowaniu niespornem, na życzenie tylko jednej strony (właściciela lub lokatora), jako rodzące skutki prawne tylko dla tej strony, przez władze uwzględniane być nie mogą.

Gdy przedmiotem opodatkowania są nieruchomości takie jak młyny, fabryki, teatry, wille, łaźnie itp., **nie wynajmowane za czynszem,** gdzie niemożliwe jest ustalenie wartości czynszowej — **wartość tę oblicza się w wysokości 5 procent wartości obiegowej.** Wartość obiegowa ustala się przez biegłych na zasadzie ceny płaconych za takie same lub podobne nieruchomości. — Biegłych wyznacza urząd skarbowy.

Dla orjentacji podaję, że dodatek kryzysowy dotyczy wszystkich **budynków,** z wyjątkiem domów mieszkalnych, których czynsz wzgl. wartość czynszowa nie przekracza rocznie 1.000 zł.

Place zajęte na przedsiębiorstwa handlowe i składy towarowe, od których dokonano wymiaru podatku od nieruchomości, wolne są od dodatku kryzysowego.

Podatek płatny jest w 4 ratach — I rata do 30 kwietnia, II rata do 31 lipca, III rata do 31 października, IV rata 31 stycznia następnego roku.

Drugim podatkiem, jakim obciążeni są tylko właściciele nieruchomości jest podatek od placów budowlanych. Pobiera się go tylko w gminach miejskich. Przedmiotem opodatkowania są place (tereny), objęte prawomocnym planem zabudowania, a nadające się do zabudowania, niezabudowane wzgl. niedostatecznie zabudowane, oraz tereny znajdujące się w blokach budowlanych lub położone w pasie 70 m do istniejących dróg publicznych i ulic.

Za niedostatecznie zabudowane należy uważać place, na których istniejące zabudowania okazują dobitnie, że plac stosownie do jego wartości i położenia nie jest należycie wykorzystany pod budowę.

Od podatku od placów budowlanych zwolnione są: 1) place, **stanowiące własność prywatną**, a zajmowane w całości na użytek Państwa lub gminy, tudzież takie, których użyteczność publiczną uzna zarząd gminy, odejmując im charakter placów budowlanych, 2) place zajęte pod parki, 3) place, któremi rozporządzalność na cele budowlane jest ograniczona ustawami, niepozwalającemi na natychmiastową ich zabudowę, 4) place budowlane przeznaczone zgóry na dziedzińce, składy itp., potrzebne dla zakładów przemysłowych i handlowych oraz w tym charakterze użytkowane i położone w obrębie jednej osady fabrycznej.

Podstawą wymiaru jest wartość szacunkowa placu z roku poprzedzającego rok podatkowy, którą ustala Urząd Skarbowy na podstawie złożonej przez płatnika deklaracji — przy pomocy biegłych.

Podatek wynosi 1 proc. wzgl. pół proc. podstawy wymiaru: 1 proc. pobiera się od placów położonych przy głównych ulicach miast liczących ponad 15.000 mieszkańców, a pół proc. od wszystkich innych placów.

A teraz omówię sprawę stosowania ulg w podatku od nieruchomości w związku z ustawą z dnia 24. 3. 1933 o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz, U. R. P. Nr. 22 poz. 173) oraz rozporządzeniem do tejże ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 55 poz. 494) z roku 1934.

Na mocy wzmiankowanych przepisów przyznaje się ulgi w postaci zwolnienia od podatku od nieruchomości nowowzniesionym budowlom, jak również częściom nadbudowanym i przybudowanym tak mieszkalnym jak i przeznaczonym do celów handlowych i przemysłowych, jeżeli budowa, nadbudowa lub przybudowa wykończona będzie w czasie od 1 kwietnia 1933 r. do końca roku 1940.

Zwolnienie to obejmuje okres 15 lat, licząc od chwili chociażby tylko częściowego użytkowania nieruchomości (niezależnie od daty zezwolenia władzy budowlanej na użytkowanie) i udzielają go na skutek indywidualnych podań płatników władze uprawnione do wymiaru podatku, to jest urzędy skarbowe.

Jeżeli podania nie wniesiono w terminie 60 dni od daty chociażby częściowego użytkowania budowli, ulgę przyznaje się od następnego kwartału po wniesieniu podania i już tylko na pozostały okres piętnastolecia.

Na ważną okoliczność pragnę zwrócić uwagę Panów a mianowicie, że przebudowa budynku, nie uzasadnia prawa do zwolnienia od podatku od nieruchomości.

Do nieruchomości wybudowanych przed 1 kwietnia 1933 r. mają zastosowanie przepisy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przy omawianiu całokształtu poruszonego zagadnienia wspomnieć muszę o obowiązkach i prawach płatników wynikających z przepisów o podatku od nieruchomości i podatku od placów budowlanych oraz z ordynacji podatkowej.

Właściciele nieruchomości budynkowych i placów budowlanych obowiązani są dostarczyć urzędom skarbowym w terminie do dnia 15 stycznia każdego roku wykazy najemców oraz listy szczegółowe, jakoteż w tymże terminie zawiadomienia o placach niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych.

W wykazach najemców należy omówić wszelkie zmiany w wysokości czynszu najmu zaszłe w roku poprzednim o ile o tych zmianach nie doniesiono w ciągu roku. Formularze tych druków rozsyłają urzędy skarbowe za pośrednictwem zarządów miejskich w pierwszej połowie grudnia roku poprzedzającego. Zaznacza się przytem, że w razie nieotrzymania odpowiednich formularzy, obowiązani do ich złożenia mają się zgłosić po nie do właściwych urzędów skarbowych.

Na właścicielach nieruchomości ciąży ponadto obowiązek zawiadamiania w ciągu roku Urzędu Skarbowego o wszelkich zmianach zaszłych w osobach najemców, a to w celu właściwego uskutecznienia wymiaru podatku od lokali.

Za niespełnienie tych zarządzeń w przewidzianych terminach, bez dostatecznego usprawiedliwienia przewidziana jest kara pieniężna do 500,— zł.

Ordynacja podatk. dała właścic. nieruchomości (jeżeli chodzi o podatek od nieruchomości i od placów budowlanych) pewne uprawnienie, których dotąd nie było, właściciele nieruchomości mogą przed upływem terminu do wniesienia odwołania żądać udzielenia informacyj dotyczących określenia podstaw wymiaru oraz obliczenia przypadającego podatku, dalej mogą żądać odpisów protokółów zawierających zeznania świadków i biegłych. Uzasadnienie wymiaru może być udzielone na żądanie ustne lub pisemne. Płatnicy podatku od nieruchomości i pod. od placów mają również prawo żądania przesłuchania biegłych (na koszt własny), zarówno w postępowaniu wymiarowem jak i odwoławczem, lecz tylko z list przedstawionych przez Związek Właścicieli Nieruchomości. Kładzie się nacisk, by listy te były urzędom dostarczone w terminie do końca stycznia każdego roku.

Niezależnie od wspomnianych poprzednio ulg ustawowych, Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dnia 22 marca 1935 r. zarządziło umorzenie zaległości w podatku od nieruchomości i od placów budowlanych bez względu na wysokość zaległości, pod warunkiem, że wymiar na rok 1934 nie przekracza 100,— zł.

Umorzenie to dotyczy zaległości w podatku od nieruchomości za lata do roku 1932 włącznie, a w podatku od placów budowlanych za lata do r. 1932 oraz I kw. 1933 r.

Z całego kraju

Zjazd delegatów Zjednoczonych Bractw Strzeleckich odbył się w Poznaniu

W Poznaniu odbył się w niedzielę zjazd delegatów Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P. z udziałem przeszło stu delegatów, przybyłych z wszystkich stron Polski. Na wstępie uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i ks. kardynała prymasa Hlonda.

Po wysłuchaniu sprawozdań z rocznej działalności zebrani uchwalili ustępującemu zarządowi jednomyślnie absolutorjum, poczem przez aklamację wybrali ponownie na prezesa p. radcę St. Maciejewskiego na okres 3 lat. W skład nowego zarządu weszli poza tem pp.: Rost L. — wiceprezes; Bukowski Józef — sekretarz, Grzybkowski Franciszek — skarbnik; Jankowiak Józef — komendant oraz radni: Michałowicz Piotr, Koźlik Karol (Katowice), Biechowiak Józef (Bydgoszcz), Mikołajczyk Wojciech (Gdynia); mec. Groblewski (Inowrocław) i Szczur Franciszek (Chorzów). Przewodniczącym komisji rewizyjnej został p. J. Słomiński.

W dalszym ciągu obrad zatwierdzono kandydatów na prezesów okręgowych, dokonano wyboru rady honorowej Zjednoczenia oraz zatwierdzono projekt budżetu na rok 1935. Budżet zamyka się sumą 5 tysięcy złotych.

Na miejsce przyszłego kongresu, który odbędzie się w okresie od czerwca do sierpnia 1936 r., wybrano Gdynię.

PROJEKTY REGULACJI PLACU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE.

W poniedziałek odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie sądu konkursowego dla zbadania projektów regulacji placu Józefa Piłsudskiego.

Na posiedzeniu tem ustalono program prac sądu i dokonano pierwszego przeglądu nadesłanych prac. Nadesłano siedemdziesiąt kilka projektów, które naogół przedstawiają się bardzo bogato i materjał jest bardzo obfity. Pierwsze posiedzenie poświęcone było wyeliminowaniu 11 prac. Następne posiedzenia sądu konkursowego odbywać się będą codziennie. Wynik konkursu ogłoszony będzie po świętach.

Jest nadzieja, że w dniu 3 maja nastąpi otwarcie wystawy, na której będą zgrupowane wszystkie nadesłane prace oraz dołączone będą prace dawne. Nagród będzie rozdanych trzy i pięć projektów będzie zakupionych.

UMARŁ ZE STRACHU.

Na jednej z ulic w Sosnowcu zatrzymano w niedzielę młodego mężczyznę, podejrzanego o zajmowanie się przemytem.

W urzędzie śledczym okazało się, że był to Abram Landau, w którym jeden z oficerów policji poznał znanego działacza komunistycznego z Częstochowy, będącego jednocześnie właścicielem fabryczki pasów parcianych.

Poznany przez oficera Landau osunął się nagle z krzesła i zemdlał. Przybyły felczer zrobił mu zastrzyk dożylny, jednak pomoc **ta okazała się bezskuteczna i Landau zmarł.** Wezwano natychmiast prokuratora i lekarza powiatowego, który stwierdził zgon.

Dokonana sekcja wykazała, że Landau cierpiał na serce, a ponadto wskutek przerażenia pękło mu naczynie krwionośne w mózgu.

KATASTROFA W DRODZE DO ARESZTU.

W Głębowiem koń powożony przez Michała Kuchtę, m-ca wsi Iwanowszczyzna gm. zaleskie, przestraszył się pędzącego samochodu i uderzył w słup elektryczny. Jadąca na wozie 78-letnia Eufrozyna Kuchta wypadła na bruk i doznała obrażeń cielesnych. Kuchtowej udzielono pomocy lekarskiej, poczem odwieziono ją do aresztu powiatowego dokąd jechała, celem odsiedzenia kary 30 dniowego aresztu za przedchowanie samogonu.

AMANT Z ODGRYZIONYM NOSEM.

Stanisław Kozłowski z Bolimowa, dowiedziawszy się o zbyt natarczywych umizgach do jego żony ze strony Stanisława Kłysa, wywołał go w pole i tam, grożąc nabitym rewolwerem, usiłował młodocianemu amantowi wytłumaczyć niestosowność jego postępowania.

Rewolwerowe argumenty widocznie niezupełnie ochłodziły miłosne zapały młodzieńcza, gdyż między obu mężczyznami powstała kłótnia, a następnie bójka. W czasie szamotania się Kozłowski odgryzł Kłysowi kawałek nosa.

Krwiożerczy małżonek aresztowany przez policję **będzie odpowiadał przed sądem za** oszpecenie twarzy przystojnego dotychczas Kłysa.

TRAGEDJA MIŁOSNA W WARSZAWIE.

W Warszawie 20-letni Jan Rzepołuch zastrzelił 28-letnią Zofję Sawicką, kelnerkę, a następnie popełnił samobójstwo.

Rzepołuch, który był sublokatorem Sawickich, i od dłuższego czasu kochał się w niej bez wzajemności, kilkakrotnie groził już, że zabije ją i siebie. Onegdaj, gdy Sawicka kategorycznie oświadczyła, że nie wyjdzie za niego, groźbę swą spełnił. Strzelił dwukrotnie do Sawickiej, zabijając ją na miejscu; następnie przyłożył lufę rewolweru do skroni i wystrzelił. Przywołany lekarz stwierdził, że Sawicka już nie żyje. Rzepołucha przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

SPOSTRZEGŁA WŁAMYWACZA I... ZASNĘŁA.

Mieszkanka Lwowa Aniela Kichuniowa w nocy obudzona została podejrzanym szmerem, dochodzącym od strony okna i spostrzegła osobnika, który przez otwarte okno dostawał się do jej mieszkania.

Właścicelka mieszkania na widok włamywacza takiemu uległa przerażeniu, iż nie mogła ani krzyknąć, ani wymówić słowa. Rzecz charakterystyczna, iż w takim wypadku nie zdołała utrzymać się na jawie, ale usnęła ponownie.

A tymczasem włamywacz grasował swobodnie w jej mieszkaniu, skradł futro, dwa płaszcze, oraz kilka sukienek, poczem zemknął oknem bez śladu.

ZBRODNIA W CHACIE.

W Gruszczycach w okolicy Sieradza do chaty Tokarkowej wtargnęli w nocy dwaj zamaskowani osobnicy, którzy śpiącej kobiecie zadali kilka ciosów tępem narzędziem w głowę, powodując zmiażdżenie czaszki. Świadkiem zbrodni była kuzynka Tokarkowej, która spała razem z nią.

Zeznała ona, że nieznajomi wtargnąwszy do sypialni skierowali najpierw światło latarki elektrycznej na nią, mówiąc „To nie ta“, a następnie na Tokarkową, którą poczęli bić po głowie. Sprawców dziewczyna nie poznała.

W szpitalu w Sieradzu Tokarkowa na chwilę odzyskała przytomność i o zamach na swoje życie oskarżyła męża, który już oddawna chciał ją uśmiercić. Tokarka i dwu jego przyjaciół, podejrzanych o wykonanie zamachu, osadzono w więzieniu.

Ze sportu

SUKCES POLKI NA ZAWODACH HIPPICZNYCH W GDAŃSKU.

W niedzielę odbyły się w Gdańsku zawody hippiczne. W konkursie skoków startowała Polka Halina Moczyńska, zajmując pierwsze miejsce i bijąc wszystkich swoich współzawodników męskich, członków narodowo-socjalistycznych organizacyj szturmowych.

DRUŻYNY PIŁKARSKIE NIEMIEC W POZNANIU.

W oba dni nadchodzących świąt Wielkiej nocy odbędą się w Poznaniu ciekawe mecze piłkarskie z udziałem drużyn niemieckich.

W pierwszym dniu odbędzie się mecz międzymiastowy **Wrocław — Poznań.** Drużyna wrocławska wystąpi w **najsilniejszym swoim składzie.**

Nazajutrz, w drugim dniu świąt, odbędzie się mecz piłkarski **Warty z drużyną berlińską S. V. 92.**

POLSKA EKIPA OLIMPIJSKA BĘDZIE TRENOWAŁA W GRUDZIĄDZU

Polski Związek Jeździecki ustali skład swojej drużyny olimpijskiej dopiero po zakończeniu tegorocznego sezonu, który na zasadzie odbytych konkursów i zawodów wskaże nazwiska kandydatów.

W skład drużyny wejść ma **16 czołowych naszych jeźdźców**. Drużyna ta zostanie na pewien czas skoszarowana w **Grudziądzu,** gdzie trenować będzie pod kierunkiem mjr. **Królikiewicza** lub mjr. **Antoniewicza.**

61 GODZIN NIEPRZERWANEJ JAZDY NA ROWERZE

Bengalczyk N. C. Roy zaatakował rekord światowy w długości czasu jazdy na rowerze bez przerwy. Rekord ten był jego własnością i wynosił powyżej 54 godzin. Roy zamierzał uzyskać wynik 64 godzin w jeździe kolarskiej. Granicy tej wprawdzie nie zdołał osiągnąć, pobił jednak swój dotychczasowy rekord bardzo znacznie; **pedałując bez przerwy w ciągu 61 godzin 15 minut i 3 sek.** W ciągu tego czasu przejechał on dystans **420 mil i 612 yardów.**

Tor, na którym ustanawiał swój rekord Roy, obstawiony był gęsto publicznością. W ciągu 61 godzin jazdy Roy odżywiał się tylko zimnemi płynami.

Drzewo jako materjał pędny

Z Hamburga do Warszawy i z powrotem za 2,70 mk. niem.

Jak donosi prasa niemiecka, w ostatnich dniach powrócił z Warszawy do Stormarn w Szleswigu autobus pędzony gazem drzewnym. W całej podróży z Hamburga do Warszawy i z powrotem (2200 km) zużyto materjałów pędnych za 80 mk niem. na jednego pasażera koszt wynosi 2,70 mk.

Autobusem tym udali się do Warszawy przedstawiciele „Wydziału technicznego Zw. Leśników“ z dr. Monroy z Berlina na czele. W Warszawie wygłosili oni odczyty o drzewie jako materjale pędnym.

Programy radjowe

Sroda, 17 kwietnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krkowa. 12.03 Wiadom. meteorolog. 12,05 Koncert z płyt. 12,50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południ. 13.05 Koncert z Wilna. 13.25 Arje i pieśni w wyk. B. Gigli — płyty. 13.50 Wiadom. o eksp. polsk. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.30 „Romualda Baudouin de Courtenay“ z cyklu „Kobiety zasłużone“ wygł. dr. H. Huszcza-Winnicka. 16.45 Kwadrans słynnych artystów — W. Backhaus, fort. (płyty). 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.15 Koncert w wyk. I-go Chóru Męsk. „Pobudka“ pod dyr. T. Czudowskiego i Mossakowskiego (baryton). Akomp. prof. L. Urstein. 17.50 „Książka i wiedza“ O książce Hipolita Gliwica. Materjał ludzki w gospodarce światowej“ — wygł. H. Łukrec. 18.00 Recital organowy z Wilna. 18.15 Wesoły skecz. 18.30 Skrzynka techniczna, omówi red. W. Frenkiel. 18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy. 18.45 Muzyka symfoniczna z płyt. 1) Schubert: Bliźnięta, uwertura, 2) Wagner: Taniec szewczyków z op. „Śpiewacy Norymberscy“, 3) Meyerbeer: Uwertura do op. „Hugonoci“. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Więcej starań przy uprawie okopowych“. Pogadanka rolnicza. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19.35 Pieśni w wyk. H. Weybergowej. Przy fortep. prof. L. Urstein. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Fragment operowy 20.15 Audycja literacka ze Lwowa. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. L. Muenzera. 1) Variations brillantes B-dur, op. 12, 2) Preludjum As-dur (pośm.), 3) Nokturn Fis-dur, op. 15 Nr. 2, 4) 6 etiud: Ges-dur, F-dur i C-dur z op. 10. As-dur, a-moll i e-moll z op. 25. 21.30 Odczyt w jęz. ang. „Puszcza Białowieska“ — dr. M. Jarosławski. 21.40 Juljusz Zarębski: Kwintet fortepianowy g-moll op. 45. Wyk.: II. Dubisko (I skrz.), T. Ochlewski (II skrz.), M. Szaleski (altówka), Z. Adamska (wiolonczela) i J. Wysocka-Ochlewska (fortepian). 22.00 Koncert reklamowy. 22.35—23.00 Muzyka salonowa w wyk. Oktetu Squire'a (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.30—23.55 Pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00—8.05 Tr. z Warszawy. 11.57—12.55 Tr. z Warsz. i Krakowa. 12.55—13.25 Tr. z Warszawy i Wilna. 13.25 Tr. z Warszawy. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.00—14.45 Muzyka poważna (płyty). 15.45—17.00 Tr. z Warszawy. 17.00—18.00 Tr. z Krakowa i Warszawy. 18.00 Tr. z Wilna i Warszawy. 18.30 Skrzynka techniczna — omówi W. Janicki. 18.40 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Pieśni wielkopostne w wyk. chóru mieszanego św. Cecylji przy kościele Najśw. Marji Panny w Toruniu. Dyrygent H. Doga. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Organizacja zbytu produkcji zwierzęcej a spółdzielczość“, pogadanka roln. — wygł. St. Manthey. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.00 Muzyka popularna (płyty). 20.15—21.30 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 21.30 Muzyka polska płyty 21.40 Tr. z Warszawy. 22.20 Koncert reklamowy. 22.35—23.05 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17,05 **Bratisława.** Koncert kwintetu dętego. 18,00 **Berlin.** „Synowie Bacha“. 18.50 **Budapeszt II.** „Parsifal“ — opera Wagnera akt I. 19.00 **Sztugart.** Utwory na skrz. i fort. 19.05 **Wiedeń.** „Pasja wg. św. Mateusza“ — J. S. Bacha. Dyr. Furtwaengler. 20,00 **Radio Paris.** „La Traviata“ — op. Verdiego. 20.00 **Stockholm.** Symfonja e-moll Brahmsa. 20.00 **Oslo.** „Otello“, opera Verdiego. 20.30 **Strasburg.** Muzyka religijna. 20,30 **Bruksela franc.** „Pasja wg. św. Mateusza“ H. Schuetza. 20.30 **Sottens.** „Madame Butterfly“ — op. Pucciniego. 20.25 **Koenigswust.** Koncert symf. 20.45 **Kolonja.** Koncert kompozyt. Weismanna. 20.45 **Hamburg.** Utwory Haendla. 20.45 **Bratisława.** Koncert skrz. Brucha. 20.45 **Monachjum.** Kantata pasyjna. 20.50 **Budapeszt.** „Parsifal“ — opera Wagnera akt. II. 21.00 **Medjolan.** „Fedora“ — opera Giordana. 21.15 **Kopenhaga.** Piosenki operetkowe. 21.15 **Praga.** Duet g-dur Mozarta. 21.15 **National Pr.** Koncert symf. 21.25 **Wieża Eiffla.** Utwory Haendla. 21.30 **M. Ostrawa.** Symfonja Nr. 6 Haydna. 21.30 **Bratisława.** Walce. 22.15 **Kopenhaga.** Muzyka duńska. 22.20 **Wiedeń.** Muzyka wiedeńska. 22.20 **Lipsk.** Utwory J. S. Bacha. 23,00 **Hamburg.** „Na spotkanie wiosny“ — koncert nocny. 23.00 **National Pr.** Rewja wiosenna. 24.00 **Sztutgart.** Koncert nocny.

Czwartek, 18 kwietnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 „Pieśń Wielkopostna“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 „Wskazówki praktyczne“. 11.75 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12,05 Audycja dla dzieci ze Lwowa i Krakowa. 12.30 Muzyka religijna w wyk. mieszanego chóru katedry w Dijon pod dyr. M. J. Samsona (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik południ. 13.15 Koncert muz. salon. w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.45 „Z rynku pracy“. 13.50 Wiadom. o eksporcie polsk. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragmenty z różnych symfonji (płyty). 1) Beethoven: Alegretto z symfonji A-dur (pod dyr. F. Weingartnera). 16.00 Koncert z Katowic. 16.30 Pogadanka w jęz. franc. „La pensee philosophique francaise contemporaine: Bergson et ses mommentataires“, wygł. L. Roquigny. 16.45 Pieśni kościelne z Krakowa. 17.00 Reportaż z Krakowa. 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje audycję słuchowiskową dokoła Parsifala p. t. „Legenda Wielkiego Piątku“ J. Machnickiego. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Pieśni religijne W. Troschla w wyk. T. Łuczaja (bas). Przy fort. prof. L. Urstein. 18.15 „Conrad i świat“ (poglądy religijne) szkic liter. wygł. dr. J. Ujejski, prof. U. Warsz. 18,30 „Skrzynka ogólna“, omówi dr. M. Stępowski. 18.40 „Życie kulturalne i artyst. stolicy“. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Koncert solistów (płyty). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 „Obsadzenie stawów“ (wiadomości rolnicze), wygł. inż. J. Arnold. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19.35 Utwory fortep. St. Nawrockiego w wyk. kompozytora. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 „Dokąd jechać w święta?“. 20.15 Omówienie programu koncertu. 20.20 Transm. z Filharm. Warsz. „Pasja“ wg. św. Mateusza J. S. Bacha w wyk. ork. filharm. warsz. i chóru Akademji Śpiewaczej (Singakademie) z Wrocławia pod dyr. F. Lubricha, z udz. solistów: Gamersbach Liebenberg (alt), Henknord (tenor), Osterkamp (bas). W przerwie: Dziennik wiecz. oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“ 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23.05 Muzyka salon. (płyty) w wyk. ork. M. Webera. 23.30 Rozmowy z angielskimi słuchaczami, przepr. T. Ordon. 23.45—23.48 Pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

LEGENDA WIELKIEGO PIĄTKU



SŁUCHOWISKO PRZEZ RADJO W WIELKI CZWARTEK O 17.15 z udziałem STEFANA JARACZA

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50—8.00 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy. 12.05 Tr. ze Lwowa. i Krakowa. 12.30 Tr. z Warszawy. 13.55—14.00 Przegląd giełdowy. 15.45—16.45 Tr. z Warszawy. 16.45—17.15 Tr. z Krakowa. 17.15—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 Chwilka społeczna. 18.35 „Z podań i legend kaszubskich“ — odczyt wygł. P. Szulc. 18.50 Koncert reklamowy. 19.00 Van Beethoven (płyty). Coriolan — uwertura w wykonaniu orkiestry Berlińskiej Opery Państwowej pod dyr. O. Klemperera. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 D. c. utworów Beethovena (płyty). Sonata quasi una fantasia cis-moll op. 27 nr. 2, część II i III Allegretto-Presto agitato. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30—23.05 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.15 **Wiedeń.** Muzyka organowa. 17.30 **Moskwa** (Kom.) Koncert wokalno-instr. 19.20 **Ryga.** „Mesjasz“ — oratorjum Haendla. 19.30 **Stockholm.** Wieczór sonat Beethovena w wyk. S. Golberga i Lili Krause. 20,00 **Moskwa (Kom.).** Koncert wiecz. 20,00 **Monte Ceneri.** „Napój miłosny“ — op. Donizettiego. 20.10 20.10 **Kolonja.** Muzyka religijna. 20.10 **Hamburg.** Trio g-dur Mozarta. 20.15 **Wiedeń.** Oratorjum lud. Loewego. 20.20 **Sztutgart.** „Nero i Akte“ — opera Manena. 20.25 **Praga.** Pieśni wiosenne. 20.25 **M. Ostrawa.** Sonata g-moll Vericiniego. 20.45 **Praga.** „Jerozolima — Ziemia Święta“. 20.45 **Radio Paris.** Koncert symf. 20.45 **Rzym.** Koncert symf. 21.00 **Moskwa (Stalin).** Koncert z udz. pianisty Oborina i in. 21.05 **Brno.** Koncert uroczysty. 21.20 **Lipsk.** Sonaty Beethovena. 21.25 **Hamburg.** Niemieckie pieśni ludowe. 21.30 **Królewiec.** Pieśni pasyjne. 21.45 **Regional Pr.** Muzyka kameralna. 22.00 **Medjolan.** Muzyka organowa. 22.10 **Budapeszt.** Koncert symf. 22.15 **Kopenhaga.** Muzyka ludowa różnych narodów. 22.30 **Berlin.** Utwory Bacha i Haendla. 22.30 **Frankfurt.** „Pasia wg. św. Mateusza“ — Schuetza. 22.30 **Kolonja.** Muzyka organowa. 23.00 **Królewiec.** Utwory J. S. Bacha. 23.00 **Hamburg.** Koncert nocny. 23.00 **Frankfurt.** Utwory organowe Bacha. 23.45 **Wiedeń.** Kwartet symczk. Haendla. 24.00 **Sztutgart.** Koncert nocny.

ZAGADNIENIE ZBYTU ZWIERZĄT RZEŹNYCH NA POMORZU A SPÓŁDZIELCZOŚĆ.

W czasach największego nasilenia konjunkturalnego, głównem zagadnieniem w rolnictwie było zwiększenie produkcji zboża. Jak sobie dokładnie przypominamy rzucone zostało wówczas przez naczelne organizacje rolnicze hasło zwiększenia zbiorów z jednostki powierzchni 1 ha o jeden q czyli o jeden centnar metryczny. (Na Pomorzu z jednej morgi o jeden centnar pojedyńczy). Hasło to było wówczas skwapliwie podtrzymywane przez lokalne organizacje rolnicze i starania ich szły przedewszystkiem w kierunku wprowadzenia go jak najpełniej w życie.

Przy obecnym jednak braku zbytu na ziemiopłody, najżywotniejsze zagadnienia w rolnictwie przesunęły się na całkiem inną płaszczyznę. Rolnik obecnie musi brać pod uwagę też i inne składniki swego gospodarstwa. Musi się starać więcej o podniesienie hodowli zwierzęcej, ale równocześnie o znalezienie zbytu i to zbytu korzytnego dla nich.

O tak aktualnem dla rolnictwa zagadnieniu zbytu zwierząt rzeźnych na Pomorzu usłyszą radjosłuchacze-rolnicy w środę dnia siedemnastego kwietnia o godzinie 19.15—19.25 pogadankę p. nacz. Manthey'a.

PIEŚNI WIELKOPOSTNE Z ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ.

W środę, dnia siedemnastego o godz. 17,45 śpiewać będzie ze studja Rozgłośni w Toruniu chór mieszany św. Cecylji przy kościele Najśw. Marji Panny w Toruniu pod dyrekcją p. Henryka Dogi. Chór wykona okolicznościowe pieśni Wielkopostne artystyczne i ludowe, między innemi „Ogrodzie oliwny“, „Cierniami uwieńczono“ i „Ludu mój ludu“.

RESUREKCYJNA ROZMOWA DZWONÓW W WIELKĄ SOBOTĘ.

Tradycyjnym zwyczajem Polskie Radjo co roku nadawało z Krakowa na całą Polskę na Resurekcję dźwięki Dzwonu Zygmunta. W tym roku audycja dzwonna będzie znacznie rozszerzona. Mianowicie w Wielką Sobotę od godz. 18.15—18.35 poczynając od gnieźnieńskiego „Wojciecha“ poprzez toruńską „Trąbę Bożą“, Wilno, Warszawę, Lwów, Łódź i Wielkie Piekary na Śląsku, a skończywszy na królewskim „Zygmuncie“ z Wawelu, przemówią w zbiorowej audycji P. R. najpiękniejsze dzwony całej Polski, ilustrowane tekstami tworzącemi spójnię tej procesji dzwonów z ich dziejami i charakterystycznemi cechami. W ramach tej okolicznościowej resurekcyjnej audycji, z Rozgłośni Pomorskiej między godziną 18.15 a 18.25 rozdzwonią się dzwony z kościoła św. Jana.

Dzwony z kościoła św. Jana odezwą się wyjątkowo, gdyż sama uroczystość resurekcyjna odbędzie się dopiero w pierwsze święto. Usłyszymy więc z Torunia trzeci co do wielkości w Polsce dzwon po „Zygmuncie“ i „Wojciechu“: „Tuba Dei“ (Trąba Boża“ w towarzystwie czterech mniejszych „braci“. Odezwie się najpierw „Trąba Boża“, poczem w odstępach 15 sekundowych przyłączą się cztery pozostałe. Po minucie więc dzwony te tworzyć będą jedną zwartą całość audycji toruńskiej.

GUSTAW MORCINEK 2)

Spotkanie

(Fragment z powieści p. t. „Ondraszek“)

Potem wstała i złamana wróciła do domu.

— Ondraszku — rzekła, kiedy stary Plinta przyprowadził go ukradkiem do izby. — Słyszysz Ondraszku, dziecię me jedzine!.. Już teraz umrzę!..

Ondraszek stał przy łóżku i patrzył na dogorywającą matkę. Nie mógł zrozumieć jej słów.

— Co mówicie, mamulko?

— Już teraz umrzę, mój syneczku złoty!.. — rzekła znowu i ujęła go za dłoń.

Ondraszek teraz dopiero pojął słowa matki. Dłoń jej bowiem była zimna i chuda. Chłód jej wyczuł jako zapowiedź kończącego się życia. I w tej samej chwili ujrzał się jakoby na progu oświetlonej izby, patrzący w ciemną, rozdeszczoną noc. W głębi jej czarne wichry skowyczą, rozkołysane drzewa szumią nakształt ogromnej czarnej wody, deszcz pluszczy jednostajnie, a droga, którą mu pójść wypadnie, przemienia się w grząskie bajora, wertepy, zapadliska i wądolce, w których djabły siedzą, a wisielce kołyszą się na skrzypiących gałęziach.

Zdusił w sobie lęk, przydeptał mocno. Pozostała jedynie dziwna pustka, dręcząca i pełna żalu.

— Nie umrzecie, mamulko! — rzekł wzruszony, siląc się na spokój.

— Umrzę, syneczku mój jedziny, umrzę!..

— Skądbyście mogli wiedzieć?

— Bo oto zdrzemnęłam się. I widziałam cię, jak szedłeś przez moją izbę. Tam ze szynkowni wyszedłeś. A ta za tobą szła taka wielka, wysoka stwora po biału odziana. Przyszła do mnie, nachyliła się nade mną, położyła mi dłonie na piersi. A dłonie były ogromnie zimne. A wiesz... ta biała stwora, to śmierć była...

Oglądnął się Ondraszek, bo mu się zdawało, że tamta biała stwora istotnie jeszcze czai się w kącie.

— A ojciec zaciął się... — podjęła znowu — Powiada, że znać cię nie chce!.. Zły duch go omamił...

— Ojciec... — warknął Ondraszek, lecz nie dokończył, bo wyczuł na swojej dłoni chłodną dłoń matki.

— Ale on ci przebaczy!.. Gdy będę umierać, to ci przebaczy!.. Potem znowu poślę po ciebie Plintę do Funioczki!.. A oto, Ondraszku... tu masz — i wydobyła spod poduszki mały woreczek, rozwiązała i wysypała z niego niekształtny pieniążek

— To mój inkluz!.. — uradował się Ondraszek. — Gdzie był?...

— Znalazłam na progu... Snać zgubiłeś go...

— Tak, zgubiłem!.. Ale kiedy?

— Gdyś do domu wstępował, wracając z Przyborza...

— Ojciec idzie!.. Wójciczek!.. — zawołał z szynkownego progu Plinta, co przy płocie warował. W głosie jego czaiła się obawa.

Ondraszek głasnął matkę po twarzy i wyskoczył przez okno. Równocześnie w szynkowni trzasnęły drzwi i jęła skrzypieć podłoga.

Ondraszek przyczaił się w mroku pod oknem i słuchał.

— Dej Boże dobry wieczór! — posłyszał twardy głos ojca.

— Dej Panie Boże!.. — odpowiadają Plinta i matka.

— No, jak tam?

Ondraszek nie słyszy odpowiedzi matki. Z otwartego okna dochodzi tylko ciężkie sapanie ojca. Teraz krzesło skrzypi pod nim.

— Och, Boże, Boże!.. — wzdycha ojciec, a potem znów nastaje cisza.

Przez okno sączy się słaby odblask gorejącej świecy na stole i mdły zapach naparu z ziół leczniczych.

— Ty, Plinta!.. — dobiega Ondraszka ciepłe wołanie ojca.

— Co, wójciczku?

— Jutro... jutro pójdziesz do Funioczki...

— Pójdę, ale po co, wójciczku?...

— ...pójdziesz do Funioczki... i powiesz tam Ondraszkowi...

— Co? — mówi matka.

— ...i powiesz, żeby Ondraszek wrócił do domu... że może wrócić... Niech wróci!..

— Mój inkluz!.. — szepnął Ondraszek. Ścisnął go mocno w garści. I teraz dopiero wyczuwa koło siebie korzenny zapach kwiatów i skoszonej łąki, słyszy słodkie narzekanie słowików w lipie i spostrzega nad sobą gwiazdy, a między niemi szeroki, rozwiany szlak mlecznej drogi.

Poszedł w kierunku ciemnych sylwetek Beskidów. Ominął chałupy, powędrował ścieżką między zbożami. Noc była ciepła i pachnąca. Przywiodła mu wspomnienie letniej nocy i Edyty. Ujrzał ją teraz jak żywą, z jej długiemi, rudemi włosami, stojącą nad głębiną. Śpiewała jakąś smętną pieśń w swoim języku. Słowa były gardłowe, lecz melodja przypominała zawodzenie słowików. Oparta o topolę, zasłuchana w siebie, zdawała się nie dostrzegać obecności Ondraszka. Księżyc łuszczył się na głębinie w obłe, ruchliwe błyski, woda zaś bełkotała sennie i przelewała się pod jej nogami w srebrne mroki. Na topoli kląskały słowiki.

— O czem śpiewasz, Edyto? — zapytał.

Edyta podniosła duże, ciemne, gorejące oczy, uśmiechnęła się. Potem zarzuciła mu nagie ramiona na szyję, przywarła do niego.

— O naszej miłości śpiewam!.. — rzekła cicho, a ciało jej pachniało letnią nocą. — To miłosna pieśń dziewczęcia z Sunamu... Sulamit... Wiesz?

— Wiem!

Księżyc spochmurniał, gwiazdy przybladły, bo stanął mu przed oczami ojciec Edyty, kiedy go spotkał na drodze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do akt Nr. Km. 382, 694, 647/35 i 3020/34. 3617

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 19 kwietnia 1935 r. o godz. 10 w Gdyni, ul. Pomorska 53 B odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 maszyny do szycia „Singer", 1 aparat radjowy „Nora", 1 barak pruski mur — wartość 2.100 zł.

Nast. o godz. 10,30 przedpoł, ul. Pomorska nr. 49: 1 aparat radjowy 3-lampkowy z głośnikiem na prąd „Philips" — wartość 300,— zł.

Nast. o godz. 11-tej przy ul. Władysława IV, Z. U. P. U. m. 80: 1 aparat radjowy 2-lampk. z głośnikiem, 1 krajobraz, 1 bufet, stary styl, oszacowanych na łączną sumę 220 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od pół ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 16 kwietnia 1935 r.

Komornik: (—) Józef Penk.

6. E. 355/34. 3591

WYROK. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Grodzki w Brodnicy udziela dłużnikom Edwardowi Sowińskiemu z Szymkowa i Jerzemu, działającemu przez ojca Stefana Sowińskiego z Gortatowa, powiat brodnicki — właścicielom majątku, odroczenia wypłat do dnia 1 listopada 1935 r.

Zarządcami mianuje się Edwarda Sowińskiego i Stefana Sowińskiego.

Brodnica, dnia 8 kwietnia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 319/Gr.

Sygnatura: 2104/34. 3590

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III. rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Legjonów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 18 kwietnia 1935 r. o godz. 10-tej w Wielkim Zajączkowie pow. Świecie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Aleksandra i Konstancji Jeszke, składających się z: 1 powózki parokonnej (wolant), 1 powózki jednokonnej, 1 maszyny do szycia „Singer", 1 lustra stojącego z konsolką, 1 kanapy pluszowej zielonej, oszacowanych na łączną sumę zł. 690.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 12 kwietnia 1935 r.

Komornik: (—) W. Janowski.

II. E. 81/34. 3579

POSTANOWIENIE.

Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie dnia 13 marca 1935 w sprawie firmy Jan Wierzbowski Wąbrzeźno, postanowił umorzyć postępowanie zapobiegawcze z powodu upływu terminu odroczenia wypłat.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki Pomorski ogłasza na sprzedaż w drodze przetargu ustnego z maj. państw. Ciecholewy, pow. chojnickiego, stacja kolejowa Chojnice:

konie, krowy, trzodę chlewną, owce, parowy komplet młocarniany, bryczki, wozy różne narzędzia rolnicze, prasę do torfu, torfiarki, wózki do torfu, motor ropowy, dynamomaszynę i tablicę rozdzielczą do prądu.

Przetarg odbędzie się w maj. państw. Ciecholewy w dniu 29 kwietnia rb. o godz. 10-tej.

Sprzedaż nastąpi za gotówkę i najwięcej dającemu.

Bliższych informacyj można zasięgnąć w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim — Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych w Toruniu, pokój nr. 36 lub w Administracji maj. państw. Ciecholewy.

Ogłaszany na sprzedaż inwentarz żywy i martwy można obejrzeć w maj. Ciecholewy za poprzedniem zgłoszeniem się w kancelarji Administracji majątku.

Za Wojewodę:
(—) Inż. P. Wiśniewski,
wz. naczelnik Wydziału Roln. i Reform Rolnych.

Zlecenie Nr. 248/IX. 3598

5. K. 45/32. 3599

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Kościuszki 76, składająca się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, ogrodu i placu budowlanego, w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mokre, karta 1021 i 1022 na imię Edmunda i Rozalji małż. Kozłowskich, zostanie w drodze egzekucji dnia 21 czerwca 1935 r. o godz. 10 przedpoł. wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 43.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 grudnia 1932 r.

Toruń, dnia 4 kwietnia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 249/IX.

V N. 8/32. 3597

UCHWAŁA.

W sprawie upadłości nad majątkiem Lesickiej Fl., Toruń, zwołuje się na dzień 10 maja 1935 godz. 12, pokój 43 Sądu Grodzkiego w Toruniu zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie zarządcy upadłości,
2) dodatkowe badanie zgłoszonych wierzytelności,
3) sprawa zastanowienia postępowania z powodu wyczerpania masy, odebranie od zarządcy sprawozdania i rachunku końcowego,
4) wolne wnioski.

Toruń, dnia 10 kwietnia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 251/IX.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **na maj i czerwiec 1935 r.** i proszę należność **zł. 5.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________________ Poczta ____________________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za maj i czerwiec 1935 r.** potwierdzam.

____________________ dnia ____________________

(* Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", **na mies. maj 1935 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________________ Poczta ____________________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za mies. maj 1935 r.** potwierdzam.

____________________ dnia ____________________

(* Niestosowne przekreślić.

Najkorzystniejsze źródła zakupów świątecznych w Bydgoszczy

TORUŃ

V N. 7/34. 3596

POSTANOWIENIE.

W sprawie upadłości nad majątkiem E. Stefanowicza, zwołuje się na dzień 17 maja 1935 godz. 10, pokój 43 Sądu Grodzkiego zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie zarządcy,
2) dodatkowe badanie zgłoszonych wierzytelności,
3) ewentualna zmiana zarządcy,
4) wysłuchanie opinji wierzycieli co do zaprojektowanej ugody przymus.,
5) wolne wnioski.

Toruń, dnia 13 kwietnia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 250/IX.

GDAŃSK

GRUDZIĄDZ

BYDGOSZCZ



Bezwstydny

— Z tym idjotą nigdy już nie pójdę na ryby.
— A cóż ci zrobił?
— Właśnie, że nic! Wciąż tylko łowił ryby.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
" " " " " " 4-łamowej	50 fen.
" " drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
" " z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.